



Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

cyf. 355.49

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. Generała Broni Karola Świerczewskiego

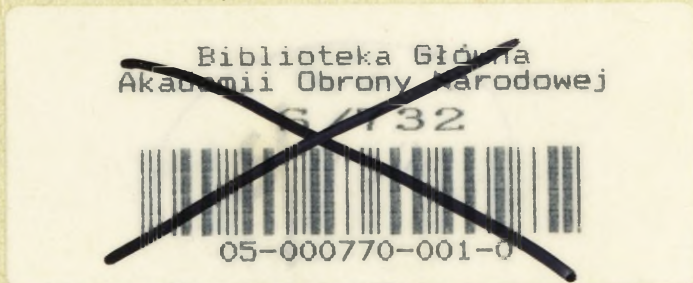
KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

1
105

płk dr Antoni KARPIŃSKI

**DZIAŁANIA 2 ARMII PANCERNEJ GW.
I I ARMII WP W OPERACJI BRZESKO-
LUBELSKIEJ I FRONTU BIAŁORUSKIEGO**
(18.07–30.08.1944 r.)

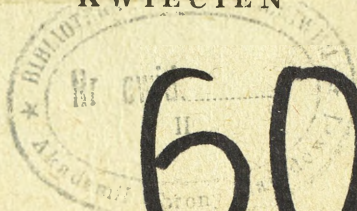
Polowa podróż wojskowo-historyczna



WARSZAWA

KWIECIEŃ

1972



60321



~~czyt. 355.49~~

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. Generała Broni, Karola Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

7
105

płk dr Antoni KARPIŃSKI

**DZIAŁANIA 2 ARMII PANCERNEJ GW.
I 1 ARMII WP W OPERACJI BRZESKO-
LUBELSKIEJ I FRONTU BIAŁORUSKIEGO**
(18.07—30.08.1944 r.)

Polowa podróż wojskowo-historyczna

~~Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej~~

~~60321~~

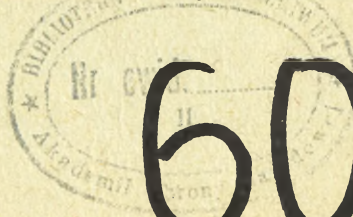


~~05-000770-001-0~~

WARSZAWA

KWIECIEŃ

1972



60321

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im.gen.broni K.Swieroszewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ



1
~~105~~

Płk dr Antoni KARPIŃSKI

DEJAZANIA 2 ARMII PANCERNEJ SW. I I ARMII WP
W OPERACJI BRZESKO-LUBELSKIEJ I FRONTU BIA-
ŁORUSKIEGO /18.7 - 30.8.1944 r./

Polowa podrůż wojskowo-historyczna



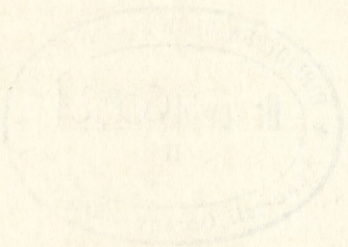
WARSZAWA

Kwiecień

1972 r.

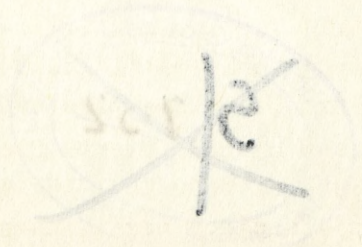
SECRET
U.S. DEPARTMENT OF THE ARMY
HEADQUARTERS, WASHINGTON, D.C.

103



CONFIDENTIAL

ALL INFORMATION CONTAINED
HEREIN IS UNCLASSIFIED
DATE 10/10/01 BY 1043/STW/STW



SECRET

CONFIDENTIAL

SECRET

SPIS TREŚCI

1. Wstęp	5
1. Położenie operacyjno-strategiczne na centralnym odcinku frontu radziecko-niemieckiego w połowie lipca 1944 r	9
2. Plan operacji brzesko-lubelskiej 1 Frontu Białoruskiego i zadania związków operacyjnych	12
3. Pierwszy dzień podróży polowo-historycznej. Planowanie i przygotowanie operacji 2 APanc. Sytuacja operacyjna w dniach 18-21.7.1944 r. w pasie natarcia 1 Frontu Białoruskiego. Działania 2 APanc w dniach 18-23.7.1944 r.	16
- Położenie 2 APanc przed operacją	16
- Plan operacji 2 APanc	18
- Sytuacja operacyjna w pasie natarcia 1 Frontu Białoruskiego w dniach 18-21.7.1944 r.	20
- Przeprowadzenie wojsk 2 APanc przez Bug i zajęcie rejonów wyjściowych	22
- Zmiana zadania 2 APanc	25
- Decyzja dowódcy 2 APanc i zadania związków i oddziałów	27
- Wejście 2 APanc do bitwy i przebieg działań w dniu 22.7.1944 r.	29
- Walki 8 KPanc gw. o punkt oporu Łęčna, forsowanie rz. Wieprz	31
- Forsowanie rz. Wieprz przez oddziały 3 KPanc	32
4. Drugi dzień polowej podróży wojskowo-historycznej - działania 2 APanc w dniach 23-26.7.1944 r. Bitwa oddziałów AL pod Rąbłowem /14.5.1944 r./ .Walki 1 armii WP w rejonie Dębina i Puław /28.7-4.8.1944 r./	33
- Walki 2 APanc o Lublin	33
* Bitwa oddziałów AL pod Rąbłowem /14.5.1944 r./	38
- Forsowanie Wisły przez 2 dywizję piechoty /1 AWP/	
- położenie operacyjne w pasie 1 Frontu Białoruskiego w dniach 27.-28.7.1944 r; zadanie 1 AWP i warunki jego wykonania; decyzja dowódcy armii; decyzja dowódcy 2 DP i zadania pododdziałów; przebieg działań w dniach 31.7-4.8.1944 r.	41

- Wyjście 2 APanc na rubież Wisły i walki o Dęblin ...	59
5. Trzeci dzień podróży - działania 2 APanc w kierunku Warszawy-Pragi. Bitwa pancerna w rejonie Warszawy	
/27.7-5.8.1944 r./	66
- Walki 2 APanc na rubieży Kałuszyn, Cegłów, Siennica, Koźbiel /26-28.7.1944 r./	66
- Walki 2 APanc w dniach 29-31.7.1944 r.	76
- Bitwa pancerna w rejonie Warszawy w dniach 1-5.8. 1944 r.	88
6. Wykaz załączników	97

WSTĘP

Polowa podróż wojskowo-historyczna odbywa się na obszarze województwa lubelskiego i warszawskiego, na ziemiach najwoseśniej wyzwolonych spod okupacji hitlerowskiej przez bohaterские wojska radzieckie i 1 armię WP w czasie drugiej wojny światowej. Odbywa się ona na ziemiach, na których toczyła się bezkompromisowa walka z okupantem prowadzona przez polskie oddziały partyzanckie, w której główną rolę odgrywała Gwardia Ludowa i Armia Ludowa, kierowana przez Polską Partię Robotniczą. Podróż nasza odbywa się w 30 rocznicę PPR, partii, która kierując się dalekowzroczą i jedynie słuszną polityką wysunęła program wytyczający drogi rozwoju Polski na całe dziesięciolecie. PPR - rewolucyjna, marksistowsko-leninowska awangarda klasy robotniczej, kontynuatorka polskiego ruchu robotniczego, jego najlepszych tradycji - szanowała czyn zbrojny jako podstawowy element ratowania narodu przed zagładą, a zarazem przyspieszenia chwili wyzwolenia. PPR od początku walczyła o zjednoczenie narodu w walce z okupantem, a następnie o utrwalenie władzy ludowej i budownictwo nowej, socjalistycznej Polski.

Ziemia Lubelska i Mazowsza pokryte są mogiłami obrońców Polski z września 1939 r., stawiających czoło armiom hitlerowskim, żołnierzy GL i AL, BCH i AK walczących z okupantem o wyzwolenie swojego kraju, żołnierzy 1 armii WP i Armii Radzieckiej niosących wolność uciemiężonemu w niewoli hitlerowskiej narodowi polskiemu.

Danina krwi i życia jaką włożył naród polski w czasie II wojny światowej na ołtarzu wolności i niepodległości Ojczyzny zaczęła zdecydowanie owocować, kiedy ku naszej granicy wschodniej zbliżyła się bohaterka Armia Radziecka. W rezultacie jej zwycięskiego marszu na zachód w końcu września 1944 r. zostały wyzwolone nasze ziemie pomiędzy Buguem i Wisłą.

Operacją, która zapoczątkowała wyzwolenie naszych ziem wschodnich, była operacja białoruska Armii Radzieckiej, w której początkowo uczestniczyły cztery fronty /1 Front Nadbałtycki, 3, 2 i 1 Front Białoruski/, zaś w drugim etapie zostały zaangażowane trzy następne fronty /2 i 3 Front Nadbałtycki i

Front Leningradzki/. Operacja rozpoczęła się 23 czerwca 1944r. na froncie od jeziora Nieszczerdo do m. Werba. Działania wojsk radzieckich w tej operacji zostały skierowane przeciwko niemieckiej Grupie Armii "Środek", siłom 16 armii z Grupy Armii "Północ" oraz lewoskrzydłowym związkom z Grupy Armii "Północna Ukraina". Wojska radzieckie wykonując główne uderzenie na Mińsk w ciągu 13 dni walk rozbiły zasadnicze siły Grupy Armii "Środek" i posunęły się na zachód o 200-250 km, wychodząc na rubież: Połock, Druja, jez. Narocz, Mołodeczno, Stołpce, Gancewiczki. Front przełamania obrony niemieckiej wynosił 400 km. Próby dowództwa hitlerowskiego odtworzenia obrony na Berezynie nie powiodły się.

Naczelne dowództwo radzieckie, wykorzystując sprzyjającą sytuację w pierwszej połowie lipca 1944 r. postanowiło wprowadzić do bitwy swoje odwody strategiczne /51 i 2 Agw/ oraz nakazało przejść do działań zaczepnych wojskom 2 i 3 Frontu Nadbałtyckiego i lewoskrzydłowym związkom Frontu Leningradzkiego. Ponadto do natarcia miały przejść wojska lewego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego i całość sił 1 Frontu Białorusko-Ukraińskiego.

W ten sposób front działań zaczepnych Armii Radzieckiej miał się rozszerzyć do 1300 km. Główną rolę w realizacji tego planu miały odegrać wojska 1 Frontu Białoruskiego /gen.armii K.Rokossowskiego/ i 1 Front Ukraiński /gen.armii I. Koniew/.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego w drugim etapie operacji białoruskiej miały wykonywać główne uderzenie swoim lewym skrzydłem w celu rozbitcia sił nieprzyjaciela w obszarze Brześcia i Lublina oraz w widłach Bugu i Wisły. Działania te zostały wykonane pod nazwą operacji brzesko-lubelskiej /18.7. - 31.8.1944 r./. W składzie 1 Frontu Białoruskiego znajdowała się 1 armia WP, która również uczestniczyła w realizacji zadań operacji brzesko-lubelskiej. Do 28 lipca działała ona w drugim rzucie operacyjnym, następnie przeszła do pierwszego rzutu i od 28.7 do 4.8.1944 r. walczyła w rejonie Dębina i Puław, a od 8 do 12 1944 r. wspólnie z radziecką 8 Agw broniła przyczółka magnuszewskiego.

W czasie zbliżania się zwycięskiej Armii Radzieckiej ku granicy Polski na tyłach wroga rozgorzały na szeroką skalę

walki polskich oddziałów partyzanckich. Do akcji przeciwko okupantowi zostały zaangażowane duże siły partyzanckie. Główną rolę w tej ofensywie partyzanckiej odegrała Armia Ludowa. Kierując się założeniami ideowo-programowymi PPR, AL zmobilizowała wszystkie swoje siły i zaangażowała je do walki w celu udzielenia maksymalnej pomocy wojskom radzieckim i 1 armii WP, mającym wkrótce wkroczyć na ziemie polskie. Pomoc AL nie ograniczała się tylko do akcji bojowych. Jej poszczególne ogniwa zostały zaangażowane do tworzenia rad narodowych i pracy politycznej PPR.

W sumie działania partyzanckie na obszarach wschodniej Polski okazały znaczną pomoc Armii Radzieckiej, osłabiając i dezorganizując tyły armii hitlerowskiej. Wielka liczba przeprowadzonych w tym okresie akcji bojowych stanowiła cenny wkład w dzieło wyzwolenia ojczyzny.

X

X

X

Podczas podróży polowo-historycznej będziemy rozpatrywali działania bojowe 2 Panc oraz 1 armii WP, uczestniczących w operacji brzesko-lubelskiej i wybrane walki oddziałów partyzanckich AL. Dokonując wyboru tych związków operacyjnych 1 Frontu Białoruskiego kierowaliśmy się chęcią pokazania ciekawszych problemów działań w głębi obrony nieprzyjaciela w złożonej sytuacji /2 APanc/ oraz pokazania problemów pierwszej bitwy związku operacyjnego LWP - 1 armii WP.

Działania 2 APanc w operacji brzesko-lubelskiej, jako grupy szybkiej frontu, zawierają szereg pouczających przykładów rozwiązywania trudnych problemów organizowania i prowadzenia walki w okresie przygotowawczym i podczas natarcia. Wnioski wypływające z tych działań pozwolą nam również na zrozumienie współczesnego pola walki. Niezwykle duża manewrowość działań 2 APanc, duże tempo natarcia, różnorodność wykonywanych zadań, walka w różnych warunkach terenowych i sytuacji operacyjnej, stosowane metody dowodzenia wojskami i sposoby zaopatrywania oddziałów pozwalają nam na wyciąganie wniosków i ich zastosowanie w szkoleniu wojsk i sztabów we współczesnych warunkach.

Działania 2 APanc, jako jednego z wielu związków operacyjnych Armii Radzieckiej, uczestniczących w wyzwaniu naszej obojczy, są nam Polakom szczególnie bliskie. Wyzwalała ona bowiem Chełm i Lublin - pierwsze stolice odradzającej się Polski. W dalszych swoich działaniach uczestniczyła w wyzwaniu obszarów Polski, położonych na zachód od Wisły oraz o ścieżce nad Odrą; Nysą Łużycką i Bałtykiem. Szczególne braterstwo broni pomiędzy żołnierzami 2 APanc i 1 AWP zostało pogłębione w czasie walk w stolicy III Rzeszy - Berlinie w maju 1945 r.

1 Armia WP jako związek operacyjny LWP w lipcu 1944 r. przystąpiła do działań bojowych po raz pierwszy. Na przykładzie - dzie jej pierwszej bitwy - forsowania Wisły w rejonie Dębina i Puław - spotkamy się z wieloma problemami operacyjno-taktycznymi, typowymi dla związku operacyjnego rozpoczynającego swój szlak bojowy. Do najistotniejszych problemów, jakie wyłożyły się w jej pierwszej bitwie możemy zaliczyć: szkolenie i przygotowanie wojsk do działań w warunkach szczególnych, doświadczenie bojowe, ekonomia sił i środków, rozpoznanie nieprzyjaciela i terenu, wypracowanie decyzji, praca sztabów, kierowanie walką i zaopatrywanie wojsk.

Poznanie działań bojowych niektórych związków operacyjnych Armii Radzieckiej, Ludowego WP i oddziałów AL pozwoli na pogłębienie znajomości sposobów rozwiązywania zadań taktyczno-operacyjnych na współczesnym polu walki i rozszerzy horyzont myślowy w zakresie historii sztuki wojennej. Konfrontowanie działań wymienionych związków wojsk regularnych i oddziałów partyzanckich z konkretnymi warunkami wzbogaci naszą wyobraźnię o sposoby i trudności wykonywanych zadań, kunszt kierowania i dowodzenia wojskami oraz utrwali nasze wiadomości z zakresu historii narodu polskiego z okresu II wojny światowej.

Przemierzając szlak bojowy wyzwolicieli Polski spod okupacji hitlerowskiej mamy również możliwość zapoznania się z pięknem Ziemi Lubelskiej i Mazowsza, z osiągnięciami gospodarczymi i kulturalnymi województw i poznania twórców historii z lat II wojny światowej.

1. Położenie operacyjno-strategiczne na centralnym odcinku frontu radziecko-niemieckiego w połowie lipca 1944 r.

Położenie operacyjne, jakie się wytworzyło na kierunku warszawskim latem i na początku jesieni 1944 r., było następstwem działań wojsk radzieckich w pierwszym etapie operacji białoruskiej. Po rozbiciu głównych sił niemieckiej Grupy Armii "Środek" /23.6-5.7.1944 r./ przez wojska radzieckie front obrony nieprzyjaciela praktycznie przestał istnieć. W powstałym olbrzymim wyłomie radzieckie związki operacyjne prowadziły zdecydowany pościg, udaremniając próby dowództwa niemieckiego utworzenia nowego frontu obrony najpierw na Berezynie, a następnie na linii Dyneburga, Poniewieża, Kowna i Grodna. Front natarcia wojsk radzieckich rozszerzony z 500 km w pierwszych dniach operacji białoruskiej do 1300 km w połowie lipca. O ile w początkowym etapie operacji brały udział wojska czterech frontów radzieckich, to już od połowy lipca dowództwo radzieckie zaangażowało do działań siły ośmiu frontów.

W ośrodkach działań zaczepnych wojsk radzieckich na Białorusi zarysowały się dwa główne kierunki operacyjne. Pierwszy z nich prowadził przez Wilejkę, Wilno, Kowno ku granicy Prus Wschodnich i dalej na Królewiec. Powodzenie uzyskane przez wojska radzieckie na tym kierunku paraliżowało współdziałanie pomiędzy niemiecką Grupą Armii "Północ" i Grupą Armii "Środek". Drugi kierunek prowadził z Mińska przez Brześć na Warszawę. Wyjście wojsk radzieckich na tym kierunku nad Wisłę w rejonie Warszawy zapewniało im obejście Prus Wschodnich od południa, paraliżowało współdziałanie pomiędzy Grupą Armii "Środek" i Grupą Armii "Północna Ukraina" oraz stwarzało do - godne warunki do rozwijania działań na kierunku berlińskim.

Obie strony walczące skupiły swe główne wysiłki na wymienionych kierunkach. Nas interesować będzie tu szczególnie warszawski kierunek operacyjny, gdzie od początku walczyły wojska 1 Frontu Białoruskiego, w składzie którego od maja 1944 r. znajdowała się 1 armia WP^{1/}.

x/ 1 armia WP do drugiej połowy lipca 1944 r. nosiła nazwę - 1 Armia Polska w ZSRR. W pracy niniejszej od początku będziemy używać nazwy: 1 armia WP.

Wojska tego frontu przed rozpoczęciem operacji /23.6.1944 r/ były rozmieszczone zasadniczo w dwóch rejonach. Na prawym skrzydle pasa działania - na kierunku Bobrujska znajdowały się: 3, 48, 65 i 28 armia, 9 i 11 korp. pancerny, 1 korpus zmechanizowany i 4 korpus kawalerii, na lewym zaś skrzydle - w rejonie Kowla: 70, 47, 69, 8 armia gwardii, 1 armia WP, 2 armia pancerna, 11 korpus pancerny oraz 2 i 7 korpus kawalerii gwardii. Skrzydłowe zgrupowanie frontu rozdzielała duża przestrzeń środkowego Polecia, gdzie na froncie 290 km przetrwała się 61 armia /w składzie sześciu dywizji/. Ogółem szerokość pasa działania 1 Frontu Białoruskiego wynosiła 650 km.

Wojska prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego, wspólnie działając z Dnieprzańską Flotyllą Wojenną, rozgromiły bobrujskie zgrupowanie nieprzyjaciela i prowadziło zdecydowany pościg w kierunku na Słuck, Baranowicze, Słonim, a częścią sił /61 A/ na Pińsk, 16.7.1944 r. wyszły na rubież: stacja kol. Swisłocz, m. Pruzana, Janów. W ten sposób oba zgrupowania frontu /prawe i lewe/ zbliżyły się do siebie na odległość około 90 km². Pozwoliło to na ściślejsze współdziałanie obu zgrupowań oraz umożliwiło wojskom lewego skrzydła frontu przejście do działań zaczepnych.

Na poprawę sytuacji operacyjnej 1 Frontu Białoruskiego wpłynęły również działania zaczepne wojsk 1 Frontu Ukraińskiego, które 13.7.1944 r. rozpoczęły tzw. operację lwowsko-sandomierską. Zgrupowanie uderzeniowe tego frontu, działając na kierunku rawo-ruskim, przełamało obronę niemiecką i 17.7.1944 r. sforsowało Bug, uchwytując przyczółek na zachodnim brzegu rzeki. Wszystkie te okoliczności wpłynęły dodatnio na rozpoczęcie przez wojska 1 Frontu Białoruskiego nowej operacji frontowej, tzw. operacji brzesko-lubelskiej.

Dla przeprowadzenia tej operacji naczelne dowództwo zadzieckie wzmocniło 1 Front Białoruski znaczną ilością ludzi i techniki bojowej. W sumie armie 1 Frontu Białoruskiego otrzymały ponad 80 000 ludzi oraz kilkaset czołgów i dział pancernych. Z analizy stanu bojowego 1 Frontu Białoruskiego na 17.7.1944 r. wynika, że największą ilość wojsk i techniki bojowej posiadały armie lewego skrzydła frontu. Było to oczywiście zgodne z planem operacji, bowiem lewoskrzydłowe związki miały wykonywać główne uderzenie.

Dowództwo niemieckie, pomimo dużych strat poniesionych w pierwszym etapie operacji białoruskiej Armii Radzieckiej, zdołało zorganizować obronę na warszawskim kłębunku operacyjnym. Przed wojskami prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego na odcinku szerokości około 140 km /od m. Jażówra do jeziora Orzechowskiego/ broniła się grupa operacyjna gen. Harteneka /dowódca 1 węgierskiego korpusu kawalerii/ oraz 23 i 20 korpus armijny. Związki te wchodziły w skład 2 armii połowej /gen. płk Weiss/ Grupy Armii "Brodok". Ponadto w ugrupowaniu tej armii broniły się związki taktyczne rozbitej w rejonie Bobrujska 9 armii połowej /gen. Vormann/. Przed lewym skrzydłem wojsk 1 Frontu Białoruskiego na odcinku 110 km /od jeziora Orzechowskiego do m. Werba/, broniły się: 8 korpus armijny, 56 korpus pancerny i 214 dywizja piechoty /42 korpusu armijnego/, wchodzące w skład 4 armii pancernej z Grupy Armii "Północna Ukraina". Dowództwo niemieckie dokonało wielkiego wysiłku odtwierzając odwody w postaci dywizji pancernych i amatorskich oraz oddziałów ochrony. Dla zwiększenia gęstości operacyjnej nieprzyjaciela skracał linię frontu, wycofując swoje oddziały do drugiego rzutu.

Największe nasycenie posiadał nieprzyjaciół przed prawym skrzydłem 1 Frontu Białoruskiego. Obrona nieprzyjaciela przed prawym skrzydłem była rozbudowana systemem punktów oporu, natomiast przed lewym skrzydłem działania frontu przeciwnik rozbudował swoją obronę systemem ciągłym transzei. Ogólna głębokość obrony przygotowywanej przez wojska niemieckie wynosiła 170-250 km. Główny jednak wysiłek nad jej rozbudową został skupiony na głębokości taktycznej /10-18 km/. Rubieże położone w głębi /poza strefą taktyczną/ nie były obsadzone.

Ważną rolę w strukturze obrony nieprzyjaciela odgrywała twierdza brzeska, która znajdowała się w centrum pasa działania frontu. Dowództwo niemieckie spodziewało się, że przez utrzymywanie twierdzy brzeskiej zdoła związać dużą liczbę sił radzieckich, a tym samym osłonić bardzo ważny kierunek, wyprowadzający na Siedlce i dalej na Warszawę. Drugi kierunek, do którego dowództwo niemieckie przywiązywało wagę, prowadził z Lublina na Dęblin i Puławę i wyprowadzał nad Wisłę, gdzie przebiegały ważne linie komunikacyjne na Śląsk.

Całokształt przedsięwzięć dowództwa niemieckiego zmierzających do utrzymania obszaru pomiędzy Bugiem a Wisłą, aby zatrzymać natarcie wojsk 1 i 2 Frontu Białoruskiego na podejściach do Warszawy, a także do osłony południowo-wschodnich granic Prus Wschodnich. Ponadto utrzymanie obszaru pomiędzy Bugiem a Wisłą dawało możliwość dowództwu niemieckiemu wykonania przeciuderzenia przeciwko wojskom prawego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego, które 13 lipca przystąpiły do wykonania operacji lwowsko-sandomierskiej.

2. Plan operacji brzesko-lubelskiej 1 Frontu Białoruskiego i zadania szwadronów operacyjnych. /Szkie - 1/

Plan operacji brzesko-lubelskiej w swej ostatecznej wersji polegał na wykonaniu głównego uderzenia wojskami lewego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego /47, 8 Agw, 69 A, 1 AWP oraz 2 APanc, 2 i 7 KKgw/ w ogólnym kierunku na Luboml, Opalin, Włodawę, Białą Podlaską lub na Paroszew, Siedlce. Zgrupowanie to miało rozbić siły nieprzyjaciela w wyznaczonym pasie /Smaldyń, Dolsk/, po czym rozwijać powodzenie w kierunku północno-zachodnim i zachodnim, wspólnie z armiami prawego skrzydła frontu zniszczyć brzeskie zgrupowanie przeciwnika, częśćią zaś sił, przy współdziałaniu z wojskami 1 Frontu Ukraińskiego: rozbić lubelskie zgrupowanie przeciwnika. W ostatecznym rezultacie prawoskrzydłowe zgrupowanie frontu w końcu lipca miało wyjść na rubież: Białą Podlaską, Łuków, Michów, Lublin. Działanie tego zgrupowania miało wesprzeć 6 armia lotnicza.

Pomocnicze uderzenie w operacji brzesko-lubelskiej miały wykonywać wojska prawego skrzydła frontu /48, 65, 28 i 61 A, 4 KKgw/, 1 korpus zmechanizowany, 9 i 1 korpus pancerny, w dwóch równoległych kierunkach: na Bielsk, Stawy i na Brześć, Siedlce. Część sił /48 i 65 armia/ tego zgrupowania powinna była działać w kierunku na Bielsk Podlaski i dalej do rubieży Bugu i współdziałając z wojskami 2 Frontu Białoruskiego rozzerwać front pomiędzy brzeskim a białostockim zgrupowaniem nieprzyjaciela i zniszczyć je częściami. Pozostałe siły tego zgrupowania, uderzając od północy i północnego zachodu, wspólnie z wojskami lewego skrzydła frontu miały okrążyć i zniszczyć

brzeskie zgrupowanie nieprzyjaciela, opanować i wyjść na rubież Bugu, uchwytując przyczółek na lewym brzegu rzeki. Działania bojowe tego zgrupowania wspierała 16 armia lotnicza, 2 armia pancerna stanowiąca grupę szybką frontu miała rozwijać powodzenie na Siedlce lub Lublin.

Drugi rzut frontu stanowiła 1 armia WP, której wejście do bitwy planowano po sforsowaniu Bugu, na odcinku Opalin, Bieścieżycy w ogólnym kierunku na Sawin, Michów. Zadanie 1 armii WP nie zostało sprecyzowane przez dowódcę frontu. Uczyniono to ze zrozumiałych względów. Trudno bowiem było przewidzieć, jak się rozwinie sytuacja za kilka dni. Ogólnym celem wprowadzenia do bitwy 1 armii WP było wydłużenie wysiłku frontu na głównym kierunku uderzenia. Armia ta miała wejść do bitwy w momencie, kiedy front przełamania na głównym kierunku uderzenia gwałtownie się rozszerzy /z 55 km na początku operacji do 80-110 km po sforsowaniu rz. Bug/. Armie nacierające w pierwszym rzucie operacyjnym, do czasu wprowadzenia 1 armii WP do bitwy, miały pokonać w walce odległość około 60 km.

Zgodnie z decyzją dowódcy frontu związki lewego skrzydła otrzymały następujące zadanie:

- 70 A /dowódca gen. płk W. Popow/ wykorzystując powodzenie lewego sąsiada powinna była częścią swoich sił /nie mniej jak dwoma dywizjami piechoty/, przejść do natarcia w kierunku na m. Szack i w 4 dniu operacji opanować rubież Zabłocie, Zalesie, po czym być w gotowości do rozwijania działań m. Piszcz, Lepiówka i dalej wzdłuż wsch. brzegu rz. Bug do Brześcia.

- 47 A /dowódca gen. lejtn. D. Gusiew/ miała przełamać obronę niemiecką na odcinku /wył/ Smidyń, Paruduby /szerokości 5 km/, zniszczyć siły przeciwnika i w końcu pierwszego dnia operacji opanować rubież: Nowa Wyżwa, Poczapy, zabezpieczając w ten sposób przeprawę na rz. Wyrzówka na odcinku /wył/ Halinowola, Poczapy. Następnie powinna ona była rozwinąć powodzenie w kierunku na Ruczany, Żłobek i w 4 dniu operacji wyjść na rubież /wył/ Zalesie, Osowa. Po opanowaniu tej rubieży wojska armii miały być gotowe do działań na Białą Podlaską.

- 8 Agw /dowódca gen. płk - W. Czujkow/, współdziałając z 47 i 69 A, miała przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku szerokości 9 km od /wył/ Paruduby do Targowiszcz i w końcu

pierwszego dnia operacji opanować rubież /wył/ Poczapy, Chworostów, po czym rozwijać powodzenie w ogólnym kierunku na Luboml, Sawin. Na 4 dzień operacji związki taktyczne armii miały sforsować rz. Bug i opanować rubież: Osowa, Czuchosyce, po czym być w gotowości do działań w kierunku na Łuków.

8 Agw został przydzielony 11 KPanc /dowódca gen. lejtn. F. Rudkln/, który jako grupa szybka armii miał być użyty do rozwijania powodzenia w ogólnym kierunku na Chworostów, Luboml, Opalin i opanowania przyczółka na zach. brzegu rz. Bug. na odcinku Bytyń, Swierża.

- 69 A /dowódca gen. płk P. Kozłowski/ powinna być oszczędna sił bronić rubieży: Ruda, Rzewuski, zaś głównymi siłami przejąć obronę przeciwnika na odcinku szerokości 4 km od 500 m na pół-zach. Od Targowiszca, Ruda. W 4 dniu operacji jej wojska, rozwijające powodzenie na Sztuń, Chełm, miały opanować rubież Czuchosyce, Chełm, Dubienka i być w gotowości do natarcia na Lublin.

- 2 KKgw /3,4 i 17 DK, 160, 184 i 189 pos, 1459 papano/ - /dowódca gen. lejtn. Kriukow/ z chwilą wyjścia 47 i 8 Agw na rubież: Skrypica, Gorodno, Skiby powinien być wejść do bitwy /orientacyjnie na drugi dzień operacji/ na odcinku m. Skrypica, Gorodno - 20 km od przedniego skraju, z zadaniem rozwijania powodzenia i w końcu drugiego dnia natarcia opanować rejon Olszanka, Zabuse, Smolary oraz przeprawy na rz. Bug na odcinku Olszanka, Zabuse. W 3 dniu operacji korpus miał sforsować Bug siłami głównymi i opanować rejon Lubień, Staryno, Włodawa, po czym być w gotowości do natarcia w kierunku na Brześć lub Białą Podlaską.

- 2 APanc /dowódca - gen. płk wojsk pancernych Z. Bogdanow członek Rady Wojennej gen. mjr P. Łatyoszew, szef sztabu gen. mjr A. Radziejowski/, jako grupa szybka frontu powinna być w gotowości wejścia do bitwy z chwilą opanowania przez 8 Agw i 69 A rubieży Gorodno, Czuchosy, Wejście do bitwy armii miało nastąpić na odcinku Bytyń, Swierża.

W drugim dniu, armia powinna być sforsować rz. Bug na odcinku Bytyń, Swierża i opanować rejon Ujazdów, Chylin, Sawin. Następnie być w gotowości do natarcia w kierunku na Paroszew,

Łuków, Siedlce, lub Wisznice, Biała Podlaska. Rejon wyczekiwania /Budyszcze, Lityń, Woronna/ armia miała zająć rano w pierwszym dniu natarcia wojsk frontu.

- 7 KKgw /14, 15 i 16 DK, 32, 57, 114 poz, 1816 papand/ - /dowódca gen.lejtn. Konstantinow/ - miał wejść do bitwy w momencie osiągnięcia przez 8 Agw i 69 A rubieży Maszów, Czmykos /orientacyjnie na drugi dzień operacji/ na odcinku Radziechów, Oleck /20 km od przedniego skraju obrony npla/, z zadaniem rozwinięcia powodzenia na kierunku Sztuń i sforsowania rz. Bug na odcinku Ur. Plaskowo, Dorchusk. W 3 dniu natarcia korpus powinien być opanować Chełm i być w gotowości do rozwijania natarcia na Lublin.

1 AWP /dowódca gen. dyw. Z. Berling/, będąc w drugim rzucie frontu, miała być w gotowości wejścia do bitwy, z chwilą opanowania przez wojska pierwszego rzutu operacyjnego /8 gw i 69 A/ rubieży: Osowa, Czukozyce, Rogatki. Zasadniczym jej zadaniem było rozwijanie powodzenia na kierunku Sawin, Lubar-tów, Michów.

- 6 ALot /dowódca gen. lejtn. lot. F. Połynin/, utrzymując panowanie w powietrzu, powinna była oskonić lotnictwem myśliwskim zgrupowanie uderzeniowe wojsk lewego skrzydła frontu na podstawach wyjściowych i w toku natarcia. Jednocześnie lotnictwem bombowym i szturmowym miała: obezwładniać siłę żywą i środki ogniowe nieprzyjaciela w rejonie Bielacze, wzg. 193,3 /1 km na wschód od Ruda/, wzg. 192,2, Maciejów, Okunin, Komarów, Nowosiółki; wzbronić wycofywania się jego sił na zachód i organizowania obrony na rubieży Gołowno, Kuśniszcze 2-gie, Luboml, Sztuń, Musur; zabezpieczyć wprowadzenie do bitwy 2 APanc, 2 i 7 KKgw z rubieży Skrypnica, Gorodno, Radziechów, Czmykos, Oleck; wzbronić podchodzenie odwodów nieprzyjaciela i zajmowania rubieży na zach. brzegu rz. Bug; nie dopuścić do wykonywania kontrataków i przeciwwuderzeń nieprzyjaciela z kierunków: Brześć, Włodawa, Krasnystaw, Chełm i Lublin oraz w czasie forsowania rz. Bug.

3. Pierwszy dzień podróży polowo-histerycznej

Planowanie i przygotowanie operacji 2 APanc. Sytuacja operacyjna w dniach 18-21.7.1944 r. w pasie natarcia 1 Frontu Białoruskiego. Działania 2 APanc w dniach 18-23.7.1944 r.

/mapa 1:50 000 zał. 2, mapa 1:100 000 zał. - 4/

Punkt pracy nr 1 - m. Nadbużanka /9281/

Temat: Planowanie i przygotowanie operacji 2 APanc. Sytuacja operacyjna w dniach 18-21.7.1944 r. w pasie natarcia 1 Frontu Białoruskiego. Przeprowadzenie wojsk 2 APanc przez Bug i zajęcie rejonów wyjściowych.

Cel: Pogłębić znajomość:

- planowania i przygotowania pancernego związku operacyjnego do działań na głównym kierunku uderzenia frontu;
- organizacji i kierowania armią pancerną podczas marszu z rejonów koncentracji do rejonów wyjściowych i na rubież wprowadzenia do bitwy, w warunkach słabo rozwiniętej drożni i w terenie lesisto-bagnistym;
- sposobów przeprawy przez przeszkodę wodną /rz. Bug/;
- pracy dowództwa i sztabu armii w warunkach zmiany zadania, wynikłej z konkretnych potrzeb politycznych i operacyjnych.

Położenie 2 APanc przed operacją

/Mapa 1:500 000 zał. 1, tabela - skład bojowy 2 APanc na 16.7.1944 r./.

Zanim dowódca i sztab 2 APanc przystąpili do planowania operacji, należało dokonać bardzo ważnych czynności, związanych z przegrupowaniem wojsk armii z rejonu koncentracji do rejonów ześrodkowania. Armia w połowie czerwca 1944 r. została wyciągnięta ze składu 2 Frontu Ukraińskiego i przeszła do odvodu naczelnego dowództwa^{x/}. W drugiej połowie czerwca została

x/ 2 APanc do połowy czerwca 1944 r. walczyła w składzie 2 Frontu Ukraińskiego na płn.-wsch. od m. Jassy w Rumunii.

ona przerzucona transportem kolejowym do rejonu stacji Maniewicze /60 km na wschód od Kowla/ i przeszła pod rozkazy do - wódcy 1 Frontu Białoruskiego,

Rejon koncentracji armii znajdował się w lasach na północ i południe od st. Maniewicze, w odległości 85 km od linii frontu. W celu przybliżenia armii wyznaczono jej rejon wyczekiwania /Lityń, Wronna, Budyszcze/ odległy 20 km od przedniego skraju.

Poszczególne związki i oddziały armii przeszły do wspomnianego rejonu 16 lipca, tj. na dwa dni przed rozpoczęciem operacji frontowej. Przegrupowanie z rejonu koncentracji do rejonu wyczekiwania odbywało się w ciągu dwóch nocy z 14 na 15 i z 15 na 16.7.1944 r. na podstawie wcześniej opracowanego planu przegrupowania. Każdy korpus pancerny przechodził do rejonu wyczekiwania po dwóch marszrutach, będąc ugrupowany w dwóch rzutach. W pierwszą noc /z 14 na 15.7.1944 r./ marsz do rejonu ześrodkowania wykonywały oddziały zmotoryzowane, zaś w drugą noc - oddziały czołgowe i artylerii pancernej. Taka kolejność przegrupowania była podyktowana konkretnymi warunkami terenowymi. Ponieważ marszrutę przebiegały w terenie lesisto-bagnistym, nie można było zezwolić aby w pierwszej kolejności oddziały czołgowe maszerowały, bowiem "rozbiłyby" one całkowicie drogi i uczyniłyby je niezdatnymi dla poruszania się transportu samochodowego. Po przejściu tak dużej liczby czołgów zaistniałaby konieczność dokonania poważnego remontu dróg.

Na przegrupowanie głównych sił armii, łącznie z wyciąganiem kolumn i ześrodkowaniem się w nowym rejonie, zużyto 13 godzin czasu. Z tej liczby około 5 godzin zużyto na wykonanie marszu. Średnie tempo marszu wynosiło 16-18 km na godzinę.

Przegrupowanie wojsk armii z rejonu koncentracji do rejonu wyczekiwania w stosunkowo krótkim okresie czasu było możliwe dzięki jednoczesnemu rozpoczęciu marszu przez jej związki po sześciu marszrutach oraz odpowiedniemu przygotowaniu oddziałów do marszu w warunkach nocnych.

W toku przegrupowania wojska armii ściśle przestrzegały dyscypliny maskowania i marszu.

Plan operacji 2 APanc

/Schemat zał. - 3/.

Jak już wczesniej mówiliśmy, że 2 APanc miała wejść do bitwy w drugim dniu operacji, z rubieży położonej na głębokości 20km od przedniego skraju obrony, tj. po przełamaniu przez pierwszy rzut operacyjny frontu taktycznej strefy obrony niemieckiej.

Zadanie bliższe armii polegało na rozwinięciu sukcesu taktycznego w sukces operacyjny, tzn. rozbiciu bliższych od - wodów operacyjnych nieprzyjaciela, przełamaniu z marszu jego armijnej rubieży obrony, rozbudowanej wzdłuż zachodniego brzegu Bugu i opanowaniu rejonu zabezpieczającego wykonanie zadania bliższego frontu.

Bardzo ważną rzeczą było to, że 2 APanc nie planowano do dołączania do taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela. Miała ona wejść do bitwy w "czysty wyłom", dzięki temu mogła wykorzystać swoje walory do rozwijania powodzenia wojsk frontu na głównym kierunku uderzenia. Zadanie związane z dołączaniem do taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela /na kierunku działania 2 APanc/ zostało powierzone 11 KPanc /dowódca - gen.mjr I. Juszczyk/, który ściśle współdziałał z 8 Agw. Ponadto umocnienie rubieży zdobywanych przez 2 APanc oddziałami 8 Agw i 11 KPanc, zwalniało z obowiązków armię pancerną od zabezpieczenia linii komunikacyjnych i tym zachowanie swojej pełnej siły uderzeniowej w głębi operacyjnej obrony nieprzyjaciela.

Zadanie następne 2 APanc miało się odbywać w ścisłym współdziałaniu z wojskami lewego skrzydła frontu i polegało na głębokim obejściu, okrążeniu i zniszczeniu brzeskiego zgrupowania nieprzyjaciela oraz przerwania linii komunikacyjnych między Brześciem i Warszawą, Brześciem i Radomiem.

Powodzenie działań 2 APanc w czasie wykonywania zadania następnego w dużej mierze było uzależnione od wprowadzenia do bitwy w odpowiednim czasie drugiego rzutu frontu - 1 armii WP i uzyskaniu przez nią odpowiedniego tempa działań. Zdecydowane działania 1 armii WP przy ścisłym Współdziałaniu z 69 i 7 KKgw. wyeliminowałyby możliwość przeciwuderzeń nieprzyjaciela z kierunku południowego - na lewo skrzydło i tyły 2 APanc. Natomiast energiczne natarcie wojsk 47 A i 2 KKgw osłaniało prawe skrzy-

dło 2 APanc przed ewentualnym przeciwdzierzeniem nieprzyjaciela z obszaru Brzeźcia.

W razie dalekiego oderwania się związków 2 APanc od sił głównych frontu obowiązek osłony skrzydeł spadał na jej barki.

X

X

X

Wojska 2 APanc po zajęciu rejonów wyjściowych otrzymały następujące zadanie.

- 3 KPanc /dowódca gen.mjr N.D. Wiedieniejew/ miał wejść do bitwy z rubieży /wyż/ Gorodno, /wyż/ Maszew i nacierać w kierunku na Luboml, Wola Ostrowiecka, Nowy Opalin. W końcu pierwszego dnia walki miał on wyjść w rejon Leszkowice, Nowy Opalin, Huszcza, Perekurka, następnie opanować rubież Zapolje, Kocury i wysłać oddział wydzielony w składzie pułku zmechanizowanego, batalionu ozołgów i dwóch baterii artylerii 76 mm w celu opanowania przeprawy i przyczółka na zachodnim brzegu Bugu w rejonie Bytyń, Łukówek, Siedliszoze. Z rejonu Opalina korpus miał niezwłocznie wysłać grupę rozpoznawczą w kierunku Budniki Stolińskieje, Smolary, Tomaszówka w celu nawiązania łączności z 2 KKgw.

Linia rozgraniczenia na lewo /z 8 KPanc/ przebiegała: Miljanowiczi, Somin, Chworostów, Maszów, Luboml, Leśniaki, Huszcza /wszystkie punkty wyłącznie dla 3 KPanc z wyj.m.Chworostów i Maszów/.

- 8 KPanc /dowódca - gen.lejt. A. Popow/ powinien być wejść do bitwy z rubieży północny skraj m. Radziechów i nacierać w kierunku na Jagodin, Świerże. Do końca pierwszego dnia walki miał on wyjść w rejon Wołczyj Pieriewoz, Jankowcy. Z chwilą wyjścia na linię Terebejky, Rymaczi korpus miał wysłać oddział wydzielony w składzie nie mniejszym niż pułk zmotoryzowany i batalion ozołgów w celu opanowania przepraw i przyczółka na zachodnim brzegu Bugu w rejonie Wiesiełówka, Dybałów, Świerże.

W przypadku opóźnienia wyjścia 7 KKgw w rejon Cheźna korpus miał wysłać oddział wydzielony, w celu opanowania tego miasta i zabezpieczenia głównych sił armii w czasie forsowania

Bugu od ewentualnych przeciwdzierzeń nieprzyjaciela z rejonu Lublina.

- 16 KPanc /dowódca - gen. mjr J. Dubowyj/ miał nacierać w drugim rzucie armii, na styku 3 i 8 KPanc. W końcu pierwszego dnia działań powinien być wyjść w rejon Ostrów, Rymacze, Lewaszi, Leśniaki, po czym wysłać grupę rozpoznawczą na kierunku Rakowiec, Bidnoga w celu nawiązania łączności z 7 KKg.

- W odwodzie armii pozostawały: 6 pułk ozołgów ciężkich, 729 dywizjon artylerii przeciwpancernej, 86 i 6 pułk artylerii raketowej, 357 armijny bsap, które miały posuwać się za ugrupowaniem 3 i 8 KPanc i w końcu pierwszego dnia działań wyjść w rejon Zamostiecze, Jankowcy.

Z całości planu operacji i zadań związków taktycznych wynikało, że główne siły 2 APanc z chwilą wyjścia na rubież Bugu miały być przesunięte z prawego na lewe skrzydło. Manewr ten konieczny był ze względu na zabezpieczenie głównych sił armii w czasie forsowania Bugu od ewentualnych przeciwdzierzeń i kontrataków nieprzyjaciela z kierunku południowego i z rejonu Chełma.

Wyjście armii na rubież wprowadzenia do bitwy po czterech marszrutach /każdy korpus pierwszego rzutu po dwóch marszrutach, korpus drugiego rzutu po trzech marszrutach/ w pasie szerokości 12 km oraz o ogólnej głębokości ugrupowania 47 km, sprzyjało szybkiemu jej rozwinięciu do walki, w wypadku stawiania oporu przez nieprzyjaciela.

Głębokość zadań dla poszczególnych związków armii na pierwszy dzień walki wynosiła do 30 km, a dla oddziałów wydzielonych do 45 km.

Sytuacja operacyjna w pasie natarcia 1 Frontu Białoruskiego w dniach 18-21.7.1944 r.

/Mapa 1:500 000 zał. - 1/

Przygotowanie wojsk 1 Frontu Białoruskiego do operacji zaczepnej zostało zakończone w dniu 17.7.1944 r. W tym też czasie wojska znajdujące się na prawym skrzydle frontu po 20-minutowej nawale ogniowej przeszły do natarcia. W ciągu 18-21.7.1944 r. przełamały one obronę nieprzyjaciela i wyszły na rubież: Jałówka, Cycówka, Platna, Kotówka, Hajnówka, Wojnówka.

W tym samym czasie grupa kawaleryjsko-smechanizowana /1 KZmech i 4 KK/ oras 28 A współdziałając z 61 A działającą w centrum pasa frontu w końcu 18.7.1944 r. obeszły Brześć od północy osiągając rejon Stawek nad Bugiem i przecięły linię kolejową Białystok, Brześć. 61 A wykorzystując powodzenie sąsiadów opañ nowała Antopol przesuwając się w kierunku zachodnim ok. 50 km^{x/}.

Do końca 21 lipca jednostki prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego sforsowały kilka przeszkód wodnych i opanowały ważne węzły dróg na podejściach do Brześcia, Kleszczeli, Czeremchy, Kobrynia. W wyniku dotychczasowych działań wojska nieprzyjaciela, broniące się przed prawym skrzydłem frontu, zostały rozcięte na dwie części - na tzw. sgrupowanie Białostockie i Brzeskie.

18.7.1944 r. do zdecydowanego natarcia przeszły wojska lewego - głównego sgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego. O godzinie 5.30^{x/}, po 30-minutowym przygotowaniu artyleryjskim ataku przez artylerię radziecką oras artylerię IAWP /była podporządkowana operacyjnie dowódcy 69 A/, zostało przeprowadzone rozpoznanie walką przez pododdziały związków taktycznych pierwszego rzutu. Po nich bataliony oszołowe w prze - ciągu 2-3 godzin przełamały pierwszą i drugą pozycję głównego pasa obrony 8 i 56 korpusu nieprzyjaciela. Imponujące efekty walki batalionów oszołowych spowodowały, iż poprzednio planowane 110-minutowe przygotowanie artyleryjskie zostało odwołane; planowane uderzenia lotnictwa zostały wykonane na cele nieprzyjaciela położone w głębi. Dla wykorzystania powodzenia batalio - nów oszołowych i spotęgowania uderzenia o godz. 7.00 wprowadzo - no do walki część sił pierwszego rzutu, a następnie siły główne 47 A, 8 A gw. i 69 A. Do końca dnia 18.7.1944 r. przesunęły się one na zach. ok. 13 km rozszerzając wyłom do 30 km. Decyzją dowódcy frontu z przyszłości tych wprowadzono do walki 11KPano, a później 2 KKgw. Dowództwo niemieckie w tej sytuacji postanowiło wycofać swe wojska na zawczasu przygotowaną rubież obron - ną na zachodnim brzegu Bugu. Jednak 11 KPano i 2 KKgw chcąc - uniemożliwić nieprzyjacielowi urzeczywistnienie tego zamiaru, kontynuowały natarcie również w nocy z 19 na 20 lipca. 20 lipca

x/ Czas moskiewski.

wojska radzieckie wyszły na rubież rz. Bug i opanowały przyczółki w rejonie Zaburza, na płd. od Opalina oraz na zachód od m. Biereżcy. Wyłom dokonany w okresie nieprzyjaciela oraz bardziej się powiększał i w końcu dnia 20.7 wynosił już 140km szerokości i 60 km głębokości.

W związku z tak pomyślną sytuacją dowódca frontu zaniechał wprowadzenia do bitwy 2 APanc i 7 KKgw z uprzednio planowanych rubieży - na wschód od Bugu. Miała ona wejść do bitwy dopiero z zachodniego brzegu rzeki - po uchwyceniu przepraw przez piechotę. Dzięki tej decyzji grupa szybka frontu mogła zachować swą wysoką siłę uderzeniową do walki w głębi operacyjnej obrony nieprzyjaciela, unikając forsowania Bugu. Decyzja powyższa miała też swe głębokie uzasadnienie w tym, że obrona nieprzyjaciela na Bugu była trudna do pokonania przez wojska pancerne. Poza tym dla przygotowania dróg, przepraw itp. potrzebny był niezbędny czas i wiele zabiegów inżyniersko-saperskich. Korzystniejszy, niż przewidywano przebieg pierwszych dni operacji spowodował, iż przewidywany czas wprowadzenia 2 APanc do bitwy został zmieniony.

Przeprawa wojsk 2 APanc przez Bug i zajęcie rejonów wyjściowych

Decyzja dowódcy frontu odnośnie zmiany rubieży wprowadzenia 2 APanc do bitwy za rzeką Bug stworzyła przed armią jakościowo nową sytuację. Należało w pierwszej kolejności przygotować wojska, sprzęt, drogi i przeprawy dla przegrupowania się na zachodni brzeg rzeki. Dowódca armii postanowił przesunąć wojska do rejonów wyjściowych w następujący sposób.

W pierwszej kolejności miały się przegrupować brygady piechoty zmotoryzowanej korpusów pancernych, artyleria, bataliony motocyklistów i część oddziałów armijnych /41 BA2panc, 86 pułk artylerii raketowej/, a w następnej kolejności siły główne armii. W tym samym czasie dowódca armii nakazał przeprowadzić rekonesans, a oddziałom rozpoznawczym rozpocząć ugrupowanie nieprzyjaciela, jego obronę oraz rejon przepraw na Bugu. Przesuwanie armii do rejonu wprowadzenia do bitwy w dwóch rzutach było podyktowane kilkoma ważnymi okolicznościami:

- dawało to gwarancję uzyskania zaskoczenia, gdyż marsz piechoty zmotoryzowanej i artylerii stwarzał trudności w ocenie czasu wprowadzenia do walki sił głównych;

- pozwalało jednostkom o trakcji samochodowej, przesuwającym w pierwszej kolejności, wykorzystać drogi przed ich zniszczeniem przez czołgi i działa pancerne, co było szczególnie istotne, ponieważ przegrupowanie przebiegało w terenie lesiasto-bagnistym;

- na wypadek stawiania przez nieprzyjaciela oporu pododdziały zmotoryzowane 2 APanc mogły być zaangażowane wspólnie z oddziałami 8 A gw - dla zabezpieczenia wprowadzenia do walki głównych sił armii.

W dniu 19 lipca w godzinach popołudniowych brygady piechoty zmotoryzowanej oraz część jednostek armijnych /41ABPpanc i 86 pułk art. rakietowej/ poprzedzane przez oddziały zabezpieczenia rubru rozpoczęły marsz do nowych rejonów wyjściowych. W tym czasie organa rozpoznawcze poszczególnych korpusów 2 APanc śledziły sytuację na przednim skraju w pasie działania 8 A gw, a w szczególności na kierunku natarcia 11 KPanc.

Następnego dnia jednostki ogólnowojskowe podeszły do Bugu i sforsowały go z marszu. W tych warunkach dowódca 2 APanc nakazał głównym siłom armii wyruszenie w kierunku zachodnim. Marsz rozpoczął się o godzinie 17.00. Rejon, gdzie miały się zgrupować jednostki, został ostatecznie sprecyzowany przez dowódcę armii w trakcie marszu. Były to lasy na pld-wsch. od m. Zabuże, na wschód od m. Opalin oraz m. Ostrówki, Jankowce, Jagodzin.

Marsz głównych sił armii odbywał się w dwóch rzutach. W pierwszym rzucie przesuwali się 3 i 8 KPanc, a w drugim - 16 KPanc. Przemarsz wojsk armii był intensywnie osłaniany przez 6 AL, która w tym czasie zdobyła całkowite panowanie w powietrzu.

Do godz. 12.00 w dniu 21 lipca /po ośmiodniowym marszu/ główne siły armii wyszły nad rzekę Bug i zajęły wyznaczone rejon: las na pld. od m. Zabuże zajął 3 KPanc, 8 KPanc ze - środkowaś się na wschód od m. Opalin, a 16 KPanc w rejonie m. Ostrów, Jankowcy, Jagodzin; pozostałe siły armii podchodziły w tym czasie do m. Perekurka.

Podczas marszu do nowego rejonu wyjściowego armia uzyskała tempo 4 km/godz. /19 godzin marszu/. Przyczyną tak nieskiego tempa marszu były bardzo złe warunki terenowe, a szczególnie mała liczba dróg.

W drugiej połowie dnia 21 lipca główne siły armii rozpoczęły przeprawę przez rzekę Bug w rejonie Zabuze, Bytyń, Wola Uhruska, Opalin i Świerże, na odcinku szerokości około 19 km. Przeprowadzono się po trzech mostach /dwa o nośności 60 ton i jeden - 30 ton/ oraz częściowo w bród.

Przemarsz głównych sił 2 APanc odbywał się w sytuacji, kiedy armie ogólnowojskowe przekłamały armijną rubież obrony nieprzyjaciela na około 100-kilometrowym froncie, a więc w sytuacji, kiedy nie był on już w stanie przeciwdziałać na skrzydłach armii podczas jej wchodzenia do bitwy.

Pobyt armii w rejonie wyjściowym i sama przeprawa odbywała się w dość trudnej sytuacji. Znacznie bowiem zwiększyło swą aktywność lotnictwo nieprzyjaciela. W dniu 21 lipca zniszczono 267 samolotów wroga. W wyniku ataków z powietrza został zniszczony jeden most w rejonie Zabuzę, a w rejonie Świerże zerwano pracę przy budowie mostu. Niezależnie od tego armia przeprowadzała się przez Bug w okresie ulewnych deszczów, co powodowało znaczne pogorszenie drożni. Zdarzało się, że czołgi przeprowadzające się w bród przez Bug ześlizgiwały się z powrotem do rzeki. Zniszczono też duże zakłócenie w organizacji łączności, co komplikowało kierowanie przeprawą przez sztab armii i zmuszało do zastępowania radiostacji i telefonów oficerami łącznikowymi. Powyższe okoliczności powodowały przedłużanie się tempa przesuwania wojsk na przeciwległy brzeg rzeki.

Po przeprowadzeniu się na zachodni brzeg Bugu 2 APanc ześrodkowała się w następujących rejonach: 3 KPanc - w lesie na zach. od m. Stulno, 8 KPanc - w lesie na pld.-zach. od Bytynia, a 16 KPanc rozpoczynał dopiero przeprawę. Ogólny czas przeprowadzenia armii wynosił 10 godzin, co w warunkach, o których wspomniano wyżej, należy uznać za zadowalające.

Należy jeszcze dodać, że podczas przeprowadzenia dla zabezpieczenia lewego skrzydła armii została wyznaczona 107 BPanc /z 16 KPanc/ i 5 pułk motocyklistów, które pod koniec dnia 21.7.1944 r. osiągnęły rejon dróg /5 km na pln. od Chełma/ i tam połączyły się z 14 DK /7 KKgw/.

W czasie przekraczania przez 2 APanc rzeki Bug 47 A wyszła na rubież Grabów, Osowa; jej grupa szybka - 2 KKw - po

sforsowaniu Bugu osiągnęła rejon Osowa, Kosyń /zach/. 8 A gw. zbliżyła się do m. Bachus. Działający dotąd w jej składzie 11 KPanc został wyciągnięty z walki i ześrodkował się w rejonie Tomaszówka, Bukowo Małe, gdzie odtwarzał gotowość bojową. 69 A prowadziła walki na rubieży Wólka Okopska, Holendry, Korytnica i dalej wzdłuż wsch. brzegu rz. Bug. 70 A działając na szerokim froncie i współdziałając z 28 i 61 A prawego skrzydła frontu prowadziła walki na przedpolach Brześcia. Lewy sąsiad 69 A - 3 A gw. 1 Frontu Ukraińskiego podeszła do Bugu i sforsowała go w rejonie Łuszkowa.

W sumie wojska lewego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego do 21.7.1944 r. wykonały zadanie bliższe: opanowały przyczółki na Bugu i rozbiły zasadnicze siły 8 KA i 56 KPanc nieprzyjaciela w głąb obrony wroga oraz w stronę jego prawego skrzydła.

Punkt pracy nr 2 - Kozia Góra - wzgprze 216,6 /8462o/

Temat: Zmiana zadania 2 APanc i wprowadzenie jej do bitwy.

Cel: - wykazać wpływ decyzji polityczno-strategicznych na przesunięcie kierunku głównego uderzenia frontu i zmianę zadania związków operacyjnych;

- zapoznać ze sposobem wprowadzenia do bitwy armii pancernej w głąb operacyjnej obrony nieprzyjaciela.

Zmiana zadania 2 APanc

/Mapa 1:100 000 zał. - 4/

W wyniku doniosłych sukcesów 1 Frontu Białoruskiego, w szczególności na jego lewym skrzydle, było możliwe postawienie wojskom nowych, jeszcze bardziej zasadniczych zadań o znaczeniu politycznym i strategicznym.

W dniu 21.7.1944 r. głównodowodzący Armią Radzieckiej rozkazał 1 Frontowi Białoruskiemu nie później jak do 26-27.7.1944 zająć Lublin, wykorzystując do tego celu w pierwszym rzędzie 2 APanc i 7 KKgw. Jednocześnie podkreślał, że tego wymaga sytuacja polityczna i interesy demokratycznej i niepodległej Polski.

Dowódca 1 Frontu Białoruskiego wykonując dyrektywę Kwatery Głównej nakazał armiom ogólnowojskowym do 24.7.1944 r. opanować rubież: Terespol, Piszczac, Rossosz, Parczew, Zawieprzyce

i dalej wzdłuż rzeki Wieprz w kierunku południowym. Następnie armie musiały być w gotowości do dalszych działań w kierunku zachodnim i południowo-zachodnim.

2 APanc, z podporządkowanym jej operacyjnie 7 KKgw., otrzymała następujące zadanie: z rana 22.7.1944 r. wyprzedzić oddziały 8 Agw. i rozwijać natarcie w kierunku Sawin, Puchaczów, Łęczna - do końca dnia wyjść na rubież rz. Wieprz, a 23 lipca opanować Lublin.

Dla rozwijania powodzenia na kierunku Parczew, Łuków, Siedlce dowódca frontu zorganizował grupę konno-zmechanizowaną w składzie 11 KPanc i 2 KKgw.

Dowódcom 8 A gw. i 69 A nakazano, wykrzystując powodzenie 2 APanc, nacierać w kierunku: 8 A gw - Petryłów, Wola Werszczyńska, 69 A - Chełm - Siedliszcze i współdziałając z nią wyzwolić m. Lublin. Pod koniec 23 lipca armie winny były wyjść na rubież: /wył/ Zamołodycze, Wola Werszczyńska, Sewerynow, Kulik, Rejowiec, Sielec, Buśno. I Armia WP miała nadal przesuwać się w drugim rzucie - za 69 A - z jednoczesnym zadaniem zabezpieczenia skrzydeł i tyłów głównego zgrupowania uderzeniowego frontu.

Decyzja dowódcy frontu zdecydowanie zmieniła kierunek głównego wysiłku zgrupowania uderzeniowego, w tym również 2 APanc - z kierunku siedleckiego na lubelski. Wymagała tego określona sytuacja polityczno-strategiczna. 21.7.1944 r. KRN na konspiracyjnym posiedzeniu w Warszawie zdecydowała przyjąć Lublin jako miejsce rezydowania władz PKWN-u, który od chwili wyzwolenia ziem polskich spod okupacji hitlerowskiej miał sprawować funkcję tymczasowego Rządu Polskiego. Dlatego też sprawa wyzwolenia Lublina była sprawą ważną i pilną. Fakt ten daje nam bardzo pogładową i pouczającą lekcję podporządkowania operacyjnego zamiarowi walki interesom polityki. Dla celów wyższych dowództwo Armii Radzieckiej główne uderzenie skierowało na Lublin, rezygnując w ramach I Frontu Białoruskiego z bardziej pożądane go uderzenia w kierunku północno-zachodnim dla okrążenia i zniszczenia brzeskiego zgrupowania npla.

Decyzja dowódcy 2 APanc i zadania związków i oddziałów

Dowódca 2 APanc wykonując postawione mu zadania postanowił w ciągu nocy uporządkować poszczególne związki taktyczne i o świcie 22 lipca, wyprzedzając oddziały 8 A gw., wejść do walki z rubieży: Świerszczów, Kulik i rozwijać natarcie w kierunku Wólka Tarnawska, Puchaczów, Łęczna, Lublin, sforsować z marszu rz. Wieprz i Bystrzycę i do końca dnia opanować Lublin..

Decyzję dowódcy 2 APanc należy uznać jako śmiałą, na - piętą i zmierzającą do konsekwentnego i terminowego wykonania postawionego zadania. Poszczególne związki taktyczne otrzymały następujące zadania:

3 KPanc: wejść do bitwy z rubieży Świerszczów, Cyców /szerokość ok. 6 km/ i wykonać uderzenie w kierunku: Dratów, Zawieprzyce, Lublin. Z marszu sforsować rz. Wieprz w rejonie Zawieprzyce, obejść Lublin od północy, wejść na jego zachodni skraj i wspólnie z 8 KPanc odciąć nieprzyjacielowi drogi odwrotu na zachód oraz opanować miasto.

8 KPanc: wejść do bitwy z rubieży Cyców, Kulik /szerokość ok. 7 km/ i wykonać uderzenie na Puchaczów, Łęczna, Lublin, z marszu sforsować rz. Wieprz w rejonie Łęcznej i zdecydowanym uderzeniem od północnego wschodu we współdziałaniu z 3 KPanc opanować Lublin.

16 KPanc /bez 107 BPanc/ jako drugi rzut armii przesuwać się w kierunku na Lublin, zabezpieczając komunikację i skrzydła 2 APanc.

7 KK gw.: prowadzić działania zaczepne w kierunku na Chełm, Piaski, Lublin, zabezpieczając lewe skrzydło 2 APanc od ewentualnych uderzeń npla od południa. Z chwilą podejścia do Lublina być w gotowości do współdziałania z 8 KPanc przy wyzwaniu miasta.

107 Brygada BPanc /16 KPanc/ z 5 pułkiem motocyklistów, jako oddział wydzielony armii opanować Chełm i węzeł dróg na zachód od m. Nowosiółki, Wereszcze Małe. 5 pułk motocyklistów podczas działań winien prowadzić rozpoznanie na kierunku Chełm, Piaski, Lublin.

O godz. 5.00 22.7.1944 r. 2 APanc wyprzedzając ugrupowanie bojowe 8 A gw. na rubieży Świerszczów, Kulik rozpoczęła działania w kierunku Wólka Tarnawska, Puchaczów, Lublin.

W pasie wprowadzenia armii do bitwy, przed jej frontem broniły się oddziały 5 lekkiej dywizji, 26 DP i 213 niemieckiej dywizji ochronnej. Poprzednimi walkami były one mocno osłabione, niemniej jednak stawiały zacięty opór, wykorzystując w maksymalnym stopniu dogodne warunki terenowe /teren lesisto-bagnisty, bezdroża itp./. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że na kierunku działania 2 APanc teren wyjątkowo sprzyjał przeciwnikowi, a nacierającym wojskom ograniczał manewr, szczególnie oddziałom pancernym. Nieprzyjaciel dobrze przygotował poszczególne rubieże pod względem inżynieryjnym, przede wszystkim waśle i miasta. Miał on na wielu rubieżach rozwiniętą sieć transzei wraz z przygotowanymi stanowiskami ogniowymi. W celu hamowania podejścia głównych sił nacierającego, nieprzyjaciel szeroko stosował pododdziały osłonowe, zasadzki przeciwpancerne na leśnych drogach, przesiekach, na panujących wzniesieniach, skrzyżowaniach dróg, miejscowościach i w rejonach przepraw przez rzeki.

Bezpośrednio przed wejściem 2 APanc do bitwy poszczególne związki taktyczne 6 AL przeprowadziły szereg uderzeń bombowo-szturmowych na punkty oporu nieprzyjaciela, w szczególności zaś na rejon: Zabrodzie, Świerszoczów, Cyców, Kulik. Lotnictwo myśliwskie osłaniało jednostki pancerne grupami samolotów /4-6/ prowadząc równocześnie rozpoznanie na korzyść armii na głębokość do 200 km /do rubieży rz. Wisła/.

Oddziały inżynieryjne, przed wprowadzeniem armii do bitwy, miały szczególnie trudne zadanie w zakresie przygotowania dróg i rozminowania terenu. Dla inżynieryjnego zabezpieczenia wojsk poszczególne oddziały korpusów pancernych załóg wzmacniano inżynieryjnymi środkami.

Na cele głównych sił korpusów pancernych działały wczesniej zorganizowane oddziały wydzielone. W skład tych oddziałów wchodziły z zasady BPanc, dywizjon dział pancernych, 2-3 kompanie fizylierów i do kompanii saperów. Tak zestawione oddziały szybko usuwały przeszkody, atakowały niespodzianie nieprzyjaciela i miały pełną możliwość zabezpieczenia ruchu głównych sił pancernych korpusu.

Wejście 2 APanc do bitwy i przebieg działań w dniu 22.7.1944 r.

/Mapa 1:100 000 zał. 4/

Dzięki stosunkowo szybkiemu odrzuceniu sił nieprzyjaciela z armijnej rubieży obrony przez związki taktyczne 8 A gw. i oddziały wydzielone 2 APanc nie zaszła potrzeba wykonywania artyleryjskiego przygotowania ogniowego. Wojska nieprzyjaciela wycofując się, osłaniały się specjalnymi oddziałami osłonowymi na ważniejszych kierunkach, dogodnych do działań dla czołgów radzieckich.

3 KPanc /50, 51 i 103 BPanc oraz 57 BPZmot/ wszedł do bitwy z rubieży Świerszoczów, Cyoów, mając w pierwszym rzucie 50 i 51 BPanc. Po osiągnięciu rejonu Kaniwoli czołowe oddziały brygad napotkały na opór pododdziałów osłonowych nieprzyjaciela. Po krótkiej, ale gwałtownej walce złamały one opór wroga, i opanowały Kaniwolę. Natomiast siły główne korpusu, nie wdając się w walki, obeszły punkt oporu i kontynuowały natarcie w kierunku zachodnim.

50 BPanc z 1107 papanc ścigała nieprzyjaciela w kierunku Brzostówki i z marszu opanowała tę miejscowość. Następnie, otrzymawszy wiadomość o silnej obronie nieprzyjaciela w Lubartowie, uderzyła na południe i do godziny 15.00 22 lipca wyszła na rubież rz. Wieprz i opanowała przeprawę w rejonie m. Zawieprzycy. Dzięki zdecydowanemu i szybkiemu działaniu brygada zdołała wyprzedzić nieprzyjaciela w drodze ku rz. Wieprz i tym samym stworzyła dogodne warunki do jej pokonania przez siły główne.

51 BPanc z 1219 papanc nacierała na południe od 50BPanc w kierunku na południowy skraj Kaniwola, Zezulin. Nad rzekę Wieprz brygada wyszła w rejon Kijany. Nie napotykając na opór wroga, jej oddziały szybko przepравиły się przez Wieprz w bród, po czym niespodziewanie dla nieprzyjaciela uderzyły na punkt oporu w rejonie Spiszyna i opanowały tutaj przeprawę przez Bystrzycę.

103 BPanc przesuwiała się w drugim rzucie korpusu za 50 BPanc. Po drodze brygada niszczyła drobne, rozproszone grupy nieprzyjaciela w rejonie Dratowa i Zezulina i w końcu dnia 22 lipca wyszła w rejon Zawieprzycy.

57 BPZmot i 234 par ześrodkowały się w rejonie Dratów, Kaniwola. Dalszy marsz oddziałów zmotoryzowanych został przerywany ze względu na brak materiałów pędnych.

8 KPanc /58, 59 i 60 BPanc oraz 28 BPZmot/ nacierał na lewym skrzydle 2 APanc. Korpus minął szyki 8 A gw w rejonie Cyców, Kulik i nacierając dwiema kolumnami szybko posuwał się w kierunku Puchaczowa, Łącznej i wschodniego skraju Lublina.

60 BPanc nacierając wraz z 301 papanc gw. i 28BPZmot na prawym skrzydle korpusu natknęła się w rejonie Cycowa na opór nieprzyjaciela. Broniło się tutaj ok. dwóch kompanii z 26 DP nieprzyjaciela, wzmocnionych 3 działami szturmowymi. Do walki z tą grupą dowódca brygady rozwinął batalion czołgów, wspierając go artylerią pancerną. Natomiast siłami głównymi dokonał manewru od północy i wyszedł na tyły nieprzyjaciela. Hitlerowcy obawiając się okrążenia zaczęli pospiesznie wycofywać się w kierunku Puchaczowa. Czołowe oddziały natychmiast wykorzystały tę sytuację i przystąpiły do zdecydowanego pościgu za nieprzyjacielem. Nie chcąc tracić czasu na opanowanie Puchaczowa ominęły one miejscowość od północy i wyszły nad Wieprz w rejonie Zawieprzycy.

58 BPanc, działając na lewym skrzydle 8 KPanc, w połowie dnia nawiązała walkę o Puchaczów, gdzie broniły się oddziały osłonowe 26 DP w sile ok. dwóch batalionów piechoty nieprzyjaciela, jednego oddziału ochrony oraz 10 czołgów i dział szturmowych.

Wojska hitlerowskie broniły się uporczywie. Jednak napór radzieckich oddziałów pancernych był bardzo silny. W drugiej połowie dnia odparły one kontratak wykonany przez nieprzyjaciela i zmusiły go do wycofania się w kierunku zachodnim.

16 KPanc /bez 107 BPanc/ przesuwiał się, zgodnie z planem operacji, w drugim rzucie 2 APanc. Zabezpieczał on komunikację i skrzydła armii, będąc w gotowości do działania w kierunku zachodnim. W końcu dnia 22 lipca jego oddziały osiągnęły rejon Kaniwoli, Wesołówki i Janowicy.

7 KKgw. prowadził walki w rejonie Chełma.

Punkt pracy nr 3 - Łęczna /wzgórze bezimienne obok mostu na rz.
Wieprz - /88300/.

Temat: Walki 8 KPanc gw. o punkt oporu Łęczna, forsowanie rz.
Wieprz.

/Mapa 1:100 000 zał. 4/

Cel: Na podstawie działań 8 KPanc gw. w dniu 22 lipca 1944 r. pogłębić wiadomości z zakresu stosowania manewru w walce o punkty oporu w głębi operacyjnej obrony i forsowania z marszu przeszkód wodnych.

W drugiej połowie dnia 22 lipca oddziały 8 KPanc, ścigając wycofujące siły nieprzyjaciela, zbliżyły się do rz. Wieprz i rozpoczęły przeprowadzać się na jej zachodni brzeg.

60 BPanc działająca wspólnie z 301 papanc gw i 28BPZmot ok. godz. 18.00 22.7.1944 r. podeszła do rz. Wieprz w rejonie Zawieprzycy i tutaj wykorzystując wcześniej opanowane przeprawy 3 KPanc, przeszła na zachodni brzeg rzeki i do końca dnia podeszła do Lublina od strony północno-wschodniej, po czym nawiązała walki o miasto.

58 BPanc opanowała punkt oporu nieprzyjaciela w Puchaczowie i spychając po drodze drobne grupy wroga, szybko zbliżyła się do rz. Wieprz, po czym nawiązała walkę o m. Łęczna. Pododdziały wroga obsadziły Łęczna, stanowiącą ważny węzeł komunikacyjny nad Wieprzem, zamykający od wschodu drogi prowadzące do Lublina. Szczególnie silnie został umocniony wschodni i północny skraj miejscowości. Dowódca brygady płk gw. Piśkariew, po stwierdzeniu odwrotu nieprzyjaciela z Puchaczowa, skierował jeden batalion czołgów w zadaniem obejścia Łęcznej od południa i opanowania przepraw na rz. Wieprz. Główne siły brygady uderzyły na Łęczną od wschodu. W tym samym czasie jeden z batalionów czołgów 60 BPanc zbliżył się do miejscowości od północy. Nieprzyjaciel zaatakowany z trzech stron poniósł duże straty i został zmuszony do opuszczenia Łęcznej. Oddziały brygady zdobyły wiele broni i sprzętu technicznego. Niemcy zdążyli jednak w ostatniej chwili zniszczyć za sobą przeprawy na Wieprzu na zachód od Łęcznej. W czasie walk o Łęczną dowódca brygady wysłał patrol w celu rozpoznania brodów na Wieprzu. Rozpoznanie zostało uwieńczone pełnym sukcesem, bowiem 2 km na północ od miejscowości

wości znaleziono bród. Tę sprzyjającą sytuację wykorzystał dowódca brygady, przeprowiadając po rozpoznanym brodzie swoje oddziały. Przeprawę osłaniał 1817 papanc.

Nieprzyjaciel, chcąc utrudnić dalszy ruch 8 KPanc na zachód, zamknął działami szturmowymi i polami minowymi drogę prowadzącą z Łęcznej do Lublina. W tej sytuacji dowódca korpusu postanowił działać dalej na Lublin drogami polnymi. Decyzja ta spowodowała znaczne obniżenie się tempa natarcia. W rezultacie ok. 18.00 22.7.1944 r. korpus osiągnął zaledwie m. Krzesinów, gdzie nieprzyjaciel zdążył przygotować silny punkt oporu. Dla pokonania tego oporu dowódca korpusu wydzielił oddział w składzie 1958 papanc i jednego batalionu czołgów, który związał nieprzyjaciela od wschodu, natomiast siły główne obeszły Krzesinów od północnego-zachodu i kontynuowały natarcie na Lublin. W końcu dnia oddziały korpusu osiągnęły wschodni skraj Lublina i nawiązały walkę o miasto.

Punkt pracy nr 4 - wał ochronny obok gorzelni w Jawidzu/9222b/

Temat: Forsowanie rz. Wieprz przez oddziały 3 KPanc.

Cel: Na przykładzie działań 3 KPanc w dniu 22 lipca pogłębić wiadomości o sposobach forsowania rzek z marszu w głębi operacyjnej obrony nieprzyjaciela. Zapoznać z warunkami terenowymi i charakterem przeszkody wodnej na odcinku działania korpusu.

Oddziały 3 KPanc w dniu 22 lipca, pokonując opór nieprzyjaciela, zdecydowanie przesuwają się w kierunku zachodnim. Dzięki dużemu tempu pościgu wyprzedziły one wycofujące się siły wroga i nie pozwoliły im na zajęcie obrony na zachodnim brzegu rz. Wieprz. Tym samym stworzyły dla siebie dogodne warunki do pokonania tej przeszkody wodnej.

50 BPanc z 1107 papanc ok. 15.00 22.7.1944 r. podeszła do m. Zawieprzycy i po nie zniszczonym moście przeprowiadła się na zachodni brzeg rzeki; nie zatrzymując się brygada wysłała w rejon Niemce, Krasienin, Jastków. W rejonie Jastkowa /9 km na północny zachód od Lublina/ dowódca brygady pozostawił kompanię czołgów i batalion dział pancernych z fizylierami celem wzbraniania podchodzenia nowych sił nieprzyjaciela z zachodu.

Główne siły brygady o godz. 18.00 22 lipca wyszły na zachodni skraj Lublina i nawiązały walki uliczne.

51 BPanc po sforsowaniu z marszu rz. Wieprz w rejonie Kijany, nie napotykając na opór nieprzyjaciela obeszła Lublin od północy i ok. godz. 18.00 22 lipca osiągnęła rejon Sławinka, gdzie nawiązała styczność z 50 BPanc.

103 BPanc w końcu dnia 22 lipca zbliżyła się do rz. Wieprz i w nocy z 22 na 23.7.1944 r. przeprawiła się na zachodni brzeg rzeki.

57 BPZmot i 234 par nadal pozostawały w rejonie Dratów, Kaniwola.

4. Drugi dzień polowej podróży wojskowo-historycznej

Działania 2 APanc w dniach 23-26.7.1944 r. - wyzwolenie Lublina. Bitwa oddziałów AL pod Rąblowem /14.5.1944 r./. Walki 1 armii WP w rejonie Deblina i Puław /28.7-4.8.1944 r./.

/Mapa 1:100 000 - zał.6; 1:100 000 - zał.7; 1:50 000 - zał.8/.

Punkt pracy nr 5 - bezimienne wzgórze kol. Rudnik /8208b/.

Temat: Walki 2 APanc o Lublin

Cel: Na podstawie analizy i oceny przebiegu walk 2 APanc pogłębić wiadomości taktyczno-operacyjne z organizacji i prowadzenia działań związku pancernego w mieście oraz współdziałania z innymi rodzajami wojsk /7 KKgw./.

W końcu 22 lipca wojska 2 APanc zajmowały następujące położenie:

3 KPanc /bez 57 BPZmot i 103 BPanc/ działał na zachodnim i północnym skraju Lublina - ogólnie w rejonie Sławinek, Kol. Czechówka, przecinając ważną magistralę, łączącą Lublin z Warszawą. Atak pierwszorzutowych brygad z marszu na Lublin nie miał powodzenia, a ponieważ oddziały drugiego rzutu pozostały 25 km w tyle /ze względu na brak paliwa/, nie można było natychmiast wzmocnić siły uderzeniowej i rozstrzygnąć szybko walki.

8 KPanc osiągnął siłami 60 BPanc i 107 BPanc /16 KPanc/ pkm. skraj Lublina w rejonie Kol. Rudnik, Trześniów, 58 i 59 BPanc zbliżyły się do Lublina od wschodu, osiągając rejon Hajdów, Zadebie.

16 KPanc, działając jako drugi rzut armii, ześrodkował się w rejonie Kaniwola, Wesołówka, Janowica.

7 KKgw. z 107 BPanc /16 KPanc/ i 5 pułkiem motocyklistów opanował 22 lipca Chełm i wyszedł na rubież Nowosiołki, Wereszcze Małe. Po podejściu do tego rejonu oddziałów 69 A korpus miał kontynuować natarcie na szerokim froncie w kierunku Piaski, Lublin.

Tak więc pod koniec 22 lipca 2 APanc wdarła się w głąb operacyjnej obrony nieprzyjaciela na odl. 50-75 km. Jej czółowe korpusy sforsowały z marszu rz. Wieprz, obeszły Lublin z trzech stron i nawiązały walki o miasto. W tym czasie armie ogólnowojskowe pozostawały w tyle o 35-45 km. 47 A walczyła w rejonie Włodawa, Skorodnyca, Kołacza, 8 A gw. - Janówka, jez. Łuka, Świerszczów, Kulik, a 69 A, szeroko rozwinięta, działała w rejonie Chełma i Żmudzi. Grupa konno-zmechanizowana osiągnęła rejon m. Kropiwnki /2 KKgw/ i przedpola Parczewa /11KPanc/. 70 A działała w rejonie Domaczewo, Piszcz, Zalesie oskrzydlając od pld. i pld.-wsch. brzeskie zgrupowanie nieprzyjaciela. Prawoskrzydłowe armie frontu /48, 65, 28 i 61 A/ walczyły w okolicach Bielska Podlaskiego, Siemiatycz, Czeremchy oraz na wschodnich przedpolach Brześcia.

Nieprzyjaciel rozbity na zach. brzegu rz. Bug i rz. Wieprz starał się za wszelką cenę bronić Lublina, ze względu na ważność tego ośrodka z punktu widzenia wojskowego i politycznego. Przy pomocy ludności cywilnej miasto było zawczasu przygotowane do obrony. Zbudowano dwie pozycje obronne.

Pierwsza przechodziła po zewnętrznej stronie miasta, mając trzy transzeje pełnego profilu wraz z rowami łączącymi i przygotowanymi stanowiskami ogniowymi /dla ckm i dział przeciwpancernych/. Druga pozycja znajdowała się wewnątrz miasta obejmując całe kwartały budynków i pojedyncze zabudowania. W sumie tworzyło to system punktów oporu opierających się o rz. Bystrzyca i Stare Miasto. Szeroko były stosowane pola minowe, drewniane i murowane schrony bojowe oraz inne urządzenia inżynieryjne.

Lublin był przygotowany do długotrwałej obrony. Obroną miasta miał kierować gen. Moser^{x/}, któremu podporządkowano:

- pozostałość sił rozbitych 26 DP i 213 dyw. ochrony;
- 991 i 20 bat. ochrony z odwodu 4 APanc;
- 25 pułk SS oraz inne oddziały i pododdziały.

W sumie w garnizonie lubelskim broniło się 4300 żołnierzy nieprzyjaciela, wspartych 240 działami i moździerzami, 14 ozołgami i 23 działami szturmowymi.

Dowódca 2 APanc uwzględniając charakter obrony oraz konieczność szybkiego opanowania Lublina zdecydował przeprowadzić atak jednocześnie z trzech stron głównymi siłami tych korpusów, które już znalazły się pod miastem. W tym samym czasie OW armii otrzymały rozkaz obejścia wewnętrznego pierścienia obrony nieprzyjaciela i kontynuowania natarcia w kierunku Wisły.

Tak więc o miasto musiały walczyć 3 KPanc /bez 57BPZmot/ i 103 BPanc/ oraz 8 KPanc i 107 BPanc z 16 KPanc. Ogółem wymienione związki posiadały: 12 tys. ludzi, 120 dział i moździerzy, 370 ozołgów i około 70 dział pancernych. Siły jednostek 2 APanc, mających brać bezpośredni udział w walkach o Lublin, posiadały nad nieprzyjacielem trzykrotną przewagę w ludziach, absolutną przewagę w ozołgach i działach pancernych. Natomiast w artylerii i moździerzach dwukrotną przewagę posiadał nieprzyjaciel.

W ciągu nocy na 23 lipca związki taktyczne 2 APanc wyznaczone do walki ulicznej w Lublinie, czyniły pospiesznie przygotowania do działań. Podciągano odstałe pododdziały, prowadzono rozpoznanie, dokonywano niezbędnych przegrupowań. Ugrupowanie bojowe 3 i 8 KPanc było głębokie, dostosowane do potrzeb walk ulicznych. Działa pancerne i przeciwpancerne zajęły stanowiska ogniowe do prowadzenia walki na wprost. Organizowano grupy szturmowe /skład grup szturmowych był różny np.: 1 pluton ozołgów, 1-2 działa pancerne, pluton fizylierów lub pluton piechoty zmotoryzowanej i do drużyny saperów/.

x/ Wzięty do niewoli dnia 24.7.1944 r. przez żołnierzy 2 APanc.

O świcie 23 lipca oddziały 2 APanc po 20-minutowym przygotowaniu artyleryjskim rozpoczęły atak na miasto. Od strony zachodniej z rejonu Sławinek, Czechówka przeszły do natarcia 50 i 51 BPanc wsparte przez 1107 i 1219 papanc /3 KPanc/. Czołgiści radziecy nie bacząc na silny opór nieprzyjaciela do godz. 12.00 23.7.1944 r. przełamali zewnętrzny pierścień obrony i opanowali zachodni skraj miasta. Ze względu na brak piechoty w oddziałach pancernych natarcie 3 KPanc zostało zatrzymane. W tej sytuacji brygady przeszły do obrony, prowadząc ogień z miejsca do wykrytych stanowisk ogniowych wroga. Korpus bardzo dotkliwie odczuwał brak piechoty, która ciągle pozostawała /57 BZmot/ na starym miejscu z powodu braku materiałów pędnych^{x/}. Cały ciężar walki w tej sytuacji spoczywał na czołgach i działach pancernych. Działania były nadzwyczaj zacięte. Walczono o każdy dom i każdą ulicę. Ponożono duże straty, tracąc wielu ludzi, czołgi i inny sprzęt. W dniu 23 lipca w czasie bezpośredniego kierowania walką na odcinku 3 KPanc /w pñ-zach. części Lublina/ został ciężko ranny dowódca armii - gen. płk Bogdanow. Jego obowiązki czasowo przejął szef sztabu armii gen. mjr A. Radziejewski /obecnie Komendant Akademii im. M. Frunze w Moskwie/.

Od strony pñ-wsch. i wsch. uderzyły na Lublin oddziały 8 KPanc wraz ze 107 BPanc /16 KPanc/. Z rejonu Kol. Rudnik, Poniwoda, Trześniów, atakowała 60 BPanc z 1/28 BZmot i 107BPanc z 16 KPanc, wsparta 103 papanc i 269 pm. Szeroko stosowano grupy szturmowe, które nacierały wzdłuż ulic, oczyszczając od wojsk nieprzyjaciela domy i kwartały. W drugiej połowie dnia 60 BPanc wraz z 1/28 BZmot osiągnęły centrum miasta.

Dalszy ruch do przodu został zatrzymany kontratakami nieprzyjaciela w sile do dwóch batalionów piechoty wspartych działami szturmowymi i moździerzami. Kontratak został odparty. W tym samym czasie od wschodu rozpoczęły natarcie 59 i 58 BPanc wraz

x/ Trudności z materiałami pędnymi występowały nie tylko w 3 KPanc. Drogi dowozu zostały znacznie rozciągnięte /od m. Stebel, gdzie znajdowały się składy mps 2 APanc, do Lublina odległość wynosiła 170 km/. 3 KPanc uzupełnił swoje braki dzięki zdobyciu w dniu 23 i 24.7.1944 r. składów materiałów pędnych nieprzyjaciela w rej. stacji kol. Niemce, a 8 KPanc - w Lublinie. Ogółem zdobyto 647,5 ton benzyny samochodowej i 154 tony oleju napędowego.

z 1817 papano /8 KPano/. I tu nie było początkowo piechoty. Dlatego też walki były bardzo utrudnione, a tempo niskie. W godzinach-późniejszych została wprowadzona do działań 28BZmot /która podeszła w tym czasie pod Lublin/. Dzięki temu o godz. 12.00 23 lipca została opanowana cała wschodnia część miasta aż do rzeki Bystrzyca. W nocy dwa bataliony czołgów z 58BPano z desantem fizylierów /bez wsparcia ogniowego/ przeprawiły się skrycie przez rz. Bystrzyca w okolicy stacji kolejowej i wyszły na tyły nieprzyjaciela. Wykorzystując ten moment główne siły korpusu opanowały centrum miasta.

W czasie trwania walk o Lublin 16 KPano przeszedł do rejonu Nowy Dwór, Dąbrówka, Nowy Staw z zadaniem osłony głównych sił armii od ewentualnych uderzeń nieprzyjaciela z zachodu. Jednocześnie korpus miał być gotowy do działań w Lublinie lub w kierunku zachodnim - ku Wiśle.

Pod koniec dnia 23 lipca do Lublina od strony wschodniej podeszły 28 korpus piechoty 8 A gw., a od południa 7 KKgw. Zostały one niezwłocznie wykorzystane w działaniach nocnych z 23 na 24 lipca.

Rano 24.7.1944 r. 3 i 8 KPano dotarły do centrum miasta, gdzie połączyły się. Jednak walki trwały jeszcze przez cały dzień. Nieprzyjaciel usiłował wyprowadzić swoje siły w kierunku południowym. Nie dopuścili do tego 14 i 15 dyw.kaw./7 KKgw/, które działały w rejonie na płn. od Głuska i na płd. skraj Wrotkowa. Oddziały tych dywizji z miejsca zaatakowały nieprzyjaciela ogniem broni maszynowej i artylerii, po czym spi szony 56pk razem ze 114 pcz wykonały kontratak, w wyniku którego zniszczono wycofujące się siły nieprzyjaciela.

Ostatecznie w dniu 24 lipca 1944 r. Lublin został w całości oczyszczony z wojsk nieprzyjaciela. Do niewoli wzięto 2228 żołnierzy nieprzyjaciela, zdobyto i zniszczono dwa samoloty, 38 czołgów i dział szturmowych. 352 działa i moździerze, ponad 2600 km i pm, 1172 samochody /w tym 548 nadających się do użytku/ i 10 różnych składów zaopatrzenia. W tym samym dniu stolica Kraju Rad - Moskwa oddała swój tradycyjny salut za odważnych i dzielnych pancerników Armii Radzieckiej, którzy w tak krótkim czasie zdobyli pierwsze większe miasto na terenie Polski. Miasto, które stało się siedzibą PKWN, pierwszego rządu ludowego w odradzającej się Polsce.

Punkt pracy nr 6 - bezmiennie wzgórze 1 km na północ od Rąbłowa /8874b/.

Temat: Bitwa oddziałów AL pod Rąbłowem /14.5.1944 r./

Cel: Pogłębić znajomość taktyki oddziałów partyzanckich AL oraz wykazać bohaterstwo i poświęcenie żołnierzy partyzantów w walce z przeważającymi siłami wroga.

Oddziały partyzanckie AL miały na Lubelszczyźnie dwie zasadnicze bazy: lasy parczewskie oraz lasy lipskie i janowskie. Pierwsza większa akcja niemiecka skierowana została na początku maja na północną bazę partyzancką Armii Ludowej, na lasy parczewskie.

Na kilka dni przed rozpoczęciem akcji niemieckiej nastąpiła koncentracja północno-lubelskich oddziałów AL. Przebywający w tym terenie na inspekcji Naczelny Dowódca AL - gen. Rola Żymierski - dokonał w dniu 1 maja przeglądu pododdziałów partyzanckich AL. Stan ich wynosił wówczas około 800 ludzi. Ponieważ stan ten przekraczał ramy organizacyjne 1 batalionu AL im. Hołoda, postanowiono zorganizować brygadę północną AL. Jednocześnie zapadła decyzja, aby północno-lubelskie oddziały AL przeszły do lasów janowskich, gdzie zarządzona została koncentracja całości lubelskich sił partyzanckich AL.

W trakcie tych przygotowań nastąpiło 6 maja uderzenie oddziałów niemieckich z 5 dywizji SS "Wiking" na Ostrów Lubelski, który od dłuższego czasu opanowany był przez oddziały AL. Wywiązała się kilkugodzinna walka. Przed wieczorem oddziały AL oderwały się od nieprzyjaciela i ruszyły do lasów kozłowieckich, w których przebywały do 9 maja. Rankiem następnego dnia zgrupowanie partyzanckie AL dotarło do wioski Amelin.

Tymczasem nieprzyjaciel posuwając się za oddziałami AL zaatakował tegoż dnia we wsi Dąbrówka oddział radziecki kpt. Czepigi. Część oddziałów AL na czele z ppłk "Mietkiem" ruszyła na pomoc partyzantom radzieckim. Wspólnymi siłami odrzucono oddziały nieprzyjaciela, a następnie zawrócono do wsi Amelin. Połączone oddziały partyzanckie liczyły około 1000 ludzi.

W godzinach popołudniowych 12 maja zwiad partyzancki doniósł, że drogą od Ostrowa zbliża się kolumna niemiecka. Dowództwo partyzanckie postanowiło zrobić na nią zasadzkę. Party-

zanci zajęli stanowiska na skraju lasu, który biegł półkolem po obu stronach drogi. Na obu cypłach lasu ustawiono 1500 maszynową i moździerze. Gdy przednia straż oddziału niemieckiego znalazła się w przygotowanym "worku", partyzanci otworzyli ogień z broni maszynowej. Po dwugodzinnym, ciężkim boju hitlerowcy zostali rozbici. Wkrótce nadciągnęły świeże oddziały wroga.

Wieczorem oddziały ruszyły w dalszą drogę, chcąc oderwać się od nieprzyjaciela i rano 14 maja osiągnęły miejscowość Rąblów. Zarządzono tu postój, aby dać krótki wypoczynek partyzantom, którzy od kilku dni znajdowali się w nieustannych walkach i przemarszach. Jednakże po dwóch godzinach nadleciały samoloty nieprzyjaciela i rozpoczęły silne bombardowanie. Zniszczone zostały zabudowania folwarku, a jedna z bomb trafiła w wóz z amunicją.

Dowództwo partyzanckie zdawało sobie sprawę, że hitlerowcy nie poprzestaną na bombardowaniu, że wkrótce należy się spodziewać ataków hitlerowskiej piechoty. Toteż zawczasu zajęto dogodne pozycje w niewielkim lasku koło Rąblowa. Obronę północnego odcinka lasu powierzono dowódcy batalionu AL im. Hołoda - kpt. "Zemście" - Skotnickiemu, a obronę południowego odcinka kpt. "Frankowi" - Franciszkowi Wolińskiemu, dowódcy Okręgu 4 AL oraz dowódcy radzieckiego oddziału. Obronę wschodniego odcinka lasu rąblowskiego objął kpt. "Kolka" - Mikołaj Meluch, członek dowództwa Okręgu 4 AL. Na zachodnim, bagnistym i trudnym do przebycia odcinku lasu zgrupowano tabory. Ciężkością sił partyzanckich dowodził dowódca II Obwodu AL ppłk "Mietek" - Mieczysław Moczar, Głównym zadaniem oddziałów partyzanckich było niedopuszczenie hitlerowców do lasu i utrzymanie się w nim do nocy.

Zaledwie ukończono przegrupowanie oddziałów nadciągnęły oddziały wroga. Nadleciały także samoloty. Około godziny 12.00 rozpoczęła ogień artyleria i moździerze. Niewielki las rąblowski zasypany został gradem pocisków. Po godzinnym ostrzale artyleria wroga umilkła. Wówczas piechota niemiecka zaczęła zbliżać się do skraju lasu. Szczególnie duże siły nieprzyjaciela rozpoznano na odcinku północnym. Wydano rozkaz, aby przyjąć ogniem Niemców dopiero z najbliższej odległości. Około

100 m od skraju lasu tyraliera nieprzyjaciela zaległa, a po kilku minutach poderwała się do szturmu. Partyzanci otworzyli wówczas ogień z wszystkiej posiadanej broni. Mimo poniesionych strat, część Niemców wdarła się do lasu. Rozpoczęła się zacięta walka wręcz, w której hitlerowcy ponieśli duże straty i rozproszeni zaczęli wycofywać się z lasu. Ten pierwszy, niezwykle gwałtowny atak wroga został odparty.

Kolejne uderzenie wroga wyszło z północnego zachodu. Na ten odcinek dowództwo partyzanckie przerzuciło pospiesznie część sił z odcinka południowego. Po zaciętej walce i ten atak hitlerowski został odparty.

Piechota niemiecka, wsparta bombowcami nurkującymi i ogniem artylerii, jeszcze wielokrotnie w ciągu dnia przechodziła do ataków, chcąc zdobyć lasek rąblowski, ale za każdym razem została odrzucona przez walczących z wielkim poświęceniem żołnierzy Armii Ludowej i partyzantów radzieckich. Mimo przeważających sił wroga partyzanci utrzymali swoje stanowiska do nocy, a następnie pod osłoną ciemności przerwali się przez otaczający ich pierścień.

Większość oddziałów ruszyła w kierunku lasów parczewskich, a część sił z dowództwem obwodu AL przebiła się do lasów jańskich.

W boju pod Rąblowem dzielnie dowodzili oddziałami: kpt. "Franek" - Franciszek Woliński, kpt. "Kolka" - Mikołaj Meluch, por. "Jan" - Jan Litko, por. Jan Wójtowicz, kpt. "Zemsta" - Aleksander Skotnicki, por. Stanisław Gajuś, ppor. Czesław Gajuś, ppor. Wacław Drozd. Partyzanci mieli kilkudziesięciu zabitych i rannych; między innymi poległ "Emil" - Lewandowski, zastępca dowódcy kompanii w batalionie AL im. Hołoda. Straty hitlerowców wynosiły ponad 300 zabitych.

Tak więc mimo rzucenia do walki regularnych oddziałów wojskowych dowództwu hitlerowskiemu nie udało się zniszczyć partyzantów.

Uwaga: Do uzupełnienia lektury nt. bitwy pod Rąblowem zaleca się przeczytanie wspomnienia Mieczysława Moczara "Bój pod Rąblowem" z książki Wspomnienia żołnierzy GL i AL. Warszawa 1962, s.180-195.

Punkt pracy nr 6a - m. Dys i nr 6b - m. Wojcieszyn /7492a/
tylko dla kursu pionu lotniczego oraz jednej grupy
kursu pionu ogólnowojskowego wg oddzielnego planu i
materiałów.

Punkt pracy nr 7 - wał ochronny na wschód od m. Góra Puławska
/9664b/.

Uwaga: na punkcie pracy nr 7 nie uczestniczą oficerowie, którzy
brali udział na punkcie pracy nr 6 a i nr 6 b.

Temat: Forsowanie Wisły przez 2 dywizję piechoty /1 AWP/
/Mapa 1:50 000 - zał. nr 8/

Cel: Dokonać analizy organizacji, przygotowania oraz przebiegu
działań 2 DP podczas forsowania Wisły w dniach od 1 do 4
sierpnia 1944 r.

Położenie operacyjne w pasie 1 Frontu Białoruskiego w dniach
27-28.7.1944 r.

Z całości kształtu sytuacji operacyjnej w dniu 27 lipca wy-
nikało, że wojska prawego skrzydła frontu powinny były przy-
spieszyć likwidację zgrupowania nieprzyjaciela w Brześciu i
szybko zbliżyć się do rubieży Narwi i pod Warszawę i w ten
sposób wyrównać linię frontu z lewym zgrupowaniem uderzenio-
wym. Natomiast związki lewego skrzydła frontu, wykorzystując
słabość obrony niemieckiej na zachodnim brzegu Wisły, powinny
niezwłocznie przystąpić do jej forsowania i opanowania przy-
czółków. W związku z tym dowódca 1 Frontu Białoruskiego posta-
wił uzupełniające zadania poszczególnym związkom operacyjnym.
Między innymi 2 APanc miała dokonać przegrupowania swoich sił
i od rana 27.7.1944 r. z rubieży Nowy Dwór, Ryki wznowić na-
tarcie w kierunku północnym, z zadaniem opanowania rubieży
Stoczek, Garwolin, zaś jednym korpusem bronić rubieży Wisły
od Rycio do Dęblina do czasu podejścia związków piechoty.
Następnie armia miała nacierać w kierunku na Pragę i opanować
to miasto, przecinając w ten sposób linię kolejową Białystok
Warszawa i Siedlce Warszawa.

8 A gw, wykorzystując powodzenie 2 APanc powinna była
nacierać w kierunku północno-zachodnim i w końcu 27.7.1944 r.

wyjsć na rubież: /wyż/ Dąbrówka, Maciejowice i dalej wzdłuż wschodniego brzegu Wisły do m. Stężycyca.

69 armia miała kontynuować natarcie na Wojciechów, Karcz-miska i 28.7.1944 r. wyjść na rubież rz. Wisły od Włostowic do /wyż/ Józefowa, po czym sforsować rzekę i uchwycić przyczółki na jej zachodnim brzegu. W tej więc sytuacji odcinek pomiędzy Stężycą a Włostowicami miał pozostać nieobsadzony. Dla wypeł-nienia tej luki dowódca frontu z rana 26.7.1944 r. nakazał 1 armii WP kontynuować marsz w kierunku na Kurów, Dęblin i do 28 lipca wyjść nad Wisłę na odcinku od Rycic do Włostowic i tam zlużować oddziały 8 A gw.

1 armia WP realizując rozkaz dowódcy frontu wieczorem 28 lipca głównymi siłami osiągnęła rejony do zlużowania od - działków radzieckich.

W celu realizacji zadania dowódca 1 armii WP postanowił zlużować oddziały radzieckie /8 Agw/ i zająć obronę wzdłuż wschodniego brzegu Wisły. Stosownie do decyzji, poszczególne związki i oddziały otrzymały następujące zadania: 1 DP miała zająć obronę na odcinku od m. Rycice do m. Gołąb /wyż/: 2 dy-wizja - na odcinku od Gołąb do m. Włostowice /wyż/; natomiast 3 DP powinna była zgrupować się na prawym skrzydle pasa dzia-łania, za 1 dywizją piechoty w rejonie Jaworów, Żerdź, Marian-ka i las na południowy-wschód od tej miejscowości. 1 dywizja została wzmocniona 4 pappano 2 dywizja - 8 pah i 1 pm, nato - miast 3 dywizja pozostała jedynie z artylerią organiczną. Do wsparcia całości armii utworzono AGA w składzie 1 i 5 BA.

Od 28 lipca poszczególne dywizje przystąpiły do organi-zacji obrony w swoich pasach. W międzyczasie do rejonu działań przybywały nowe jednostki i oddziały armii /1 BPanc, 13 papano, 4 BAPanc, 1 DAPlot i inne/.

Zadanie 1 armii WP i warunki jego wykonania

Dowódca 1 Frontu Białoruskiego zgodnie ze wskazówkami naczelnego dowództwa w dniu 30.7.1944 r. zdecydował kontynuować natarcie w kierunku zachodnim wojskami prawego skrzydła i opa-nować rubież: Suraz, Ciechanowiec, Skrzyszew; wojskami cen - trum /28, 47 A i 2 APanc/ - kontynuować natarcie na Warszawę; zaś wojskami lewego skrzydła frontu /8 Agw, 1 AWP i 69 A/ -

forsować rz. Wisłę na froncie od Maciejowic do Józefowa.

W związku z tym postawił on armiom lewego skrzydła zadania do dalszych działań.

Między innymi 1 armia WP miała przystąpić do forsowania Wisły w swoim pasie działania. Zadanie armii nie zostało sprecyzowane. Dowódca frontu w swym rozkazie z 30 lipca nakazał armii opracowanie planu forsowania Wisły w ścisłym powiązaniu z otrzymanym zadaniem własnym i sąsiadów^{x/}. Przy opracowaniu planu forsowania Wisły dowództwo armii miało zwrócić szczególną uwagę na zagadnienie współdziałania piechoty z artylerią i innymi rodzajami wojsk.

W chwili otrzymania zadania do forsowania przed frontem 1 armii WP znajdowało się około siedem batalionów piechoty, pięć dywizjonów artylerii /cztery dywizjony artylerii 105 mm i jeden 150 mm/ i trzy kompanie artylerii /jedna - plot, używana zarazem jako kompania ppanc i dwie - ppanc/. W sumie przed frontem naszej armii znajdowało się zgrupowanie nieprzyjaciela w sile jednej dywizji piechoty. Biorąc pod uwagę szerokość pasa natarcia armii Niemcy uzyskali następujące nasycenie: w piechocie 0,3 batalionu i 7,7 dział i moździerzy na 1 km frontu. Należało mieć na uwadze, że nasycenie sił i środków nieprzyjaciela mogło szybko wzrosnąć. Nieprzyjaciel bowiem podciągał z rejonu Radomia 45 dywizję grenadierów lub też mógł zmanewrować swoje siły z kierunku mniej zagrożonego.

Wymienione siły i środki nieprzyjaciela przyjęte zostały jako minimum. Na podstawie meldunków o działalności nieprzyjaciela wynika, że działało tu ponad sześć dywizjonów artylerii, pięć baterii moździerzy 120 mm i dwie baterie moździerzy 81 mm. Ponadto stwierdzono 12 dział szturmowych, zamaskowanych w zagajniku na północ od m. Oleśnik i na północny-zachód od Bronowic.

Z rozmieszczenia sił i środków nieprzyjaciela wynikało, że zwracał on główną uwagę na rejon Głusiec, Zajezerze, Borek oraz Jaroszyn i Góra Puławska. W tych dwóch rejonach znajdowała się między innymi największa liczba artylerii i moździerzy. Były to rejonny najdogodniejsze do forsowania Wisły.

x/ Należy przypuszczać, że armia musiała otrzymać wcześniej, bardzo sprecyzowane zadanie.

Lotnictwo niemieckie od czasu podejścia 1 armii WP nad Wisłę, wzmagало z każdym dniem działalność rozpoznawczą ugrupowania naszych wojsk i dokonywało sporadycznych krótkich uderzeń bombowych, przeważnie na drugie rzuty i tyły.

Rubież obrony nieprzyjaciela bezpośrednio na zachodnim brzegu Wisły składała się z punktów oporu, rozbudowanych w miejscowościach i na wzgórzach. Dalsze uzupełnianie i rozbudowa obrony przez oddziały niemieckie była kontynuowana z chwilą podejścia wojsk radzieckich do Wisły /25.7.1944 r./. W tym okresie czasu stwierdzono wykonywanie prac inżynierskich przez nieprzyjaciela w całej szerokości pasa działania armii.

W sumie do czasu rozpoczęcia forsowania Wisły przez naszą armię przeciwnik posiadał w poszczególnych punktach oporu, rozbudowane po dwie linie transzei o pełnym profilu oraz pewną liczbę betonowych i drewnianych schronów bojowych, w których umieszczone były karabiny maszynowe.

Oceniając ugrupowanie sił i strukturę obrony nieprzyjaciela należy podkreślić, że pod względem inżynierskim była to obrona zawczasu przygotowana i na ważniejszych kierunkach obsadzona siłami i środkami. System ognia broni maszynowej, moździerzy i artylerii oraz obserwacja była zorganizowana na całej szerokości pasa działania. Potwierdzeniem tego mogą być działania rozpoznawcze oddziałów 1 i 2 dywizji piechoty, gdzie każda próba przerzucenia grupy rozpoznawczej na zachodni brzeg Wisły kończyła się ostrzelaniem silnym ogniem broni maszynowej i moździerzy nieprzyjaciela. Artyleria niemiecka w okresie przebywania naszej armii w obronie bardzo często ostrzeliwała ugrupowanie bojowe oddziałów pierwszego rzutu, utrudniając im prowadzenie prac inżynierskich.

Z uwagi na obecność szerokiej przeszkody wodnej siły i środki przeznaczone przez dowództwo niemieckie do organizacji obrony na odcinku od Dębłina i Puław, były dostatecznie silne aby przeciwstawić się wojskom 1 armii WP. Biorąc pod uwagę fakt, że nieprzyjaciel skupił główny wysiłek swojej obrony na wprost Dębłina i Puław, jego nasycenie sił i środków na tych kierunkach było większe. Wzrost sił i środków nieprzyjaciela przed frontem 1 armii WP mógł nastąpić również przez zmanewrowanie jego oddziałów z kierunków mniej zagrożonych lub w głębi

obrony. A zatem, natarcie naszej armii miało się odbyć na obronę zawczasu przygotowaną i zorganizowaną. Obrona niemiecka była skonsolidowana i liczenie na powodzenie przełamania jej z marszu nie miało większych widoków.

Przełamanie jej mogło nastąpić jedynie po należytym obezwładnieniu przez lotnictwo i artylerię oraz przerzucenie na zachodni brzeg Wisły znacznych sił i środków. Należy nadmienić, że dowództwo armii i dowódcy dywizji, planując forsowanie Wisły nie mieli większego rozeznania o strukturze i siłach obrony nieprzyjaciela. W sztabie armii istniało przekonanie, że siły przeciwnika na zachodnim brzegu Wisły są nieduże, a struktura inżynierska nie jest w pełni rozbudowana.

Wojska 1 armii WP w chwili otrzymania zadania do forsowania Wisły nie znajdowały się ocałością sił w wyznaczonym pasie działania. Część sił armii znajdowała się w obronie, reszta natomiast była w marszu lub wykonywała zadania związane ze służbą garnizonową.

Niekorzystnym zjawiskiem w położeniu naszej armii był brak artylerii przeciwlotniczej. Armia była całkowicie pozbawiona osłony z powietrza.

Jakkolwiek lotnictwo niemieckie nie przejawiało większej aktywności bojowej, to jednak sporadyczne naloty na ugrupowanie armii miały ujemny wpływ na przygotowanie się do forsowania i na przebieg walki.

Do ujemnych stron położenia 1 armii WP należało również pozostawanie oddziałów i urządzeń tyłowych na dużą odległość od pierwszego rzutu operacyjnego armii. Niedostatki w transporcie samochodowym, brak beczek i cystern samochodowych stwarzały trudności w gromadzeniu zapasów w oddziałach i punktach zaopatrywania dywizji piechoty i oddziałów rodzajów wojsk. Odległość tyłów dywizji od swoich oddziałów /9-12 km/ sprzyjała szybkiemu zaopatrywaniu pułków piechoty, znajdujących się w pierwszym rzucie.

Na specyfikę położenia 1 armii WP miało również wpływ położenie sąsiadów. Prawy sąsiad - 8 armia gw w dniu 1 sierpnia miała przystąpić do forsowania Wisły na kierunku Magnuszewa, na odcinku pomiędzy ujściem rz. Pilicy i Radomki. Rejon forsowania tej armii był odległy od prawej linii rozgraniczenia o

40 km. A zatem prawe skrzydło armii z chwilą rozpoczęcia forsowania było odsłonięte i wymagało silnego zabezpieczenia przed kontratakami nieprzyjaciela.

Lewy sąsiad 1 armia WP - 69 armia była w trakcie forsowania Wisły i walki o przyczółki. Forsowała ona Wisłę siedmioma batalionami piechoty i uchwyciła cztery nieduże przyczółki, wiążąc tym samym znaczne siły przeciwnika.

Najbliższy przyczółek od lewej linii rozgraniczenia znajdował się w odległości 4 km. Walki o ten przyczółek /m. Nasilów i Wojszyn/ miały bezpośredni wpływ na forsowanie Wisły przez naszą armię. A zatem, lewe skrzydło armii było mniej narażone na kontrataki nieprzyjaciela.

Dodatnią stroną położenia 1 armii WP było jej przebywanie od kilku dni nad Wisłą. Poszczególne oddziały armii zapoznały się z warunkami terenowymi, rozpoznały charakter rzeki i zorientowały się ogólnie w położeniu nieprzyjaciela.

Decyzja dowódcy 1 armii WP i zadania 2 DP

Dowódca 1 armii, zgodnie z rozkazem dowódcy 1 Frontu Białoruskiego w dniu 30 lipca 1944 r. przedstawił plan operacji w celu opanowania przyczółków na zachodnim brzegu Wisły. Plan ten został przedstawiony w meldunku do dowódcy frontu za numerem 00793/op, w którym była zawarta również decyzja dowódcy armii.

Dowódca armii biorąc pod uwagę niedostateczną ilość ciężkich środków przeprawowych zdecydował sforsować Wisłę w pierwszym etapie działań siłami czterech wzmocnionych batalionów piechoty, zabezpieczając je czterema brygadami artylerii, jednym pułkiem artylerii przeciwpancernej i jednym pułkiem moździerzy. Główny kierunek uderzenia miał być wykonany na kierunku Wólka Profecka, Bronowie /na lewym skrzydle pasa natarcia/. Pomocnicze uderzenie miało być wykonane w dwóch rejonach - jedno na prawym skrzydle - w rejonie Młynków, drugie na lewym skrzydle - w rejonie wzgórza 116,5 /750 m na płd od mostu w Puławach/.

Zasadniczym celem tych działań miało być opanowanie przyczółków zabezpieczających budowę mostów i przepraw głównych sił armii dla rozwijania dalszego natarcia.

W meldunku do dowódcy frontu zostały przedstawione również zadania dla 1 i 2 dywizji piechoty.

2 dywizja piechoty miała dwoma wzmocnionymi batalionami forsować Wisłę z dużej wyspy, położonej na północny-zachód od Wólki Profeckiej i jako zadanie bliższe opanować miejscowość Łęka i Jaroszyn. Następnie po przeprawieniu środków wzmocnienia, rozwijać natarcie w kierunku zachodnim i opanować rubież m. Zarzeckie, Kowala, wzgórze 153,7, 158,7 i 162,4 zabezpieczając w ten sposób budowę mostu w rejonie m. Łęka i przeprawy głównych sił armii.

Ponadto jednym batalionem piechoty miała ona sforsować Wisłę w rejonie wzgórza 116,5 /750 m na płd od mostu w Puławach/ i jako zadanie bliższe opanować wzgórze 143,2, po czym nacierać w kierunku na Górę Puławską, gdzie połączyć się z oddziałami dywizji, nacierającymi z kierunku Wólki Profeckiej. W ten sposób miały być połączone oba przyozółki w jeden - ogólny. Działanie batalionów z 2 dywizji piechoty miało być zabezpieczone dwoma brygadami artylerii /jedną haubic i jedną - ciężką/ i pułkiem moździerzy.

Do zabezpieczenia działań batalionów w obu dywizjach przewidziano wykorzystanie również artylerii dywizyjnej.

Na podkreślenie w decyzji dowódcy armii zasługuje fakt, że forsowanie miało się rozpocząć pod osłoną nocy bez przygotowania artyleryjskiego. Ogień artylerii natomiast miał być wykonany, w razie wykrycia przeprawy naszych oddziałów przez nieprzyjaciela i jego przeciwdziałania.

W myśl decyzji /planu walki/ dowódcy armii w pozostałym pasie działania miały być prowadzone walki rozpoznawcze. Wisła miała być sforsowana na szerokości 10,5 km /40% szerokości pasa działania/. W sumie miały być opanowane trzy przyczółki - pierwszy /w rejonie Dębłina/ - 3,5 x 2 km, drugi /na wprost Wólki Profeckiej/ - 5 x 2,5 km i trzeci /na wprost Włostowic/ - 2 x 1,5 km. Te ostatnie zamierzano połączyć w jeden o rozmiarach 7 x 1,5 - 2,5 km. Należy zwrócić uwagę, że wyznaczone rubieże do opanowania, na kierunku poszczególnych przyczółków znajdowały się na linii wzgórz, względnie miejscowości utrudniających nieprzyjacielowi obserwację /wgląd/ i ostrzeliwanie przepraw głównych sił armii na zach. brzeg rzeki.

Decyzja dowódcy 2 DP i zadania pododdziałów

Decyzje dowódców dywizji piechoty nie odhiegały w ogólnym zarysie od zadania postawionego przez dowódcę armii, lecz siły wyznaczone do realizacji tych zadań były nieco inne.

Decyzja dowódcy 2 DP polegała na wykonaniu forsowania i opanowaniu przyczółków na zachodnim brzegu Wisły, wzmocnionymi kompaniami piechoty na odcinkach poszczególnych pułków piechoty. Forsowanie miało być wykonane w nocy z 31.7 na 1.8.1944 r.

6 pułk piechoty powinien był wyznaczyć jedną kompanię piechoty wzmocnioną 3 dywizjonem 2 pał, plutonem okm, plutonem rusznic przeciwpancernych, drużyną saperów i drużyną łączności, sforsować Wisłę i opanować przyczółek na zachodnim brzegu rzeki w rejonie wzgórza 117,6 po czym nacierać na m. Kowala i opanować wzgórze 151,7. Kompania miała zwrócić baczną uwagę na zabezpieczenie swojego prawego skrzydła. Zabezpieczenie działań kompanii z 6 pp miało być powierzone dowódcy 1 pm, który w tym czasie miał wyznaczyć jeden dywizjon moździerzy.

Dowódca 5 pp /znajdującego się od 30.7.1944 r. w drugim rzucie dywizji/ miał wyznaczyć do forsowania Wisły kompanię piechoty wzmocnioną 2 dywizjonem 2 pał, plutonem ckm, plutonem rusznic ppano, plutonem dział 45 mm oraz drużyną saperów i łączności, którą sforsować Wisłę w rejonie wzgórza 117,8 opanować je i rozwijać natarcie na wzgórze 158,7. Dla zabezpieczenia działań tej kompanii miała być zorganizowana pułkowa grupa artylerii w składzie 8 pah i jednego dywizjonu z 1 pm.

Z 4 pp miała być wyznaczona kompania piechoty tak samo wzmocniona jak kompania z 5 pp, jej zadaniem było sforsowanie Wisły w rejonie wzgórza 143,2, opanowanie wzgórza i pozostawanie w gotowości do natarcia w kierunku wzgórza 170,9 oraz przecięcia dróg wiodących z Góry Puławskiej na zachód.

Początek forsowania dla kompanii z poszczególnych pułków został wyznaczony na godzinę 02.00 1 sierpnia.

Z zadania dowódcy 2 DP wynikało, że główną rolę miała spełniać kompania z 5 pp.

Zwalczanie artylerii nieprzyjaciela w pasie działania 2 dywizji piechoty zostało powierzone 5 BAC.

Dokonując analizy decyzji dowódcy dywizji i zadań dla poszczególnych pododdziałów należy stwierdzić, że są tu pewne rozbieżności odnośnie sił przeznaczonych do forsowania Wisły.

Dla realizacji decyzji dowódcy armii wyznaczono tylko jedną trzecią część planowanych sił, natomiast zadania dla tych skromnych sił pozostawiono takie jak w planie walki dowódcy armii.

Przeciwległy brzeg Wisły w pasie forsowania dywizji zabagniony, a zaraz za nim ciągnęła się skarpa wysokości 8 m, pokryta lasem, na skraju której przebiegał przedni skraj obrony nieprzyjaciela. Po przeprawieniu się na zachodni brzeg, oddziały nie miały możliwości "zaczepienia się" - lecz musiały do razu atakować nieprzyjaciela, co w konkretnych warunkach nie gwarantowało powodzenia.

W chwili otrzymania rozkazu do forsowania Wisły, 1 armia WP posiadała 748 dział i moździerzy różnych kalibrów, które mogły być zaangażowane natychmiast do walki. W pierwszym rzucie armii znajdowało się 553 działa i moździerze. Jednostki te znajdowały się na stanowiskach ogniowych, miały zorganizowaną łączność i obserwację oraz przygotowane dane do prowadzenia ognia.

Zgodnie z decyzją dowódcy armii i dowódców dywizji główna masa artylerii została przeznaczona do zabezpieczenia forsowania Wisły i walki o przyczółki.

Planowanie zabezpieczenia artyleryjskiego w 2 DP piechoty było pomyślane następująco: Dla wzmocnienia każdej grupy desantowej przydzielono po jednym dywizjonie z 2 pał i po plutonie dział 45 mm. Ponadto dla grupy desantowej 5 i 6 pp zorganizowano artyleryjskie grupy wsparcia - pierwsza w składzie 8 pał i dywizjonu z 1 pm, druga - tylko w składzie dywizjonu z 1 pm.

Na szczeblu dywizji zorganizowano dywizyjną grupę artylerii /ADD/, w skład której weszła 1 BA. Zasadniczym zadaniem tej grupy było zwalozanie artylerii nieprzyjaciela.

Ogółem do zabezpieczenia działaków grup desantowych 2 DP wyznaczono 132 działa i moździerze, co przy łącznej szerokości odcinków forsowania 2,5 km dawało 52,8 dział i moździerzy na 1 km frontu.

Najbardziej silne zgrupowania artylerii przeznaczone do zabezpieczenia forsowania grupy desantowej 5 pp /40 dział i moździerzy/. W myśl decyzji dowódcy dywizji grupa ta miała działać na głównym kierunku uderzenia.

Gotowość otwarcia ognia dla artylerii 1 i 2 DP wyznaczono na godz. 22.00 31.7.44 r. Cała artyleria działająca w pasie 2 DP, powinna była przygotować pięciominutową nawałę ogniową, wykonanie której miało nastąpić na specjalny sygnał. Wykonywania przygotowania artyleryjskiego nie planowano ani w 1 ani też w 2 DP. Otwarcie ognia miało nastąpić w wypadku wykrycia przez nieprzyjaciela forsowania Wisły przez nasze oddziały.

Analizując zagadnienie planowania wykorzystania artylerii w celu zabezpieczenia forsowania Wisły przez oddziały 1 i 2 dywizji należy podkreślić, że z punktu widzenia sposobów rozwiązania tego problemu, jest ono ciekawe i oryginalne. Każda grupa desantowa posiadała artyleryjską grupę wsparcia, ponadto na szczeblu obu dywizji zorganizowano dywizyjne grupy artylerii. W trosce o jak najlepsze i szybkie wsparcie oddziałów forsujących Wisłę i walczących o przyczółki zastosowano daleko idącą decentralizację użycia artylerii.

Zasadniczymi przedsięwzięciami wchodzącymi do planowania inżynierskiego zabezpieczenia forsowania było: ześrodkowanie oddziałów inżynierskich i etatowych środków przeprawowych /parków przeprawowych/, przygotowanie oddziałów inżynierskich do forsowania; inżynierskie rozpoznanie rzeki i obrony nieprzyjaciela; zgromadzenie miejscowych środków przeprawowych, przygotowanie materiału drzewnego i budowa podręcznych środków przeprawowych; przygotowanie terenu pod względem inżynierskim po stronie własnej i przygotowanie środków przeprawowych do forsowania.

Przedsięwzięcia powyższe były planowane i realizowane przez oddziały inżynierskie 1 armii WP stopniowo, rozpoczynając już od 28 lipca. Oddział inżynierski 1 armii WP jeszcze przed podejściem do Wisły /27.7.44 r./, opracował plan prac inżynierskich na okres przygotowawczy i okres forsowania Wisły.

Z chwilą otrzymania rozkazu do forsowania 1 armia WP posiadała następujące siły i środki inżynierskie:

- 1 brygada saperów;
- 7 zmotoryzowany batalion saperów;
- 6 batalion pontonowo-mostowy;
- trzy bataliony saperów z dywizji piechoty;
- dziewięć plutonów saperów z pułków piechoty.

Ponadto, zgodnie z zarządzeniem sztabu 1 Frontu Białoruskiego w dniu 31 lipca został przydzielony 21 batalion pontonowo-mostowy, który do tego czasu znajdował się w operacyjnym podporządkowaniu 47 armii. Ogółem armia dysponowała /w przeliczeniu na bataliony/ jedenastoma batalionami saperów. Z tym jednak, że batalion saperów 3 DP i plutony saperów z poszczególnych pułków tej dywizji nie mogły być brane pod uwagę, ze względu na potrzeby zabezpieczenia walki dywizji. Wymienione oddziały wojsk inżynieryjnych posiadały: 1 park DLP /z 1 BSap/, 1 park NLP /z 7 zmot.bat.sap./, 2 parki N2P.

Posiadane siły i środki inżynieryjne były wystarczające do zabezpieczenia pododdziałów piechoty i rodzajów wojsk dla przeprawy ludzi i sprzętu. Jednak nie dawały one możliwości budowy mostów pontonowych. Całkowite wykorzystanie tych środków pozwoliłoby na zbudowanie jednego mostu długości 500 mb i nośności 16 ton /z parku NLP-77 mb, DLP-109 mb, dwóch parków N2P-320 mb/, po których można by przeprawiać samochody i artylerię. Jednak w warunkach 1 armii WP nie można było tego uczynić, bowiem Wisła tylko w rejonie Puław posiadała szerokość 500 m, a poza tym konieczne było przydzielenie części etatowych środków przeprawowych dla oddziałów piechoty. Budowa mostu mogłaby mieć miejsce dopiero po opanowaniu odpowiedniego przyczółka. Dogodne warunki do budowy mostu znajdowały się na północny-zachód od Wólki Prefeckiej. Tutaj można było zbudować most kombinowany, wykorzystując istniejące na Wiśle wyspy, co zresztą dowódca armii w decyzji swej wziął pod uwagę.

Dla 2 dywizji piechoty przydzielono w dniu 31.7.1944 r. o godz. 13.00 pluton saperów i 6 pontonów wraz z 3 samochodami, a o godz. 8.00 1.8.1944 r. resztę 8 bsap /jeden pluton skierowano do dyspozycji 1 DP/ i 16 pontonów na 16 samochodach.

Dywizje piechoty, oprócz przydzielonych etatowych środków przeprawowych, miały przygotować na każdy pułk piechoty po

10 łodzi na 15-20 ludzi każda oraz materiały do budowy tratw. Ponadto miano dokonać zbiórki łodzi rybackich w swoich rejonach działających.

W 2 DP podział etatowych i podręcznych środków przeprawowych został dokonany w następujący sposób. Grupa desantowa z 6 pp otrzymała 10 łodzi rybackich, z 5 pp - 3 łodzie z parku NLP i 8 łodzi rybackich, z 4 pp - 1 łódź z parku NLP i 5 łódek rybackich. Oprócz wymienionych środków przeprawowych, każda grupa miała wykorzystywać tratwy wykonane we własnym zakresie. Ponadto na główny kierunek forsowania /do 5 pp/ przydzielono 3 pontony z parku DLP /z 1 BSap/ wraz z obsługą.

Analizując możliwości przeprawowe należy podkreślić, że były one bardzo skromne i w żadnym wypadku nie mogły zabezpieczyć szybkiej i sprawnej przeprawy. Przydzielona liczba etatowych i podręcznych środków przeprawowych nie zabezpieczała szybkiego narastania sił na przeciwległym brzegu Wisły. Biorąc pod uwagę szerokość przeszkody wodnej i szybkość prądu rzeki, nie można było planować przeprawy pododdziałów na tratwach. Jak wykazały ówczesne doświadczenia - na szerokiej przeszkodzie wodnej, o dużej szybkości prądu tratwy /płotki/ są znoszone daleko od miejsca przeznaczonego do lądowania /desantowania/. Grupy żołnierzy przeprawiające się na tratwach przebywały bardzo długi okres na wodzie i w razie wykrycia ich przez nieprzyjaciela mogły być bardzo szybko zniszczone.

Przebieg działań w dniach 1.7 - 4.8.1944 r.

/Mapy 1:100 000 zał. nr 7, 10, 11/

Działania zaczepne 1 armii rozpoczęły się w warunkach, kiedy bezpośredni sąsiedzi /8 Agw i 69 A/ przystąpili do realizacji dyrektywy dowódcy frontu z dnia 30 lipca. Wojska 8 Agw w nocy na 1.8.44 r. zajęły rejony wyjściowe, a o świcie przystąpiły do forsowania Wisły na kierunku Magnuszewa bez przygotowania artyleryjskiego.

Lewy sąsiad - 69 A, która rozpoczęła forsowanie Wisły jeszcze 28 lipca i opanowała cztery nieduże przyczółki oddalone jeden od drugiego od 3 do 14 km, czyniła przygotowania do przeprawy głównych sił. Próby przeprowadzenia dalszych sił na zach. brzeg w dniu 29 lipca nie miały powodzenia.

Na odcinku 2 DP forsowanie rozpoczęło się w nocy na 1.8.1944 r. z pewnym opóźnieniem. Próby forsowania na odcinku 6 i 5 pp nie miały powodzenia. Jedynie na odcinku 4 pp udało się od rana 1 sierpnia przeprowadzić wzmocnioną kompanię piechoty na zachodni brzeg Wisły, uchwycić półwysep 700 m na południowozachód od wzgórza 116,5. Grupa ta znalazła się w dość ciężkim położeniu. Próby przeprawy świeżych sił w dzień 1 sierpnia, ze względu na silny ogień nieprzyjaciela, nie miały powodzenia. Pierwsze próby forsowania Wisły wykazały, że walka nie została należycie przygotowana. Na pierwszy plan można postawić krótki okres czasu, przeznaczony dla pododdziałów mających wziąć udział w forsowaniu. Pułki otrzymały rozkaz przygotowania się do forsowania około godz. 12.00 31 lipca. W tym krótkim okresie czasu należało przeprowadzić rekonesans terenu i rzeki, postawić zadania, zorganizować współdziałanie, ześrodkować środki przeprawowe i wytyczyć drogi z rejonu wyjściowego do punktów przeprawy. Było więc fizyczną niemożliwością wykonanie tych prac w kilku zaledwie godzinach. Tym bardziej, że czasu dziennego na organizację działań było bardzo mało. Niejednoczesne rozpoczęcie forsowania i głośne zachowanie się naszych oddziałów zaostrzyło czujność nieprzyjaciela, a zatem utraciono całkowicie zaskoczenie. Praktyka pokazała, że obrona nieprzyjaciela jest dobrze zorganizowana i obsadzona dostateczną ilością sił.

Dowództwo armii i dowódcy poszczególnych dywizji, po pierwszych próbach nieudanego forsowania, przedsięwzięli szereg kroków dla usunięcia niektórych braków. Szczególną uwagę zwrócono na lewe skrzydło pasa natarcia armii, na odcinku forsowania 2 DP. Dowódca 2 DP zdecydował kontynuować forsowanie Wisły z zadaniem opanowania 6 pp wzgórza 117,6 i m. Łęka; 5 pułkiem - wzgórza 117,8 i m. Jaroszyn; 4 pułkiem - m. Góra Puławska, wzgórze 143,2, przy czym 6 pułk miał kontynuować forsowanie jednym batalionem /3/6 pp/, który wzmocniono kompanią karną dywizji, a 5 i 4 pp - dwoma batalionami każdy. Dla zabezpieczenia działań dywizji, z rozkazu dowódcy armii została przydzielona 2 BAH, która zajęła stanowiska ogniowe w rejonie fw. Michałówka. Jej 7 pułk przydzielono do 4 pp, na odcinku którego zarysowało się największe powodzenie. Dla zwalczania artylerii

nieprzyjaciela na kierunku działania tego pułku wydzielono jeden dywizjon z 1 BA. 5 i 6 pp zostały wzmocnione po jednym dywizjonie z 1 pm.

Ponadto przy każdym pułku pozostawały dotychczas przydzielone dywizjony 2 pal.

Dowódca dywizji, biorąc pod uwagę konieczność skutecznego zwalczania punktowych celów nieprzyjaciela, nakazał wydzielenie z każdego dywizjonu po 2 działa 76 mm, które miały zająć stanowiska ogniowe nad wschodnim brzegiem Wisły.

Wobec takich przedsięwzięć, nasycenie artylerią 2 DP zwiększyło się o 51 dział kalibru 122 i 152 mm. Większość tej artylerii została przeznaczona dla zabezpieczenia walki 4 pp.

Dowództwo armii po pierwszych niepowodzeniach forsowania wyciągnęło również odpowiednie wnioski odnośnie zabezpieczenia inżynierskiego przeprawy. Z rana 1 sierpnia dowódca wojsk inżynierskich 1 armii WP otrzymał rozkaz zorganizowania należytej przeprawy pod względem technicznym w pasie działania 2 DP, a szczególnie na odcinku forsowania 4 pp. O godz. 8.30 1.8.1944r do 2 DP przydzielono dalsze 16 pontonów wraz z 8 bsap. 12 pontonów skierowano dla zabezpieczenia przeprawy 4 pp w rejon na południe-zachód od Puław, resztę zaś do 5 pp w rejon Wólki Profeckiej.

Szczególnie z dużą uwagą i starannością zorganizowano przeprawę na odcinku forsowania 4 pp.

Podsumowując całość przedsięwzięć związanych z organizacją i przygotowaniem dalszych prób forsowania Wisły należy podkreślić, że cała uwaga dowództwa armii została skierowana na lewe skrzydło pasa natarcia armii. Wszystkie te posunięcia świadczą, o tym, że główny kierunek uderzenia armii został wyznaczony w pasie działania 5 i 4 pp. Wydaje się, że decyzja taka była słuszna, nie ze względu na uzyskanie na razie nieznacznego powodzenia przez 4 pp, lecz z punktu widzenia możliwości współdziałania z lewym sąsiadem armii /91KP gw - 69 A/, który 2 sierpnia o godz. 13.00 miał przejść do natarcia i tym samym związać znaczne siły nieprzyjaciela.

Dalsze forsowanie Wisły i walki o uchwycenie przyczółków przez 2 dywizję piechoty rozpoczęły się między godz. 01.00 a 01.30 2 sierpnia.

6 pp wzmocniony kompanią karną przeprawił się przez Wisłę, uchwycił nieduży przyczółek i umocnił się na rubieży wzgórza 117,6, północno-wschodni skraj m. Łęka. Położenie batalionu od początku było bardzo trudne. Jego pododdziały były kontratakowane przez nieprzyjaciela siłą około dwóch kompanii. Dalsza przeprawa sił do tego rejonu została przerwana ze względu na brak środków przeprawowych oraz na silny ogień artylerii przeciwnika.

5 pp rozpoczął forsowanie Wisły w dniu 2 sierpnia o godz. 01.30. Na początku należy nadmienić, że pododdziały pułku, podobnie jak w dniu poprzednim, nie uzyskały powodzenia.

4 pp, działający na głównym kierunku dywizji, w dniu 2 sierpnia uzyskał największe powodzenie. Przeprawa jego odbywała się na dwóch punktach. Forsowanie rozpoczęło się o godz. 01.20 na punkcie nr 1, na którym przeprowaiał się 1 batalion piechoty, na punkcie nr 2 - o godz. 01.15, gdzie przeprowaiał się 3 batalion piechoty.

1 batalion piechoty pod silnym oddziaływaniem ognia artylerii i moździerzy nieprzyjaciela, sforsował rzekę i uchwycił przyczółek w południowej części Góry Puławskiej /w rejonie ówczesnego urzędu gminnego/.

Batalion pozbawiony łączności prowadził przez cały dzień ciężkie walki. W dniu następnym około godz. 7.00 był on zaatakowany przez nieprzyjaciela w sile kompanii wzmocnionej artylerią i poniósł duże straty. Resztki jego sił w odizolowanych grupach utrzymywały się wzdłuż lewego brzegu Wisły. Próby nawiązania łączności oraz dostarczenia żywności i amunicji nie miały powodzenia.

Forsowanie 3 batalionu 4 pp pomimo silnego ognia nieprzyjaciela miało większe powodzenie. Zawdzięczać to można sprawnemu zabezpieczeniu technicznemu przeprawy, skuteczniejszej działalności naszej artylerii, a przede wszystkim temu, że lądowanie pododdziałów batalionu odbyło się na przyczółek uchwycony przez 1 i 8 kompanię w nocy na 1 sierpnia. Z batalionem tym utrzymywano przez cały czas łączność, co sprzyjało w kierowaniu ogniem artylerii i zabezpieczeniu stawiania dużego oporu przez pododdziały batalionu. W ciągu nocy dokonano 31 pontonobrotów, przeprowaiając na lewy brzeg Wisły 1 i 3 batalion /bez

artylerii batalionowej/ oraz pułkową kompanię rusznic przeciwpancernych / w sumie 770 ludzi z uzbrojeniem/.

Z nastaniem świtu przeprawa została przerwana, z powodu dużych strat w etatowych środkach przepławowych. Na 12 pontonów 8 zostało zniszczonych. Środki te były niszczone przez niemieckie działa szturmowe "Ferdynand" strzelające ogniem na wprost.

W ciągu dnia 2 sierpnia oddziały 2 DP przepławione na lewy brzeg Wisły, prowadziły ciężkie walki obronne, odpierając częste kontrataki nieprzyjaciela. W dniu tym dał się zauważyć wzrost aktywności lotnictwa nieprzyjaciela, które oprócz lotów rozpoznawczych dokonywało bombardowania ugrupowania bojowego naszych wojsk.

Pozostałe siły dywizji zajmowały pozycje obronne na prawym brzegu i przygotowywały się do dalszego forsowania.

Podsumowując działania oddziałów 2 DP w dniu 2 sierpnia należy stwierdzić, że nie w pełni zrealizowały one zadania przewidziane planem walki z 1.8.1944 r. 5 pp nie wykonał swojego zadania nawet w minimalnym stopniu. Przyczyny niewykonania zadania były w zasadzie podobne do przyczyn jakie wynikły w dniu 1 sierpnia. Przede wszystkim oddziały nie mogły liczyć na żadne zaskoczenie, bowiem przeciwnik zaalarmowany próbą forsowania Wisły w dniu poprzednim był bardzo czuły i natychmiast otwierał ogień na rejonach przepław naszych wojsk. Siły, które zdołano przepławić na przeciwległy brzeg, były za małe, aby móc rozwijać powodzenie. Znały się one od początku w bardzo złym położeniu, tak pod względem warunków terenowych, jak i sytuacji taktycznej. Na przykład 4 pp zajmował przyczółek na półwyspie zabagnionym, oddzielonym od brzegu szerokim rowem /15-25 napełnionym wodą. Za rowem w odległości 20-25 m wznosiła się skarpa wysokości do 8 m, na której przebiegał przedni skraj obrony niemieckiej. Przeciwnik zajmując obronę w terenie dominującym posiadał wgląd w ugrupowanie naszych pododdziałów, znajdujących się na półwyspie oraz miał dobre warunki ostrzeliwania. Prawoskrzydłowy batalion tego pułku /1/4 pp/ był w nienajlepszej sytuacji. Co się tyczy 3 batalionu 6 pp, jego położenie pod względem warunków terenowych było może nieco lepsze, natomiast położenie taktyczne było nadzwyczaj niepomysłne. Bata-

lion ten pezbawiony łączności /od g.17.00/ ze sztabem pułku musiał walczyć w całkowitym odizolowaniu. Jego liczebność i zapas amunicji nie stwarzały warunków do prowadzenia dłuższej walki. Próby wzmocnienia jego sił w ciągu dnia oraz w nocy nie dały rezultatów. Ogólnie biorąc, oddziały dywizji znajdujące się na poszczególnych przyczółkach prowadziły walkę w całkowitym odizolowaniu. Duża odległość przyczółków jeden od drugiego uniemożliwiała współdziałanie.

Przyczółki opanowane przez nasze oddziały nie dawały żadnych perspektyw na rozwijanie z nich powodzenia. Były one pod względem swych rozmiarów małe, przestrzeliwane przez broń maszynową i artylerię przeciwpancerną nieprzyjaciela. Przeciwnik do rejonów przyczółków ściągał siły i wykonywał kontrataki. Oddziały nasze nie posiadały na przyczółkach artylerii przeciwpancernej, by móc skutecznie zwalozać atakującego nieprzyjaciela. Artyleria znajdująca się na wschodnim brzegu, wskutek nieregularnej łączności prowadziła ogień mało skuteczny. Odczuwano braki w zaopatrzeniu w amunicję. Szczególnie ostre trudności występowały w 1 pm, gdzie trzeba było dokonać manewru granatów 120 mm z 3 DP. Dalsze zwiększenie liczby artylerii do wzmocnienia oddziałów piechoty spodziewane było dopiero rano 3 sierpnia. W tym dniu miała dołączyć do sił głównych 3 BAH, natomiast jej gotowości do prowadzenia ognia należało spodziewać się dopiero pod wieczór.

Oddziały 2 DP w dniu 2 sierpnia straciły prawie wszystkie etatowe środki przeprawowe. Środki te na szczeblu armii były również na wyczerpaniu. Wykorzystanie podręcznych środków przeprawowych nie mogło wchodzić w rachubę, bowiem w konkretnych warunkach nie spełniały one swojego zadania. Nie było więc warunków do dalszej przeprawy świeżych sił na lewy brzeg Wisły.

Wśród oddziałów dywizji miały miejsce duże straty. Z porowizorycznych obliczeń wynikało, że oddziały biorące udział w forsowaniu Wisły w dniu 2.8.44 r. ogólnie straciły 206 ludzi, przy czym procent zabitych i zaginionych był stosunkowo duży /44,6%/.

Całokształt sytuacji operacyjno-taktycznej wskazywał na to, że 2 DP w takim położeniu nie może kontynuować dalej forsowania.

Dalsze próby forsowania oddziałów 2 DP w dniu 3 sierpnia również nie miały powodzenia. W tej sytuacji dowódca armii nakazał przerwać forsowanie i ewakuować oddziały 2 DP na prawy brzeg Wisły.

Ewakuacja oddziałów 2 DP rozpoczęła się z nastaniem ciemności w dniu 3 sierpnia. Sam przebieg ewakuacji odbywał się w Niemniej trudnych warunkach, jak samo forsowanie. Ostatecznie ewakuację zakończono w nocy z 4 na 5 sierpnia.

Po zakończeniu ewakuacji oddziałów 2 dywizji piechoty poszczególne pułki przystąpiły do uporządkowania i przegrupowania swoich sił celem wykonania nowych zadań. W okresie od 31.7 do 4.8.44 r. oddziały dywizji poniosły następujące straty: 702 ludzi zabitych, rannych i zaginionych, 275 kbk i kb, 123 pistolety maszynowe, 8 pistoletów wojskowych, 23 rkm, 13 ckm, 24 rusznice przeciwpancerne, 5 moździerzy 82 mm i 2 działa 45 mm. Niewątpliwie, oddziały dywizji prowadząc walkę ogniową na przeciwległym brzegu oraz ogień artylerii ze wschodniego brzegu, zadały znaczne straty wojskom nieprzyjaciela. Sztaby pułku w swych meldunkach nie podawały strat zadanych nieprzyjacielowi. Straty te, aczkolwiek niesprawdzone i podane za nieco dłuższy okres czasu /29.7-6.8.1944 r./ są wykazane w sprawozdaniu artylerii 2 DP i obrazują do pewnego stopnia wysiłek oddziałów dywizji. Ogólnie oddziały dywizji i przydzielona do niej artyleria, w wymienionym okresie zniszczyły: ckm - 24, oddzielnych dział - 10, baterii artylerii - 1, baterii moździerzy - 1, samochodów - 2, furmanek - 2, ludzi - 147, koni - 4. Obezwładniły: ckm - 14, oddzielnych dział - 5, baterii artylerii - 5, baterii moździerzy - 8, PO - 2. Zburzyły - 17 schronów różnych typów i PO - 8. Wysiłek dywizji wyraża się nie tylko w stratach zadanych nieprzyjacielowi, lecz również w wiązaniu jego sił, które dowództwo niemieckie potrzebowało dla powstrzymania natarcia wojsk radzieckich w rejonie Magnuszewa i Kazimierza Dolnego. Pomimo tak groźnej sytuacji w tych dwóch rejonach, dowództwo niemieckie w dniu 2 sierpnia zmuszone było zabrać szkolny batalion grenadierów pancernych /działający do tego czasu w składzie 26 DP/ sprzed frontu radzieckiej 69 armii i przerzucić go do rejonu Puław dla likwidacji przyczółka uchwyconego przez 4 pp. Fakt ten oraz ciągłe wykonywanie kontr-

ataków przez wojska nieprzyjaciela przeciwko oddziałom 2 DP, świadczy o tym, jak dużą wagę dowództwo niemieckie przywiązywało do rejonu Puław. Konieczność ściągania przez nieprzyjaciela sił dla wykonywania kontrataków, osłabiała jego wysiłek na innych kierunkach, a przede wszystkim przed frontem 8 A gw i 69 A.

Punkt pracy nr 8 - bezimienne wzgórze 50 m od drogi Zdżary - Kleszczówka /1460b/.

Temat: Wyjście 2 APanc na rubież Wisły i walki o Dęblin /25-26.7.1944 r./.

/Mapa 1:100 000 - zał. nr 6/

Cel: Dokonać analizy działań 2 DPanc w głębi operacyjnej obrony nieprzyjaciela ze szczególnym uwzględnieniem:

- walk korpusów pancernych o punkty oporu /Puław i Dęblina/, osłaniające przeprawy na szerokiej przeszkodzie wodnej;
- roli i miejsca armii pancernej w realizacji pierwszego etapu operacji frontowej /1 Frontu Białoruskiego/.

Położenie operacyjne w pasie działania 1 Frontu Białoruskiego w dniach 24-25 lipca 1944 r.

W wyniku działań do 24 lipca 1944 r. wojska 1 Frontu Białoruskiego rozbiły zasadnicze siły 2 A polowej i 4 APanc nieprzyjaciela i włamały się głęboko w jego obronę. Ogólne położenie poszczególnych związków operacyjnych frontu było następujące: armie działające na prawym skrzydle frontu - 48, 65 i 28 A powoli przesuwwały się w kierunku na Bielsk Podlaski, Czeremchę i Wysokie Litewskie, napotykać na coraz silniejszy opór nieprzyjaciela. Od 22-23 lipca armie te odpierały silne przeciwuderzenia wojsk hitlerowskich wykonane z rejonu Bielska Podlaskiego i m. Wysokie Litewskie na Kleszoczele, 61 i 70 A walczyły na przedpolach Brześcia, oskrzydlać miasto od pń-wsch., wsch i pńd. 47 A znajdowała się w odległości 15-20 km od Białej Podlaskiej i Międzyrzecza. 8 A gw. na prawym skrzydle zbliżała się do Kocka, w centrum osiągnęła Lubartów, a na le-

wym skrzydle - wspólnie z 2 APanc i 7 KK gw - Lublin. 69 A działała w rejonie Trawniki, Rejowiec i Białopola, Działająca w pasie 47 A grupa konno-pancerna 2 KK gw. i 11 KPanc - opanowały Radzyń, Łuków i zbliżyły się do przedpoli Siedlec. 1 AWP pozostając nadal w drugim rzucie frontu ześrodkowana była w rejonie Kulik, Siedliszcze, Rejowiec, Chełm.

Dotychczasowe sukcesy wojsk frontu, a w szczególności powodzenie 2 APanc na kierunku lubelskim i opanowanie Lublina stworzyły dogodne przesłanki do szybkiego osiągnięcia Wisły. Dowódca frontu postanowił wykorzystać tę szansę. 24.7.1944 r. podjął on następującą decyzję: siłami 48, 65 A oraz jednym korpusem 28 A odeprzeć przeciwuderzenie nieprzyjaciela w rejonie Bielsk Podlaski, Wysokie Litewskie, zbieżnymi uderzeniami 28 A, 70 A i 61 A okrążyć i zniszczyć brzeskie zgrupowanie nieprzyjaciela; siłami 65 i 47 A wyjść na wsch. brzeg rz. Bug i stworzyć zewnętrzny front okrążenia w celu niedopuszczenia do deblokowania nieprzyjaciela z rejonu Brześcia; 8 A gw i 69 A wyjść nad Wisłę i uchwycić przyczółki na jej zach.brzegu; siłami 11 KPanc oraz 2KK gw. kontynuować natarcie w ogólnym kierunku na Siedlce i przeciąć drogę kolejową oraz szosę prowadzącą z Brześcia do Siedlec i Warszawy.

2 APanc i 7 KK gw. w myśl decyzji dowódcy frontu winny były częścią sił zorganizować obronę na osiągniętych rubieżach do czasu podejścia 69 A, a siłami głównymi kontynuować natarcie na Dęblin i Puławy. Do dnia 25.7.1944 r. armia miała wyjść na Wisłę, opanować przeprawy, uniemożliwiając nieprzyjacielowi zorganizowanie obrony na zach. brzegu rzeki.

Zadanie związków i oddziałów 2 APanc

Dowódca 2 APanc w wykonaniu decyzji dowódcy frontu postanowił nacierać w stronę Wisły dwoma korpusami pancernymi /3 i 16 KPanc/, wykonując główne uderzenie na Kurów, Dęblin. Siłami 8 KPanc i 7 KK gw. zamierzał zorganizować obronę Lublina i południowych podejść do niego, do czasu osiągnięcia tego rejonu przez jednostki ogólnowojskowe.

W związku z tą decyzją korpusy otrzymały następujące zadania:

16 KPanc z 6 pczc, 1958 papanc, 86 pułkiem artylerii rakietowej i 201 bsap wyjść w rejon Leśce, Wysokie, /wył/ Jastków, skąd nacierać w kierunku Wysokie, Kurów, Dęblin. 25 lipca wyjść nad Wisłę w rejonie Dęblina i opanować przeprawę na rzece. Nie później jak o godz. 18.00 24.7.1944 r. wysłać OW w celu opanowania Kurowa.

3 KPanc z 1959 papanc i 220 bsap wyjść w rejon Tomaszowice, Miłocin, Motycz i rozwijać dalej działania zaczepne w kierunku Miłocin, Bochothnica, Puławy. W końcu 25 lipca wyjść na Wisłę w rejonie Puław i zdobyć przeprawę. Do godz. 18.00 24.7.1944 r. wysłać OW w celu opanowania Nałęczowa.

8 KPanc - zakończyć likwidację nieprzyjaciela w Lublinie i zorganizować obronę okrężną wokół miasta; pozostać tam do czasu podejścia do tego rejonu armii ogólnowojskowych.

7 KK gw. - zorganizować razem z 8 KPanc obronę w pld-zach części Lublina i jednocześnie prowadzić rozpoznanie w kierunku południowo-zachodnim na odległość 40-50 km.

Korpusy otrzymały zadania w formie zarządzeń bojowych. Zwraca uwagę fakt, iż oddziały wydzielone nie otrzymały zadania na całą głębokość działań /do rubieży Wisły/, co mogło w jakimś stopniu ograniczać ich inicjatywę i rozmach.

2 APanc intensywnie przygotowywała się do bitwy, której celem miało być, zgodnie i intencją dowódcy frontu, szybkie wyjście na rubież Wisły.

Uporzędkowano oddziały, dokonano najniezbędniejszych napraw sprzętu bojowego, uzupełniono paliwo i amunicję. Przeprowadzono również częściowe przegrupowania jednostek.

16 KPanc zajął rejon Leśce, Wysokie, Piotrowin; tu dołączyła do niego 107 BPanc, która podczas walk o Lublin działała w składzie 8 KPanc. Oddziały 3 KPanc opuściły Lublin i ześrodkowały się w rejonie Tomaszowice. Miłocin, Motycz, 8 KPanc przystąpił do organizowania obrony w zach. i pld. części Lublina. 7 KK gw. oskaniał podejścia do Lublina od strony pld.-zach. i pld., zajmując rejony: Radawiec Duży, Niedrzwica-Duża, Osmolice, Jabłonna, Chmiel, Piaski.

Przebieg działań w dniach 25-26.7.1944 r.

Na kierunku działania 2 APanc, nieprzyjaciel pospiesznie organizował obronę począwszy od rubieży Kamionka, Garbów,

Sadurki-Krężnica Okrągła i dalej aż do Wisły. Poszczególne miasteczka i osiedla, skrzyżowania dróg były obsadzone działaniami osłonowymi z 26 DP i 253 DP. Ściągnięto 174 dywizję rezerwową, która organizowała obronę na zach. brzegu Wisły. Niezależnie od tego Wisła była broniona przez oddziały 17 DP, 55 pułku policyjnego oraz inne rozbite w dotychczasowych walkach oddziały.

Pod koniec dnia 24.7.1944 r. oddziały wydzielone 3 i 16 KPanc rozpoczęły działania w kierunku Wisły. Krótko po północy ruszyły w nakazanych kierunkach siły główne obu korpusów^{x/}.

x/ 3 KPanc wykonując decyzję dowódcy armii rozwinął działania zaczepne w kierunku na Puław. Oddział wydzielony tego korpusu składający się z 103 BPZmot wzmocnionej jednym batalionem z 57 BPZmot i środkami inżynieryjnymi, w nocy z 24 na 25.7.1944 r. szybkim i zdecydowanym działaniem opanował Nałęczów oraz Bochoćnicę i do godz. 5.00 wyszedł na rubież Ruda, Końskowola "ok. 6-7 km na wsch. od Puław/. Na tej rubieży oddział wydzielony został zatrzymany przez pododdziały 174 dywizji rezerwowej. W ślad za oddziałem wydzielonym nacierały główne siły korpusu w kierunku na Miłocin, Buchokowice, Końskowola, Puławy - 51 BPanc z 1219 papanc, a bardziej na południe w kierunku na Miłocin, Bochoćnica, Parchatka, pód. skraj Puław - 50 BPanc z 1107 papanc i 57 BPZmot /bez jednego batalionu/.

Kierunki działania poszczególnych brygad stanowiły odbicie decyzji dowódcy 3 KPanc. Jej istota sprowadzała się do wiązania nieprzyjaciela częścią sił od czoła i szukania rozwiązania w działaniu głównych sił korpusu od południa.

Zamiar ten powiódł się w całej pełni. 51 BPanc do rana 25 lipca osiągnęła rejon Ruda, Końskowola, gdzie znajdował się już oddział wydzielony zatrzymany przez nieprzyjaciela. Brygada rozwinęła się do walki i razem z OW zaczęła spychać pododdziały hitlerowskie w stronę Wisły. W tym czasie 50 BPanc oraz 57 BPZmot obchodząc od pód. Puławy osiągnęła Włostowice. Pojawienie się w tym rejonie radzieckich oddziałów pancernych całkowicie zaskoczyło nieprzyjaciela. Rozpoczął on gwałtowny odwrót do centralnej części Puław. Oddziały radzieckie, wykorzystując oszołomienie nieprzyjaciela wdarły się do miasta z pód. i wsch. i w ciągu dwóch godzin rozstrzygnęły walkę - Puławy były wolne. Przepraw niestety nie udało się zdobyć, gdyż w ostatniej chwili zostały zniszczone przez wycofujące się oddziały nieprzyjaciela. Ponieważ jednocześnie brak było etatowych środków przeprawowych, korpus nie mógł sforsować Wisły z marszu.

W końcu 26 lipca do rejonu zajmowanego przez 3 KPanc podeszła 57 DP z 4 KP gw. /8 A gw/ i razem z nim zajęła obszar na wsch. brzegu rzeki na odcinku od m. Gołęb do Bochoćnicy.

16 KPanc zgodnie z decyzją dowódcy armii rozwinął działania wzdłuż szosy "warszawskiej" w kierunku Dębłina. Oddział wydzielony korpusu w składzie jednego batalionu piechoty zmotoryzowanej /z 15 BPZmot/, batalionem czołgów i kompanią czołgów /z 164 BPanc/ oraz dwoma bateriami art.panc. kompanią moździerzy i plutonem saperów śmiałym atakiem złamał opór pododdziałów 342 dywizji nieprzyjaciela w m. Markuszów i działając nadal zdecydowanie wdarł się do Kurowa i opanował go po krótkiej walce. Tu OW wstrzymał swe działanie, oczekując podejścia sił głównych. O godz. 1.00 25 lipca OW wznosił natarcie na Dęblin. W ciągu 5 godzin przebył on 70 km, o 6.00 opanował lotnisko i rozpoczął walki w Ośrodku Irena - na wschodnich krańcach Dębłina. Próby opanowania miasta z marszu przez OW nie dały rezultatów. Nieprzyjaciel posiadał tu dobrze zorganizowaną obronę przeciwpancerną. Trzeba było przejść do obrony i oczekiwać na podejście głównych sił korpusu.

W połowie dnia 25.7.1944 r. do rejonu lasu Krasnogliny podeszły siły główne korpusu. Podjęty przez nie atak z marszu na Dęblin również nie powiódł się, przy czym oddziały pancerne poniosły znaczne straty. W tej sytuacji dowódca armii nakazał dowódcy korpusu częścią sił atakować nieprzyjaciela od czoła /od wschodu/, zaś siłami głównymi obejść Dęblin od pñn.i pñd. W związku ze zmianą decyzji dowódca korpusu postanowił siłami 15 BPZmot z 1441 papanc wspólnie z OW atakować miasto od wschodu. 107 BPanc miała nacierać od strony pñn. - wzdłuż linii kolejowej i szosy Stężyca - Rycice. 164 BPanc /bez bcz, i kpzmot/ z 1239 papanc winna była uderzać wzdłuż pñd brzegu rz. Wieprz na kierunku Borowa, pñd,skraj Dębłina. 109 BPanc stanowiła drugi rzut korpusu. Miała ona przesuwać się za 15 BPZmot. Natarcie wspierał 86 pułk artylerii raketowej.

W czasie przegrupowania oddziały korpusu były nieustannie bombardowane przez lotnictwo nieprzyjaciela grupami 30-35 samolotów. W korpusie nie przestrzegano dyscypliny maskowania ludzi i sprzętu oraz nie wykorzystano właściwie środków obrony przeciwlotniczej. W tym względzie wystąpiło pewne rozluźnienie, gdyż w dotychczasowych walkach korpus nie był aktywnie zwalczany przez lotnictwo nieprzyjaciela. W rezultacie korpus poniósł duże straty, a przebieg walki i samo rozpoczęcie natarcia

zostało opóźnione o kilka godzin. Nieprzyjaciel wykorzystał ten czas na wzmocnienie obrony i przeprawę na zach. brzeg Wisły oddziałów tyłowych.

Szturm Dębłina rozpoczął się o godz. 19.00 25.7.1944 r. po nawale ogniowej artylerii raketowej /"katiusz"/ i zmasowanym ogniem czołgów. Walki były bardzo ciężkie i trwały przez całą noc. Nieprzyjaciel zdołał wycofać swoje siły za Wisłę i wysadzić istniejące tu przeprawy mostowe. W godzinach rannych 26.7.1944 r. Dęblin razem z twierdzą został opanowany. Oddziały korpusu wyszły nad Wisłę i przeszły do obrony na rubieży: Stężyca, Rycice, Dęblin, Gołęb.

3 i 16 KPanc 2 APanc w ciągu 1-1,5 doby pokonały w walkach odległość 40-80 km i opanowały dwa węzły oporu nieprzyjaciela na wsch. brzegu Wisły - Puławy i Dęblin. Ale przyczółka na zach. brzegu rzeki z marszu nie mogły uchwycić ze względu na brak ciężkiego sprzętu pontonowego. Stało się to, czego w tym czasie bardzo się obawiali dowódcy korpusów i dowódca armii.

8 KPanc po wykonaniu zadania w Lublinie zgrupował się w okolicach m. Bazanów /13 km na pñn.-wsch. od Dębłina/.

7 KK gw. prowadząc działania obronne na pñd. od Lublina w ciągu 25 i 26 lipca odpierał silne kontrataki nieprzyjaciela z kierunku południowego. Oddział wydzielony korpusu /54 pułk kawalerii/, działając śmiało i zdecydowanie, pod koniec dnia 25.7 opanował miasteczko Opole położone ok. 12 km na wsch. od Wisły. 14 DK tego korpusu /bez 54 pk/ uderzyła w kierunku Kraśnika w celu współdziałania z grupą konno-zmechanizowaną gen. Sokołowa z 1 Frontu Ukraińskiego w likwidacji wojsk nieprzyjaciela znajdujących się w tym rejonie i jednocześnie zagrożenia od tyłu jego jednostkom broniącym się na styku obu frontów.

2 APanc po zdobyciu Lublina i wyjściu na Wisłę w rejonie Dębłina i Puław zakończyła pomyślnie pierwszy etap operacji brzesko-lubelskiej. Do rejonu działań armii zbliżały się dalsze - uwzględniając już znajdującą się tu 57 DP - związki taktyczne 8 A gw. Stwarzało to możliwość wykorzystania potężnej siły pancernej frontu - 2 APanc - do wykonania nowych zadań.

Wprowadzenie do bitwy 2 APanc w dniu 22.7.1944 r. znacznie spotęgowało siłę uderzeniową wojsk lewego skrzydła frontu

i przyspieszyło rozbitcie 8 KP i 56 KPanc /4 APanc/ nieprzyjaciela. Armie ogólnowojskowe w ciągu 8 dni posunęły się na zachód i północny-zachód 180 km i swoimi czołowymi oddziałami wyszły nad Wisłę. Szybkie dotarcie 2 APanc nad Wisłę, zdeorganizowało współdziałanie pomiędzy Grupą Armii "Środek" i Grupą Armii "Północna Ukraina" oraz stworzyło warunki do forsowania Wisły, nie tylko wojskom lewego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego, lecz również 1 Frontu Ukraińskiego - na kierunku sando - mierskim. Głębokie włamanie wojsk lewego skrzydła frontu stworzyło groźbę dla brzeskiego zgrupowania nieprzyjaciela wykonania uderzenia na jego tyły i przecięcia komunikacji pomiędzy Brześciem i Warszawą.

Z powodu braku odwodów operacyjno-strategicznych na kierunku warszawskim, dowództwo niemieckie starało się opóźnić natarcie wojsk radzieckich resztkami swoich sił. Próby te jednak nie miały powodzenia.

W głębi obrony operacyjnej przeciwnik nie posiadał ciągłej linii frontu. Nasycenie sił i środków w jego obronie było bardzo małe. W tej sytuacji usiłował on wycofywać swoje główne siły na rubieże pośrednie, odległe jedna od drugiej o 10-15 km. Wycofanie sił głównych osłaniały specjalne i wydzielone oddziały, których wielkość i skład był różny. Na przykład pułk piechoty wyznaczał do grupy osłony, dwie kompanie, a dywizja do dwóch batalionów. Grupy takie były wzmocnione czołgami i działami szturmowymi.

Wprowadzenie do bitwy 2 APanc nastąpiło piątego dnia operacji na głębokości 75 km od przedniego skraju obrony. Dzięki dużym sukcesom osiągniętym przez armie ogólnowojskowe armia pancerna weszła do bitwy dopiero po przełamaniu armijnej rubieży obrony nieprzyjaciela i sforsowaniu rz. Bug oraz uchwyceniu na jej zachodnim brzegu przyczółków.

Armia pancerna, wchodząc do bitwy, dopiero po przełamaniu armijnej rubieży obrony nieprzyjaciela 2 APanc mogła od razu rozwijać powodzenie w głębi operacyjnej. W pierwszym dniu walki posunęła się ona do przodu na głębokość 50-75 km, w następnych czterech dniach - 100 km, opanowując w tym czasie Lublin, Dęblin i Puławy.

Natarcie 2 APanc odbywało się w kolumnach korpusów i brygad. W razie napotkania oporu nieprzyjaciela rozwijały się tylko czołowe oddziały korpusów. Punkty oporu nieprzyjaciela najpierw oskrzydłano i obchodzono, a następnie je likwidowano.

Doświadczenia bojowe 2 APanc wykazały, że dzięki stosowaniu manewru na oskrzydlenie i obejście w głębi operacyjnej jest możliwe w krótkim okresie czasu opanowanie większych miast /np. opanowanie Lublina trwało jedną dobę/.

Doświadczenia walk ulicznych w Lublinie /szczególnie nocą/ wykazały, że użycie oddziałów pancernych bez piechoty i odpowiedniego ich wsparcia artylerią nie rokuje większego powodzenia. Czołgi nie osłaniane przez piechotę ponoszą duże straty. Na przykład w walkach ulicznych o Lublin 2 APanc straciła 96 czołgów i dział pancernych, w tym 19 czołgów i dział pancernych bezpowrotnie. Walki o Lublin jeszcze raz potwierdziły konieczność organizowania grup i oddziałów szturmowych.

Stosowanie w toku natarcia na szeroką skalę manewru i przegrupowania, pozwoliło na nieprzerwane narastanie sił i osiągnięcie przewagi na najważniejszych kierunkach uderzenia.

Podporządkowanie armii pancernej korpusu kawalerii było w minionej wojnie częstym zjawiskiem. Działanie 7 KK gw. na otwartym skrzydle i współdziałanie z wojskami 2 APanc przy zdobywaniu Lublina zabezpieczyło tę ostatnią przed ewentualnym przeciwuderzeniem nieprzyjaciela z kierunku południowego. Po wykonaniu tego zadania korpus przeszedł do obrony na froncie szerokości 50 km, i w ten sposób zabezpieczył otwarte skrajdła 2 APanc podczas jej działania w kierunku Wisły.

5. Trzeci dzień polowej podróży wojskowo-historycznej

Działania 2 APanc w kierunku Warszawy - Pragi. Bitwa pancerna w rejonie Warszawy /27,7 - 5.8.1944 r./.

/Mapa 1:500 000 zał. - 1, mapa 1:100000 - zał.7,10 i 11/

Punkt pracy nr 8 - droga polna - 1,5 km na południowy-wschód od Siennicy /7244c/

Temat: Walki 2 APanc na rubieży Kałuszyn, Cegłów, Siennica, Kołbiel.

Cel: Dokonać analizy działania 2 APanc, ze szczególnym wyeksponowaniem problemu zmiany kierunku działań i organizacji natarcia w ograniczonym czasie oraz przełamania doraznie zorganizowanej obrony nieprzyjaciela na podejściach do Warszawy.

Położenie operacyjne w pasie natarcia 1 Frontu Białoruskiego w dniu 27 lipca 1944 r.

W końcu 26 lipca 1944 r. wojska 1 Frontu Białoruskiego zajmowały następujące położenie: 48, 65 i prawoskrzydłowe jednostki 28 A prowadziły ciężkie walki w rejonie Bielska Podlaskiego, Czeremchy i Wysokiej Litewskiej, odpierając silne przeciwdzierzenie nieprzyjaciela; lewoskrzydłowe jednostki 28 A oraz 61 i 70 A walczyły w rejonie Brześćcia - pogłębiając jego oskrzydlenie od pld. i pld.-zach; 47 A wspólnie z 4 DK gw /2 KK gw/ opanowała Międzyrzec i kontynuowała natarcie na Białą Podlaską /lewe skrzydło znajdowało się na wysokości Radzyna/; 8 A gw. walczyła w rejonie Radzyna, Kocka i Michowa /jej 57DP znajdowała się w ugrupowaniu 3 KPanc zajmując obronę nad Wisłą/; 69 A działała na rubieży Dorochucza, Trawniki, Krasnystaw, pozostawając jeszcze w znacznym oddaleniu od reszty sił lewego skrzydła frontu /na południe od niej znajdowała się 3 A gw. i 11 KPanc/nawiązała walkę o Siedlce.

16 KPanc 2 Armii Pancerniej znajdował się w rejonie Dębli-
na, a 3 KPanc w rejonie Puław, natomiast 8 KPanc ześrodkowany
był w okolicach Bazanowa /13 km na pln.-wsch. od Dębli-
na, . W drugiej połowie dnia 3 KPanc został zluzowany przez oddziały
4 KP.gw. /8 A gw./ i ześrodkował się w rejonie Życzyna. Pod-
porządkowany armii operacyjnie 7 KK gw. prowadził działania
obronne na południe od Lublina /na rubieży Niedrzwica, Chmiel,
Piaski/; jego 14 dywizja /bez 54 pk/ uderzając w kierunku
Kraśnika osiągnęła rejon m. Wilkołaz.

1 AWP - pozostając jeszcze w drugim rzucie frontu - prze-
grupowywała się do rejonu Lublina.

Jak wynika z położenia 1 Frontu Białoruskiego, w końcu
26 lipca najdalej na zachód wysunęły się jednostki działające
na jego lewym skrzydle /główne zgrupowanie uderzeniowe frontu/,

a w szczególności 2 APanc, która wąskim klinem przedarła się nad Wisłę w rejonie Dęblina i Puław. Wytworzyła się sytuacja, która zmusiła obie walczące strony do podjęcia nowych decyzji.

Dowództwo niemieckie, zdając sobie sprawę z niekorzystnego położenia powstałego na centralnym odcinku frontu - w pasie I Frontu Białoruskiego - podjęło szereg kroków w celu zahamowania radzieckiego natarcia i ustabilizowania sytuacji. Utworzono dwa zgrupowania jedno na podejściach do Prus Wschodnich, a drugie w rejonie Warszawy. To ostatnie skupiło swój główny wysiłek na utrzymaniu obszaru położonego w widłach Buga-Narwi i Wisły, jak również w obronie wschodnich przedpoli Warszawy, której zgodnie z rozkazem Hitlera miano bronić "w każdych warunkach". Wiedzano, że utrata Warszawy, razem z przylegającym do niej obszarem, może mieć bardzo poważne następstwa natury operacyjno-strategicznej i politycznej: armia niemiecka zostałaby pozbawiona obszaru mogącego stanowić rejon wyjściowy do ewentualnych zwrotów zaczepnych przeciw centralnemu zgrupowaniu Armii Radzieckiej, wysuniętemu nad środkową Wisłę, a z kolei wojska radzieckie, opanowując ten obszar, uzyskałyby swobodę działania na kierunku warszawsko-poznańskim oraz w kierunku północno-zachodnim w celu odizolowania Prus Wschodnich.

Organizację obrony obszaru Warszawy i odcinka Wisły na południe od niej powierzyło dowództwo niemieckie Grupie Armii "Środek", wprowadzając jednocześnie na kierunek warszawski 9 armię. Prawe skrzydło tej armii, rozwinięte na zachodnim brzegu Wisły, dochodziło do rejonu na południe od Puław, gdzie łączyło się z 4 armią pancerną Grupy Armii "Północna Ukraina", natomiast lewe, skręcające pod Magnuszewem na półn.-wsch. miało w rejonie Siedlec styczność z 2 armią polową, wchodzącą - tak jak i 9 A - w skład Grupy Armii "Środek". W celu wzmocnienia sił działających na kierunku warszawskim zaczęto tu ściągać jednostki z innych odcinków frontu i z głębi Niemiec, wśród nich była m.in. DPanc "H. Göring" /przybyła z Włoch/, 73 DP /z Węgier/, 1131 i 1132 brygada grenadierów /przybyły z Niemiec/ oraz 174 DRez. i 137 DP. Zachodni brzeg Wisły - od Puław do Magnuszewa obsadzały oddziały 174 DRez. 17 DP, 1132 brygady grenadierów. Osłonę kierunku warszawskiego z półd. i półd.-wsch. - od ujścia Wilgi po Garwolin i dalej do Stoczka - organizowała

73 DP, 1131 brygada grenadierów, 6 pułk wartowniczy oraz podchodzące do tego rejonu oddziały DPanc "H. Göring" /ogólnie dowództwo nad tymi jednostkami sprawował dowódca 39 KPanc/. Do rejonu Siedlec dowództwo Grupy Armii "Środek" zaczęło ścigać /m.in. z rejonu Bielska Podlaskiego i Wysokie Litewskie/ 3 DPanc SS "Totenkopf" i 5 DPanc SS "Wiking" wchodzące w skład 4 KPanc SS oraz 4 DPanc. Na wschód od Siedlec - w rejonie Białej Podlaskiej, Brzeście i dalej na północ broniły się jednostki 2 Armii polowej.

Sytuacja wojsk niemieckich była bardzo płynna - planowane przegrupowania przeplatały się z chaotycznym odwrótem oddziałów naciskanych silnie przez jednostki radzieckie. Punkt ciężkości wysiłku nieprzyjaciela zaczął wyraźnie przenosić się do obszaru Warszawy.

Zadania związków operacyjnych

Naczelne Dowództwo radzieckie, uwzględniając całokształt sytuacji operacyjnej w pasie działania 1 Frontu Białoruskiego, nakazało jego wojskom rozwijać natarcie w ogólnym kierunku na Warszawę i nie później niż 5-8 sierpnia 1944 r. opanować Pragę, sforsować Narew i zdobyć na jej zachodnim brzegu przyczółki w rejonie Pułtuska i Serocka.

Lewoskrzydłowe związki tego frontu miały opanować przyczółek na zachodnim brzegu Wisły w rejonie Dębina. Z przyczółków tych wojska frontu miały wykonywać uderzenia w kierunku północno-zachodnim i "związać" obronę nieprzyjaciela wzdłuż Narwi i Wisły. Powyższe działanie miało umożliwić wojskom 2 Frontu Białoruskiego sforsowanie Narwi, zaś armiom 1 Frontu Białoruskiego, działającym w centrum ugrupowania - sforsowanie Wisły.

Dowódca 1 Frontu Białoruskiego wykonując dyrektywę Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa, postanowił przyspieszyć tempo natarcia wojsk prawego skrzydła i centrum oraz stworzyć dogodne przesłanki do sforsowania Wisły przez jednostki lewego skrzydła, kierując część działających tu sił w kierunku północnym.

Armie ogólnowojskowe otrzymały zadanie rozwijania natarcia w kierunku zachodnim, przy czym 8 A gw. miała do końca

lipca uchwycić przyczółek na Wiśle w rejonie Magnuszewa, a 69 A - w rejonie Kazimierza. W lukę między nimi - na odcinek Dęblin, Puławy - winna była wyjść 1 armia WP.

2 APanc, działając nadal jako grupa szybka frontu, z rana 27 lipca miała głównymi siłami przejść do natarcia w kierunku północnym - na Życzyn, Garwolin i w końcu dnia opanować rubież Stoczek, Garwolin. Następnie nacierając na Warszawę winna ona była opanować jej wschodnią część - Pragę i przeciąć linie komunikacyjne biegnące z Białegostoku i Siedlec do Warszawy. Jednym korpusem armia miała bronić się na Wisłą na odcinku od Rycic do Dęblina, do czasu podejścia związków ogólnowojskowych.

Z zadania wynikało, że 2 APanc miała w ciągu jednej nocy przygotować nowe natarcie, ponadto na zmienionym kierunku pokonać w walkach 110 km i wyjść na przedpola Warszawy, a tym samym na skrzydło i tyły brzeskiego zgrupowania nieprzyjaciela. Manewr 2 APanc, miał przyspieszyć rozbitcie brzeskiego zgrupowania wojsk hitlerowskich oraz stworzyć dogodne warunki dla sforsowania rzeki Wisły, dla armii ogólnowojskowych działających na lewym skrzydle frontu. Armia miała prowadzić natarcie w dzień w warunkach odsłoniętych skrzydeł - w znacznym oddaleniu od jednostek ogólnowojskowych.

2 APanc przygotowywała się do natarcia bez styczności z nieprzyjacielem, tym niemniej dokonywanym przedsięwzięciom towarzyszyło wiele obiektywnych trudności. Linie komunikacyjne armii zostały rozciągnięte od baz zaopatrzeniowych na ok. 220 km. Należało w przeciągu 26.7.44 r. i w nocy na 27.7.1944 r. dokonać przeglądu technicznego czołgów i samochodów, które ogólnie biorąc miały przepracowanych 50 mtg. /motogodzin/. 159 czołgów i dział pancernych wymagało remontu; dokonywano go wzdłuż marszruty prowadzącej z Lublina do Wisły. Część oddziałów remontowych armii musiano pozostawić w rejonie Dęblina i Puław w celu przeprowadzenia bieżącego remontu wozów bojowych, natomiast zasadnicze ich siły przygotowano do działania w kierunku północnym. W ciągu nocy na 27 lipca zaopatrzone wojska w niezbędne zapasy materiałów pędnych, amunicji i innych materiałów. Bataliony medyczne korpusów oraz 180 Ruchomy Szpital Armii zostały zwolnione od rannych i przygotowane do nowych działań zaczepnych na kierunku Warszawa-Praga.

Przygotowanie armii do działań w tak krótkim czasie wymagało wielkiego wysiłku organizacyjnego sztabu i osobiście dowódcy armii.

Decyzja dowódcy 2 APanc i przebieg działań w dniach 26-28
lipca 1944 r.

Uwzględniając całokształt sytuacji dowódca 2 APanc postanowił wykonać główne uderzenie większością sił armii na Rososz, Garwolin, Kołbiel, Warszawa. Osłonę lewego skrzydła wzdłuż Wisły, w szczególności podczas przegrupowania armii, winien był zapewnić 16 KPanc na odcinku Rycice, Dęblin. Dalej osłonę miały zapewnić oddziały wydzielone 8 A gw. Odwody nieprzyjaciela, podchodzące z Warszawy, dowódca armii planował rozbić częściami w miarę ich podchodzenia. Korpusy otrzymały następujące zadania:

3 KPanc - nacierać w kierunku na Życzyn, Ulęż Górny, Gozd, Ciechomin, Stoczek i w końcu 27 lipca opanować rejon Wólka Różańska, Oleksianka, Zabruzdy; w celu opanowania węzła dróg - m. Cegłów wysłać oddział wydzielony, a dla prowadzenia rozpoznania i nawiązania łączności z grupą konno-pancerną frontu /2 KK gw. i 11 KPanc/ działającą w rejonie Siedlec - oddział rozpoznawczy.

8 KPanc - rozwijać natarcie na Rososz, Żelechów, Parysów i do końca 27 lipca opanować Parysów, Pilawę, Garwolin, wysłać oddział wydzielony w celu uchwycenia węzłów dróg Siennica i Kołbiel.

16 KPanc /bez 10 BPanc i 6 pzc/ - bronić rubieży Rycice, Dęblin do czasu zlurowania przez taktyczne związki ogólnowojskowe, po czym przesunąć się za 8 KPanc w drugim rzucie armii.

109 BPanc i 6 pzc - odwód dowódcy armii; przesunąć się za 8 KPanc w gotowości do rozwijania powodzenia jednostek działających w pierwszym rzucie oraz zabezpieczenia tyłów i odpięrania ewentualnych kontrataków nieprzyjaciela.

Tak więc w ciągu jednego dnia działań /27.7/ 2 APanc miała przejść w walkach 50 km, a OW 70 km. Konieczność utrzymania takiego tempa dyktowała konkretna sytuacja - chodziło o

wyprzedzenie przeciwnika i uniemożliwienie mu podciągania odwodów oraz przygotowania obrony, w szczególności na rubieży Stoczek, Garwolin.

Po przekazaniu /przez oficerów łącznikowych/ korpusom zadań bojowych dowódca armii zorganizował współdziałanie wewnątrz ugrupowania armii oraz z 8 A gw. /sposób luzowania wojsk nad Wisłą i ich osłona na podstawie wyjściowej/ i 47 A /wymienione informacje o zadaniach i ustalono jednolite sygnały współdziałania. Sztab armii opracował i zrealizował przedsięwzięcia związane z operacyjnym zabezpieczeniem wojsk. W kierunku Garwolina, Pragi skierowano - jeszcze przed rozpoczęciem działań przez siły główne - 5 pułk motocyklistów z zadaniem rozpoznania nieprzyjaciela, a w szczególności ustalenia: przebiegu rubieży jego obrony, podchodzących odwodów, rozmieszczenia zapór inżynierskich i wszelkiego ruchu jego wojsk. Podobne przedsięwzięcia rozpoznawcze zorganizowały też korpusy i brygady pancerne. Pułk motocyklistów armii działał w odległości 40-50 km od sił głównych, a grupy rozpoznawcze brygad w odległości 20-25 km. 8 KPanc wysłał grupę rozpoznawczą /6 bat, motocyklistów/ również w kierunku na Garwolin, Otwock, z zadaniem rozpoznania charakteru działań nieprzyjaciela na otwartym lewym skrzydle 2 APanc.

5 pułk motocyklistów już w końcu dnia 26 lipca idąc drogami wyszedł w rejon Garwolin, gdzie natknął się na opór pododdziałów 73 niemieckiej dywizji piechoty^{x/}. Dane o nieprzyjacielu pułk natychmiast przekazał do sztabu armii, a sam przeszedł do obrony. Uzyskane wiadomości pozwoliły na stwierdzenie, że na kierunku działania 2 APanc w rejonie Garwolina, Głoskowa i Stoczka broniły się pododdziały 73 DP nieprzyjaciela. Bardziej na północ przygotowywano do obrony rejon Cegłowa, Siennicy, Koźbieli i Karozewa. W rejonie Rembertowa i Okuniewa ześrodkowywały się główne siły DPanc "H. Göring"; pododdziały rozpoznawcze tej dywizji podchodziły do Stoczka^{xx/}.

x/ W skład 73 DP wchodziły m.in. 70, 170 i 186 pp. Jej stan bojowy wynosił ok. 10.800 żołnierzy.

xx/ DPanc "H. Göring" należała do poborowych jednostek niemieckich wojsk pancernych. Stanowiła ona odwód dowództwa wojsk lądowych, używany do zadań specjalnych. W skład dywizji wchodziły dwa pułki pancerne, batalion szturmowy, batalion rozpoznawczy, zapasowy batalion fizylierów oraz inne samodzielne pododdziały.

Po otrzymaniu danych od 5 pułku motocyklistów dowódca armii uzupełnił swoją decyzję odnośnie pokonania obrony nieprzyjaciela na rubieży Stoczek, Garwolin.

Natarcie 2 APanc rozpoczęło się z rana 27.7.1944 r. Marsz poszczególnych kolumn był należycie ubezpieczony. Na ozele brygad maszerowały awangardy w składzie batalionu czołgów wzmocnionego fizylierami i artylerią. Stosowano też, szczególnie dla brygad drugorzutowych, silne ubezpieczenia boczne, kierując na odległość do 2-3 km kompanie czołgów wzmocnione piechotą zmotoryzowaną. Wysyłano też ubezpieczenia tylne na odległość 2 km od ogona kolumny sił głównych. Odwody armijne miały za zadanie ubezpieczenie odsłoniętych skrzydeł i odpieranie kontrataków nieprzyjaciela. Osłonę przeciwlotniczą^{x/} zapewniał 13 KLM oraz korpusne pułki artylerii przeciwlotniczej, rozśrodkowane wzdłuż kolumn. Armijną grupę artylerii przeciwlotniczej /24 DAPlot/, wykorzystywano scentralizowanie dla osłony wojsk na głównym kierunku działania, a w szczególności podczas przekraczania rzek, na rubieżach rozwinięcia i w czasie podchodzenia do rejonu zadania dnia. W każdym korpusie nacierającym w pierwszym rzucie armii zorganizowano odwody przeciwpancerne - każdy w sile pułku artylerii przeciwpancernej /z 41 BAPpenc/.

Dowodzenie wojskami odbywało się z punktu dowodzenia dowódcy armii oraz przez grupę operacyjną, która przesuwiała się w kolumnie sił głównych 8 KPanc. Stanowisko dowodzenia armii przesuwało się wzdłuż osi Ukęż, Żelechów, Mińsk Mazowiecki.

Czołowe oddziały 3 i 8 KPanc, wspierane grupami samolotów 6 ALot, w godzinach popołudniowych 27 lipca nawiązały walkę z oddziałami osłоновymi 73 DP nieprzyjaciela i DPanc "H.Görring".

3 KPanc z marszu przełamał obronę wojsk niemieckich w rejonie Stoczka i opanował tę miejscowość, Oddział wydzielony korpusu z marszu sforsował rz. Świder w rejonie Latowicz i opanował przeprawę. Wykorzystując powodzenie OW korpus natychmiast rozpoczął pościg za nieprzyjacielem w kierunku na Latowicz, Cegłów. W końcu dnia oddziały 3 KPanc podeszły pod m. Latowicz.

x/ Lotnictwo nieprzyjaciela wzmożło swoją działalność bojową, atakując kolumny 2 APanc grupami do 20-50 samolotów.

8 KPanc nacierał zgodnie z planem po dwóch marszrutach: na prawej - w kierunku na Baranów, Żelechów działała 59 BPanc z 30 papanc i 58 BPanc z 1817 BPZmot i 60 BPanc.

6 KLSz wykonywał uderzenia na podchodzące odwody nieprzyjaciela w rejonie Mińska Mazowieckiego oraz na garnizon w m. Garwolin.

59 BPanc z 301 papanc, wykorzystując uderzenia lotnictwa, obeszły garnizon Garwolina od wschodu, sforsowały z marszu rz. Wilgę w rejonie Głoskowa i opanowały tę miejscowość. Po opanowaniu Głoskowa główne siły korpusu uderzyły na zachód, przecięły szosę łączącą Garwolin z Warszawą i obeszły Garwolin od strony północno-zachodniej. Wykorzystując ten sukces dowódca korpusu wprowadził do walki w swój drugi rzut - 58BPanc z 1817 papanc, nakazując jej rozwijanie powodzenia w kierunku na Puznówkę i Parysów. W tym czasie 28 BPZmot, która nacierała na Garwolin od strony południowej, sforsowała rz. Wilga i wdarła się do miasta. W tej sytuacji 73 DP nieprzyjaciela widząc, że jej oddziałom znajdującym się w Garwolinie grozi okrążenie, wykonała kontratak z rejonu Puznówki przeciwko 59 BPanc. Kontratak ten został przez wojska radzieckie załamany. Równocześnie z tym wprowadzona już wcześniej do walki 58 BPanc uderzyła w kierunku Parysowa. Jednak nieprzyjaciel wzmocniwszy broniące się tu pododdziały 73 dywizji nowymi siłami /pododdziałami roboczymi, batalionem saperów/ wykonał jeszcze jeden kontratak z rejonu Puznówka i tym razem uzyskał częściowe powodzenie. Udało mu się w końcu zatrzymać oddziały 8 KPanc na rubieży Puznówka, Parysów.

16 KPanc otrzymał zadanie, aby po przekazaniu swego odcinka obrony nad Wisłą 8 A gw. do godziny 15.00 28.7.1944 r. przejść do rejonu Dąbrówka, Koźbiel w gotowości do rozwijania powodzenia w kierunku na Warszawę.

7 KK gw. przez cały dzień pozostawał jeszcze w rejonie Lublina, natomiast jego 14 DK osiągnęła Kraśnik, gdzie połączyła się z grupą konno-zmechanizowaną gen. Sokołowa z 1 Frontu Ukraińskiego, 28 lipca korpus wyszedł z operacyjnego podporządkowania 2 APanc i przeszedł do odwodu dowódcy frontu.

2 APanc podczas działań prowadzonych 27 lipca zniszczyła grupy bojowe 73 DP nieprzyjaciela i pododdziały rozpoznawcze

DPanc "H. Göring" na rubieży Stoczek, Garwolin, przesuważą się w kierunku północnym o 50-55 km. Wyjście armii pancernej na rubież Latowicz, Parysów, Puznówka zagroziło bezpośrednio komunikacjom nieprzyjaciela łączącym Warszawę z Siedlcami i Brześciem. Równocześnie forsowanie przez armię rz. Świder w rejonie Latowicz i uchwycenie na jej prawym brzegu przyczółka stworzyło dogodne warunki do natarcia na Warszawę.

Nieprzyjaciel przed frontem 2 APanc czynił gorączkowe przygotowania obronne, gdyż ogólnie znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. 28, 61 i 70 A kończyły rozgromienie brzeskiego zgrupowania. 2 KK gw., 11 KPanc oraz oddziały 47 A oskrzydliły od póln-wsch. i póln. oddziały 5 DPanc SS "Wiking" znajdujące się w Siedlcach. W tej sytuacji dowództwo niemieckie szczególną uwagę zwracało na utrzymanie podejść do Warszawy, przygotowując pospiesznie obronę na rubieży: Tłuszcz, Stanisławów, Mińsk Mazowiecki, Siennica, Kołbiel, Otwock. Prowadzono intensywne prace inżynieryjno-saperskie w okolicach Pragi. Siennica, Kołbiel i Otwock zostały przekształcone w silne punkty oporu.

Dowódca 2 APanc, posiadając dość dokładne dane o nieprzyjacielu, postanowił kontynuować natarcie bez żadnej pauzy w kierunku Pragi. Dodatkowo stawia korpusom następujące zadania:

- 3 KPanc o godz. 2.00 28.7 kontynuować natarcie na Latowicz, wsch. skraj Siennicy, Dębe Wielkie i do godz. 16.00 opanować rejon Dłużka, Dębe Wielkie, Mińsk Mazowiecki, zabezpieczając w ten sposób działanie 8 KPanc nacierającego na Pragę od strony południowej. W celu opanowania węzłów dróg w rejonie Kałuszyna i Tłuszcza wysłać oddziały wydzielone;

- 8 KPanc o godz. 2.00 28.7 kontynuować dalsze natarcie w kierunku na m. Siennica, Rzakta, Wiązowna, póln. skraj Pragi, zniszczyć siły 73 DP nieprzyjaciela, w drugiej połowie dnia opanować rejon Izabela, Falenica, Mładz i w sprzyjających warunkach uderzyć na Pragę i opanować miasto;

- 16 KPanc przyspieszyć wyjście w rejon Lubice i być w gotowości do rozwinięcia powodzenia 8 KPanc w kierunku na Pragę.

3 i 8 KPanc w ciągu nocy na 28 lipca przesunęły się do przodu 10-12 km i wyszły na rubież: Cegłów, Siennica, Karczew, gdzie napotkały opór oddziałów 73 DP, 994 bat.ochrony i 3Panc z DPanc "H. Göring".

3 KPanc w godzinach rannych 28 lipca złamał obronę na wschód i zachód od Cegłowa i oparował go. W końcu dnia wojska korpusu wyszły na szosę Kałuszyn - Mińsk Mazowiecki, przecinając komunikację nieprzyjaciela pomiędzy Warszawą a Siedlcami.

8 KPanc siłami 28 BPZmot atakował Kołbiel, a 59, 60 i 58 BPanc Siennicę. Powodzenia jednak w tym ataku nie osiągnął. Ingerował dowódca armii. Na podstawie jego wytycznych dowódca korpusu nakazał 58 BPanc obejść Siennicę od płn.-wsch. i nacierać na Zglechów, Pogorzel, wyjść na tyły nieprzyjaciela broniącego się w miejscowości i zniszczyć go. Po nawale ogniowej wykonanej przez 307 pułk artylerii raketowej i 269 pm oraz czołgi i działa pancerne brygada przeszła do natarcia, opanowała Zglechów, następnie zawróciła na zachód i osiągnęła rejon m. Pogorzel. Manewr ten poważnie zagroził siłom nieprzyjaciela broniącym się w Siennicy. Równocześnie skomplikowała się sytuacja wojsk hitlerowskich utrzymujących Mińsk Mazowiecki, gdyż od płd.-wsch. podeszły do tego rejonu oddziały 3KPanc. W tej sytuacji Niemcy przeprowadzili dwa kontrataki: jeden siłami ok. dwóch kompanii czołgów /z DPanc "H. GÖring"/ wzmocnionych pododdziałami 73 DP przeciwko oddziałom 3 KPanc działającym w rejonie Kałuszyna, a drugi - z rejonu Chmielów - przeciwko oddziałom 58 BPanc znajdującej się w Siennicy, siłami batalionu czołgów wspartego piechotą zmotoryzowaną. Przeciwnikowi udało się kosztem dużych strat odtworzyć pierwotne położenie.

16 KPanc po wykonaniu 60 km marszu w końcu 28 lipca przybył do rejonu m. Lubice.

W sumie 2 APanc nie zdołała przełamać obrony nieprzyjaciela, przygotowanej na rubieży Cegłów, Siennica, Kołbiel. Jedynie 3 KPanc uzyskał nieco większe powodzenie wychodząc swymi oddziałami pod Mińsk Mazowiecki. W tej sytuacji dowódca armii wydał korpusom rozkaz umocnienia się na zdobytych rubieżach i wznowienia natarcia na całym froncie z rana 29 lipca.

Punkt pracy nr 10 - 500 m. na południe od m. Zamienie /8034c/

Temat: Walki 2 APanc w dniach 29-31.7.1944 r.

/Mapa 1:100 000 - zał. 7/.

marc 1945

Cel: Dokonać analizy organizacji natarcia 2 APanc na kolejną doraźnie przygotowaną rubież obrony nieprzyjaciela/Cegłów, Siennica, Kołbiel/ oraz przebiegu działań na bliskich przedpolach Warszawy - Pragi.

Dowódca 2 APanc w dniu 28 lipca przeanalizował położenie operacyjne na kierunku działania armii i wykazał przyczyny chwilowego zatrzymania swoich wojsk przed doraźnie przygotowaną rubieżą obrony nieprzyjaciela. Ponadto ocenił możliwości wojsk własnych oraz postawił korpusom dodatkowe zadania.

Stwierdził, on, że przyczyną chwilowego zatrzymania natarcia było:

- zbyt równomierne rozdzielanie sił i środków wzdłuż frontu;
- dążność niektórych brygad do atakowania punktów oporu od czoła, zamiast manewru na ich obejście i oskrzydlenie;
- natarcie czołgów nie było osłaniane przez piechotę i artylerię.

Dowódca armii posiadał dane, że na linii Kałuszyn, Mińsk Mazowiecki, Siennica, Kołbiel, Otwock - szerokości ok. 50 km - broniły się oddziały 73 DP, DPanc SS "H. Göring", 994 bat. ochrony i pododdziały DPanc SS "Wiking"^{x/}. Ugrupowanie to liczyło 18 tys. ludzi /11 batalionów/, 368 dział i moździerzy, 113 czołgów i dział szturmowych. Siłami tymi nieprzyjaciel mógł uzyskać następujące nasycenie na 1 km frontu: w piechocie - 0,6 bat., w artylerii - 7 dział i moźdz., w czołgach i działach szturmowych 3 wozy bojowe.

2 APanc nacierając dwoma korpusami w pierwszym rzucie posiadała 18 tys. ludzi /12 bat./, 243 działa i moździerze oraz 287 czołgów i dział pancernych. Tak więc nieprzyjaciel posiadał przewagę w artylerii, natomiast armia pancerna posiadała niewielką przewagę w ludziach i dwukrotną przewagę w czołgach.

x/ DPanc SS "Wiking" posiadała w swoim składzie 9 pz "Deutschland" 10 pz "Westfalen" i 6 pcz. Jej skład osobowy stanowili w większości ochotnicy z Norwegii, Flamandzcy, Duńczycy i Niemcy bałtyccy. W końcu lipca dywizja posiadała około 100 czołgów. W. Wołoszyn, op.cit., s.50.

Kolejne natarcie wojsk 2 APanc zostało staranniej przygotowane^{x/}. Dowódcy korpusów i brygad przeprowadzili rekonesans, przestudiowano wnikliwie teren i dokładnie zorganizowano współdziałanie.

Dowódca armii wzmocnił siłę uderzenia wojsk wprowadzając do bitwy - z drugiego rzutu - 16 KPanc. Mając teraz trzy korpusy w pierwszym rzucie postanowił on przełamać obronę nieprzyjaciela na trzech oddzielnych kierunkach, rozciąć zgrupowanie wroga na części, zniszczyć go i następnie nacierać w kierunku Siennica, Kaćk, Rembertów-Stary opanować z marszu Pragę i przeprawy na Wiśle. W odwodzie armii pozostały 109 BPanc, 6 ppczo i 729 papanc.

Korpusy otrzymały następujące zadania:

- 3 KPanc - przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku Jędrzejów, Janów i rozwijać natarcie w kierunku na Stanisławów, Tłuszcz, Radzymin, osłaniając jednocześnie dwa pozostałe korpusy od ewentualnych uderzeń wroga ze wschodu.

8 KPanc - przełamać obronę wojsk niemieckich na odcinku Boża Wola, Siennica i nacierając w kierunku na Kaćk, Rembertów - Stary wspólnie z 16 KPanc opanować Pragę.

16 KPanc - wejść do bitwy zza lewego skrzydła 8 KPanc na zachód od m. Koźbiel i wykonując główne uderzenie na Celestynów, Mładz, Praga, z marszu opanować Ostrów, Dąbrówkę, Koźbiel, sforsować w rejonie m. Mładz, rz. Świder, opanować Pragę i przeprawy na Wiśle.

29 lipca rano oddziały 2 APanc wznowiły natarcie. Poprzecziły je uderzenia lotnictwa i artylerii na rejon Kałuszyna, Mińska Mazowieckiego i Koźbieli.

3 KPanc, wykorzystując rezultaty ognia artylerii i uderzenia lotnictwa, przełamał obronę nieprzyjaciela na rubieży Jędrzejów, Janów i 50 BPanc zaczął obchodzić Mińsk od północnego wschodu. W celu rozwinięcia powodzenia 50 BPanc na kierunku Jakubów, Stanisławów dowódca korpusu wprowadził swój drugi rzut 103 BPanc i 1219 papanc, a dla zabezpieczenia komunikacji od wschodu wyznaczył dwa bataliony z 57 BZmot oraz artyleryjski

x/ Na przygotowanie nowego natarcia posiadano 10 godzin czasu, w tym 4 godziny czasu dziennego.

odwód przeciwpancerny /1958 papanc i 1 bateria z 1219 papanc/, które miały rozwijać się na rubieży Jędrzejów, Każuszyn. W rezultacie tych przedsięwzięć w końcu dnia korpus osiągnął rejon Suchołek, Turze. W godzinach południowych następnego dnia /30 lipca/ 103 BPanc opanowała Radzymin, 50 BPanc i 1107 papanc - m. Struga, a 51 BPanc podeszła do Wołomina. Na tej rubieży korpus przeszedł czasowo do obrony w celu podciągnięcia odstających oddziałów i tyłów.

Szybkie wyjście 3 KPanc na pń.-wsch. przedpola Pragi spowodowało przecięcie wszystkich dróg odwrotu na Warszawę brzeskiemu zgrupowaniu nieprzyjaciela. Jednocześnie korpus osłaniał od północy i wschodu główne siły armii.

8 KPanc rozpoczął działania od przegrupowania swoich wojsk do rejonu położonego na wschód od m. Siennica. Następnie przełamał on obronę nieprzyjaciela na odcinku Boża Wola, Zglechów i siłami 59 BPanc opanował Pogorzelski położony na północny zachód od Siennicy. W tym czasie 28 BPanc uderzyła na Siennicę od południowego zachodu. W rezultacie tych działań garnizon nieprzyjaciela broniący Siennicy został okrążony. Po godzinnej walce miejscowość opanowano. W celu rozwinięcia powodzenia dowódca korpusu wprowadził do walki swój drugi rzut - 58 BPanc i 1817 papanc. Uderzyły one w kierunku na Kąck i zaczęły obchodzić Mińsk Mazowiecki od wschodu. W tym momencie nieprzyjaciel wykonał na brygadę kontratak siłami dwóch batalionów czołgów z piechotą zmotoryzowaną, wspartych artylerią i lotnictwem.

Brygada rozwinęła się na rubieży Zamienie, Celinów i zorganizowanym ogniem z miejsca odparła uderzenie wroga. W drugiej połowie dnia nieprzyjaciel ponowił kontratak, tym razem z rejonu Iłowca. Dla odparcia tego kontrataku dowódca armii interweniował swoim odwodem - 109 BPanc i 729 dappanc, rozwijając je na rubieży: Mikanów, Iłowiec. I to uderzenie nieprzyjaciela zostało odparte. 109 BPanc i 59 BPanc wraz z 301 papanc odrzuciły nieprzyjaciela do Mińska Mazowieckiego i tam go okrążyły.

W dniu 30 lipca wojska niemieckie wykonały jeszcze kilka kontrataków w celu wyrwania się z Mińska Mazowieckiego, lecz próby te zostały udaremnione.

Siły główne 8 KPanc wykorzystując zablokowanie nieprzyjaciela w Mińsku Mazowieckim, co w jakimś stopniu zabezpieczyło komunikacje armii, w końcu dnia 30 lipca opanowały Józefin, Stefanówkę i Płachtę. Na tej rubieży korpus umocnił się i skutecznie odparował kontrataki nieprzyjaciela.

16 KPanc rozpoczął natarcie od prób zdobycia m. Koźbiel, i Stara Wieś. Jednak silny opór nieprzyjaciela uniemożliwił opanowanie tych miejscowości uderzeniem czołowym - z południa. W tych warunkach dowódca korpusu osłonił się od tych miejscowości 15 BPZmot, natomiast siły główne przełamały obronę nieprzyjaciela na wschód od Celestynowa, a w dniu 30 lipca opanowały Wiązownę i Mładz. W tym czasie 87 batalion motocyklowy tego korpusu, działając jako oddział rozpoznawczy wzdłuż wschodniego brzegu Wisły, opanował z marszu Dąbrówkę i Karczew, a następnie wdarł się do Otwocka i wyzwolił miasto. Ponieważ próby sforsowania rz. Świder /na pld.-zach. od Otwocka/ nie powiodły się ze względu na silny opór nieprzyjaciela; batalion częścią sił zorganizował obserwację wojsk hitlerowskich znajdujących się w tym rejonie, a głównymi siłami ruszył w kierunku Mładz, gdzie działały oddziały 16 KPanc. Po bliższym rozpoznaniu okazało się, iż 87 batalion motocyklowy natknął się w rejonie Otwocka na oddziały rozpoznawcze 19 DPanc nieprzyjaciela, która podchodziła tu z rejonu Warszawy. Wykrycie przez oddział rozpoznawczy nowej dywizji pancernej wroga miało bardzo duże znaczenie dla dowódcy korpusu, który natychmiast rozwinął odwód przeciwpancerny /1959 papanc/ na pln.-zach. skraju m. Mładz, zabezpieczając w ten sposób przeprawę sił głównych przez rz. Mienia w rejonie Wiązowny.

W końcu dnia korpus został zatrzymany przez 73 DP, 6 pułk ochrony i 27 pułk czołgów z 19 DPanc na rubieży Zakręt, Majdan, Międzylesie, Zbytki.

W sumie 2 APanc w ciągu dwóch dni /29-30.7.1944 r./ przebyła w walkach 25-30 km, przełamała obronę wojsk hitlerowskich na podejściach do Warszawy-Pragi i przerwała nieprzyjacielowi wszystkie linie komunikacyjne biegnące do Warszawy.

Dowództwo niemieckiej GA "Środek" zaniepokojone wynikami śmiałego manewru 2 APanc w kierunku północnym i sądząc, że w pasie działania 3 KPanc znajduje się główny kierunek uderzenia

1 Frontu Białoruskiego, podjęło gorączkowe zabiegi w celu powstrzymania natarcia wojsk radzieckich. Z rejonu Pragi w kierunku na Wołomin został skierowany 1 pułk DPanc "H.Görring". 19 DPanc przegrupowywana z zachodniego brzegu Wisły miała wzmocnić mocno już osłabioną 73 DP. Z Wyszkowa w kierunku Radzymina podążała 4 DPanc 2 armii niemieckiej. W marszu z rejonu Węgrowa do Stanisławowa znajdowała się DPanc SS "Wiking". Do Stanisławowa pospiesznie podążała też 3 DPanc SS "Totenkopf", która miała z 5 DPanc odciąć radzieckie zgrupowanie znajdujące się na płn-wsch. stronie rz. Długa.

Położenie poszczególnych związków operacyjnych 1 Frontu Białoruskiego w tym czasie było następujące: 28 A i 47 A oraz grupa konno-pancerna zakończyły likwidację nieprzyjaciela w rejonie Siedlec; 28 A opanowała Drohiczyn, Siedlce, 47 A - Siedlce, Kałuszyn. Część sił 47 A została skierowana nad Wisłę na płn. m. Podola /wcześniej zmierzała w tym kierunku - dla osłony lewego skrzydła rozciągniętych komunikacji 2 APanc - 14 DK z 2 KK gw./. Związki taktyczne 8 A Gwardii wyszły nad Wisłę na odcinku od Podola do Stężycy, przygotowując się do forsowania rzeki. Odcinek od Dęblina do Puław obsadziła 1 i 2 DP z 1 armii WP. 69 A sforsowała rzekę w rejonie Janowiec, Lucynia/10-12 km na pld. od Puław/ i prowadziła walki o utrzymanie i rozszerzenie przyczółków. Walkom jednostek lewego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego towarzyszyło silne oddziaływanie lotnictwa nieprzyjaciela.

Dowódca 2 APanc, wykonując konsekwentnie decyzję dowódcy frontu, podjął kolejną decyzję do działań zaczepnych. 3 KPanc miał działać wzdłuż szosy Radzymin-Praga, pozostawiając część sił na rubieży Nieporęt, Radzymin, Wołomin do osłony wojsk armii od ewentualnych uderzeń nieprzyjaciela z kierunku północno-zachodniego. 8 KPanc winien był opanować rubież Zielonka, Okuniew, Długa-Szlachecka i przejść tu do obrony, a częścią sił zabezpieczyć natarcie 3 i 16 KPanc w kierunku Pragi. 16 KPanc, wzmocniony dwoma pułkami z 41 BAPanc i 86 artylerii raketowej, miał nacierać w dotychczasowym kierunku na Pragę.

109 BPanc razem z 57 BPZmot i 729 dappanc miały zakończyć likwidację nieprzyjaciela w Mińsku Mazowieckim.

Następnie 109 BPanc i 729 dappanc winny były ześrodkować się w

rejonie Wiązowny na 16 KPanc w celu zabezpieczenia skrzydła i tyłów armii. 57 BPZmot miała połączyć się z siłami 3 KPanc w rejonie Wołomina.

31 lipca korpusy 2 APanc wznowiły natarcie na Pragę. Jednak powodzenia nie uzyskały. Nieprzyjaciel zdażył się umocnić i jednocześnie podciągnąć do zagrożonego obszaru oddziały 4 DPanc, które z rejonu Zawady, Zwierzyniec, Sitki wykonały uderzenie na tyły 3 KPanc oraz z rejonu Żurawka, Zbytki na 16 KPanc.

Tymczasem jednak z rana rozstrzygnęły się losy nieprzyjaciela broniącego się w Mińsku Mazowieckim. Po uderzeniach lotnictwa 6 ALot. brygady wykonały zdecydowany atak, zakończony całkowitą likwidacją garnizonu wroga. Po wykonaniu zadania 57 BPZmot została skierowana do sił głównych 3 KPanc, a 109 BPanc i 729 dappanc otrzymała zadanie zgrupowania się w rejonie Malcanowa i osłony skrzydła armii od zachodu i południowego zachodu. Obronę rejonu Mińska Mazowieckiego powierzono 87 batalionowi motocyklowemu.

W drugiej połowie dnia 31 lipca korpusy 2 APanc ponowiły natarcie. 3 KPanc opanował m. Czarne - Struga i podszedł pod Zielonkę, gdzie szmuszony został przez nieprzyjaciela do przejścia do obrony. 16 KPanc w ogóle nie miał powodzenia i również przeszedł do obrony na rubieży Zakręt-Międzylesie, Zbytki..

Nieco większy sukces odniósł 8 KPanc, którego oddziały przesunęły się nieco do przodu i osłonięły w końcu dnia rubież Zagórze-Okuniew, Cechówka, Żurawka. Dalszy ruch stał się jednak niemożliwy na skutek silnego ognia nieprzyjaciela ze znajdujących się tu drewniano-ziemnych i betonowych schronów bojowych. W tym czasie 58 BPanc razem z batalionem 28 BPZmot opanowała rubież Michałów, Zagórze i zmieniając front w kierunku północno-wschodnim odparła kilka kontrataków oddziałów 3 DPanc SS "Totenkopf", usiłujących opanować Stanisławów.

Tak więc wojska 2 APanc, działając na dużej głębokości operacyjnej, w przeciągu pięciu dni przeszły w walkach ok. 110 km. Zadały one wojskom nieprzyjaciela, a w szczególności 73 DP i DPanc "H.Görring", duże straty. Oskrzydliły Pragę z północnego zachodu, wschodu i południa, niemniej jednak zdobyć

miasta nie były w stanie. Ostatecznie nieprzyjaciel zdążył zorganizować silną obronę na rubieży: Zegrze, Radzymin, Okuniew, Żurawka, Zbytki. Obrona na poszczególnych wzniesieniach była bardzo dobrze przygotowana pod względem inżynieryjnym i posiadała liczne węzły oporu. Znajdowały się tu również liczne schrony bojowe osłonięte zaporami inżynieryjnymi rozbudowanymi w 2-4 linie. Podejścia do zapór i przeszkód były zaminowane, a poszczególne miejscowości przygotowane do obrony okrężnej.

x

x

x

Podejście 2 APanc na przedpola Warszawy - Pragi zamyka drugi jej etap działań. Na tym etapie wojska armii walczyły na dużej głębokości operacyjnej obrony nieprzyjaciela w nieco innej, bardziej skomplikowanej sytuacji operacyjnej.

Zmiana kierunku natarcia 2 APanc w toku operacji została podyktowana konkretną sytuacją operacyjną. Pozostawanie w tyle wojsk prawego skrzydła frontu i zmiana celów i zadań wojsk lewego skrzydła frontu, które wyszły nad Wisłę oraz konieczność rozbitcia głębokich odwodów operacyjnych nieprzyjaciela, podchodzących na otwarte /lewe/ skrzydło zgrupowania uderzeniowego frontu była tego powodem.

Zmiana kierunku natarcia była jednocześnie połączona z koniecznością dokonania przegrupowania wewnątrz armii, które częściowo rozpoczęło się już w momencie podchodzenia wojsk armii nad Wisłę. Przegrupowanie odbywało się bez styczności z nieprzyjacielem ponieważ obie strony rozdzielała Wisła.

Natarcie 2 APanc w drugim etapie jej operacji odbywało się na dużej głębokości operacyjnej, z odsłoniętymi skrzydłami, w porze dziennej i przy dużej aktywności lotnictwa nieprzyjaciela.

Powyższe warunki określały pewne cechy szczególne organizacji i przygotowania armii do dalszych działań. Brak bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem oraz nieduże rozróżnienie związków armii pozwoliło na stosunkowo szybkie przygotowanie wojsk do wykonania nowego zadania /na zmienionym kierunku działań/, tj. w ciągu jednej nocy. Ograniczony czas na przygo-

towanie się do wykonania nowego zadania zmuszał dowódcę armii do powzięcia decyzji na podstawie mapy. Natomiast zadania korpusom zostały postawione na podstawie szczegółowych ustnych zarządzeń bojowych, przekazywanych przez oficerów łącznikowych korpusów.

W związku z tym, że natarcie armii pancernej odbywało się w porze dziennej i przy dużej aktywności lotnictwa nieprzyjaciela, sztab armii poczynił szereg przedsięwzięć natury operacyjnej. Na uwagę zasługuje organizacja rozpoznania na szerokim froncie; organizacja ubezpieczenia wojsk na skrzydłach, od czoła i tyłu; utworzenie artyleryjskich odwodów przeciwpancernych i ich wysunięcie na czoło sił głównych korpusu i na odsłonięte skrzydła; scentralizowane wykorzystanie artylerii przeciwlotniczej w rękach dowódcy armii. Ponadto dla przeprowadzenia remontu czołgów i dział pancernych pozostawiono na miejscu /w rejonie Dębłina/ część środków remontowych, a zasadnicze ich siły posuwały się za oddziałami pancernymi.

Doświadczenia bojowe 2 APanc wykazały, że związki pancerne działając w głębi operacyjnej, są zdolne do przełamywania z marszu doraźnie przygotowanej obrony nieprzyjaciela.

Podczas przełamywania tego rodzaju obrony nieprzyjaciela rozwijały się tylko czołowe oddziały, natomiast siły główne posuwały się w sztykach zwartych. Armia działając w pasie szerokości 38 km przełamwała obronę nieprzyjaciela na trzech, oddalonych od siebie odcinkach o łącznej szerokości 10 km. Taki sposób przełamania doprowadził do rozdrobnienia obrony przeciwnika na wiele części i kolejne ich niszczenie.

Wojska 2 APanc w toku natarcia przechodziły również do czasowej obrony celem dokonania przegrupowania sił lub odparcia przeciwuderzenia.

Punkt pracy nr 11 - Podleśniakowizna - skrzyżowanie dróg/9818b/

Temat: Bitwa pancerna w rejonie Warszawy w dniach 1-5.8.1944 r.
/Mapa 1:100 000 - zał.10 i 11/.

Cel: Dokonać analizy bitwy związków pancernych w trudnym terenie lesisto-bagnistym i zurbanizowanym, ze szczególnym uwzględnieniem:

- przejścia do obrony w warunkach zagrożenia przeważających sił pancernych nieprzyjaciela;

- odpięrania przeciwuderzenia nieprzyjaciela przez związki pancerne bez wsparcia piechoty;
- sposobu kierowania walką APanc w głębi operacyjnej obrony nieprzyjaciela.

Położenie operacyjne 2 APanc i organizacja obrony

2 APanc po dojściu w rejon Warszawy znalazła się w bardzo trudnej sytuacji i nie posiadała możliwości dalszych aktywnych działań zaczepnych. Związki armii rozciągnięte były na około 60 km. Korpusy i brygady były wyczerpane walkami. Armia odczuwała brak paliwa, amunicji i innego zaopatrzenia. Skrzydła armii i tyły były ciągle odsłonięte, pod stałą groźbą uderzeń nieprzyjaciela. W tej sytuacji w dniu 1.8.1944 r. dowódca armii nakazał korpusom przejść do obrony.

Położenie poszczególnych KPanc było w tym dniu następujące:

3 KPanc siłami 103 BPanc z 1107 papanc i jednym batalionem 57 BPZmot bronił się na rubieży Kraszew Stary, Rydzymin. Jego 50 BPanc z 1219 papanc zajmowała obronę na odcinku Struga, Marki, Turów, a 51 BPanc osłaniała siłami głównymi Wołomin od północnego wschodu i południa, natomiast częścią sił utrzymywała rubież Grabie Stare, Kłębów. 57 BPZmot wyszła na rubież Kolno, Zabraniec. Front obrony korpusu wynosił 34 km.

8 KPanc oddziałami 59 BPanc z batalionem 28 BPZmot i jednym dywizjonem 269 pułku artylerii raketowej bronił rubieży Małków, Zagórze /frontem na wschód/, 58 BPanc z 1817 papanc - Okuniew, las na zachód od m. Cechówka, a 60 BPanc z 301 papanc i 28 BPZmot /bez batalionu/ z 269 pułkiem artylerii raketowej /bez dywizjonu/ - na południe od Cechówki, Żurawki.

Odwód dowódcy korpusu - 62 pzc - zgrupowany był w m. Józefin. Szerokość frontu obrony korpusu wynosiła 16 km; pomiędzy nim a 3 KPanc istniała luka szerokości 6 km.

16 KPanc /bez 109 BPanc/ z 41 BAPPanc, 86 pułkiem artylerii raketowej, 201 bsap i dywizjonem dział pancernych bronił rubieży Pohulanka /wył/ Międzyzlesie, Zbytki. Szerokość rubieży zajmowanej przez korpus wynosiła 10 km.

109 BPanc z 729 dywizjonu art.p panc znajdowała się w odwodzie dowódcy armii i ześrodkowana była w rejonie Malcanów,

Kopki, Glinianka. 87 batalion motocyklistów z batalionem miotaczy ognia bronił Mińska Mazowieckiego.

Ogółem jednostki 2 APanc były rozciągnięte na froncie szerokości 66 km, przy czym główne siły rozmieszczone były na 26 km odcinku - od Okuniewa do m. Zbytki nad Wisłą. W szczególnie trudnej sytuacji znalazł się 3 KPanc, którego komunikacje były przestrzeliwane ogniem nieprzyjaciela i który nie miał styczności "łokciowej" z resztą sił armii.

1 sierpnia prawe skrzydło 1 Frontu Białoruskiego wyszło na rubież: Suraż, Drohiczyn, Paprotnica, 5 km na pñ. od Siedlec, Kałużyna i Stanisławowa. 8 A gw. nacierając wzdłuż prawego skrzydła Wisły osiągnęła Stoczek, Garwolin, a 4 KP tej armii wyszedł nad Wisłę w rejonie Wilgi. 31 lipca główne siły armii skręciły na zachód, sforsowały Wisłę i uchwyciły przyczołzek pod Magnuszewem.

Przed frontem 2 APanc znajdowały się: w rejonie Stanisławowa oddziały 5 DPanc SS "Wiking"; w rejonie Tłuszcza i Ostrówka zgrupowała się 3 BPanc SS "Totenkopf"; do rejonu Guzowatka, Mokre, Zawady oraz Laski, Trojanów, Kozły podchodziły oddziały 4 DPanc; na odcinku Czarna Struga, Marki znajdowała się DPanc "H.Görring", na rubieży Zielonka, Miłosna, Stara, Zbytki - 19 DPanc, resztki 73 DP i 6 pułk ochrony. Ogółem zgrupowanie nieprzyjaciela liczyło 51.500 ludzi, 1158 dział i moździerzy oraz 600 czołgów i dział szturmowych.

2 APanc posiadała ok. 32.00 ludzi, 468 dział i moździerzy, 425 czołgów i dział pancernych. Tak więc stosunek wynosił: w sile żywej - 1,6:1, w artylerii - 2,5:1, w czołgach - 1,4:1 na korzyść nieprzyjaciela. W tej sytuacji nie mogło być mowy o prowadzeniu działań zaczepnych. Dowódca 2 APanc zdecydował przejść do obrony okrężnej na dotychczas zajmowanych rubieżach, odeprzeć uderzenia nieprzyjaciela i utrzymać pozycje do czasu podejścia armii ogólnowojskowych. Dowódca frontu decyzję tę zatwierdził. O godz. 4.10 w dniu 1 sierpnia dowódca armii przekazał korpusom następujące zadania:

- 3 KPanc i 1959 papanc i 220 bsap zająć obronę okrężną na rubieży: Nowa Wieś, Kobyłka, Podleśniakowizna, a oddziałami wydzielonymi utrzymać szosę Radzymin-Warszawa w rejonie Radzymina, Strugi i Zielonki i nawiązania nad rzeką Długa styczność z prawym skrzydłem 8 korpusu pancernego;

- 8 KPanc z dotychczasowymi środkami wzmocnienia zając obronę okrężną na rubieży Małków, /wył/ Ossów, Hipolitów, Zakręt; jednym batalionem zmotoryzowanej piechoty uchwycić węzeł dróg w rejonie Rembertowa Starego;

- 16 KPanc /bez 109 BPanc/ z 41 brygadą artylerii przeciwpancernej, 86 pułkiem artylerii raketowej, 201 bsap i dywizjonem dział pancernych bronić rubieży Góraszka, Miłosna Stara, Międzylesie, Zbytki;

- odwód armii w składzie: 109 BPanc i 729 dappanc przygotować - z rejonu Malcanów, Kopki - kontrataki w kierunku Mińska Mazowieckiego, Stanisławowa, Żurawki i Miłosny Starej.

87 batalion motocyklowy z 10 batalionem miotaczy ognia miał nadal bronić Mińska Mazowieckiego w celu niedopuszczenia do przerwania się czołgów nieprzyjaciela z północy. Równocześnie pododdziały te winny były prowadzić rozpoznanie do linii Kałuszyn, Makowiec Mały oraz Wiśniew, Stanisławów. 5 pułk motocyklowy miał ześrodkować się w m. Głina i dozorować wschodni brzeg Wisły w pasie od Międzylesia do Karczewa.

Zasadniczym celem obrony 2 APanc było odparcie przeciwuderzeń potężnego zgrupowania nieprzyjaciela. W tym celu armia prowadziła wszechstronne przygotowania obronne zwracając szczególną uwagę na rozpoznanie. Tak np. 5 pułk motocyklistów był rozmieszczony 4 km na wschód od Otwocka, skąd miał prowadzić rozpoznanie wzdłuż wschodniego brzegu Wisły w celu ustalenia zgrupowania nieprzyjaciela i charakteru jego działań. Korpusy i brygady otworzyły patrole rozpoznawcze /korpuśne w składzie plutonu czołgów wzmocnionego fizylierami/. Ponadto zorganizowano punkty obserwacyjne na czele z oficerami. Podobne punkty organizowano w batalionach, kompaniach, a nawet w plutonach. Patrole /działały w odległości 2 km od własnych wojsk/ i punkty obserwacyjne miały śledzić ruchy nieprzyjaciela i jego przygotowania do wykonania uderzeń.

Dobre na ogół było rozpoznanie lotnicze. Bardzo dokładnie organizowano obronę przeciwpancerną. Na wzniesieniach tworzone przeciwpancerne punkty oporu. Na kierunkach dogodnych do działań czołgów nieprzyjaciela głęboko ugrupowano oddziały, organizowano zasadzki czołgowe i z dział pancernych. Na szczęblu armii utworzono odwód przeciwpancerny w składzie 1960 papanc

z kompanią saperów z 357 bsap /miał działać wspólnie ze 109 BPano/. Również w każdym korpusie zorganizowano artyleryjskie odwody przeciwpancerne. Przewidywano szeroki manewr oddziałami pancernymi i piechotą zmotoryzowaną z rejonów nie atakowanych. Osłonę lotniczą głównego zgrupowania armii zapewniał 4 plm / 6 ALot/. 24 DAPlot została ześrodkowana w rejonie Kazimierów, Marianów, Hipolitów, mając zadanie osłony głównego zgrupowania 8 KPanc i sztabu armii. W celu osłony głównych sił stosowano ubezpieczenie przednie. Miały one ponadto wprowadzić nieprzyjaciela w błąd odnośnie przebiegu przedniego skraju obrony. Z każdej brygady wyznaczono ubezpieczenie bojowe w składzie plutonu czołgów, wzmocnionych fizylierami. Zajmowały one pozycje w odległości 2-4 km przed siłami głównymi. Szczególnie dokładnie organizowano zabezpieczenie styków między korpusami i brygadami. Do tego celu wydzielano specjalne pododdziały czołgów i artylerii. Poszczególne drogi i dojazdy były patrolowane przez pododdziały motocyklowe, szczególnie droga biegnąca z Mińska Mazowieckiego na Stanisławów i z Mińska Mazowieckiego na Kołbiel.

Do zabezpieczenia linii komunikacyjnych od południa i południowego wschodu wyznaczono 87 batalion motocyklistów i 10 samodzielny zmotoryzowany batalion miotaczy ognia.

Przebieg działań bojowych 2 APanc w dniach 1-2 sierpnia 1944 r.

/Mapa 1:100 000 - zał.11/

Nieprzyjaciel rozpoczął swoje działania zaczepne w nocy z 1.8.1944 r. Wykonał on na szerokim froncie szereg ataków grupami 3-5 czołgów wzmocnionych fizylierami. Ataki te zostały odparte przez oddziały radzieckie.

Jednocześnie przeciwnik podciągnął swoje odwody w rejon Zawady, Ostrówek i Wólka Dąbrowicka. Walkę z tymi odwodami rozpoczęło lotnictwo radzieckie, bombardując kolumny maszerujących wojsk i ich rejonny ześrodkowania.

Nieprzyjaciel w drugiej połowie dnia 1.8 po wykonaniu 35 minutowej silnej nawały ogniowej swojej artylerii i uderzeniu lotnictwa, przeszedł do natarcia na trzech kierunkach - z rejonu Czarna Struga na m. Nadma - Górki - siłami 20 czołgów i

dział szturmowych wspartych kompanią piechoty ze składu DPanc SS "H. Göring"; z rejonu Zielonka w kierunku nasypu kolejowego na Kobylak, Kobylka siłami 20 czołgów i batalionu piechoty ze składu 27 poz /19 DPanc/ i z rejonu Wola Cygowska na Krupki, Górki siłami do 12 czołgów wspartych piechotą ze składu 5DPanc SS "Wiking".

Wszystkie te ataki zostały odparte. Przeciwnik po krótkim przegrupowaniu swoich pododdziałów ponowił uderzenia, szczególnie z rejonu Zielonka. W rezultacie zdecydowanych działań wojskom nieprzyjaciela udało się wbić klinem w obronę radziecką na styku 8 i 3 KPanc i zagrozić odcięciem głównych sił 3 KPanc .

Natarcie 5 DPanc SS "Wiking" z rejonu Wola Guzowska zostało zatrzymane w czasie jej podchodzenia do m. Górki przez zasadzki 59 BPanc.

W toku walki oddziały 2 APanc wciąż uzupełniały i doskonaliły swoją obronę. Położenie poszczególnych związków armii przedstawiało się następująco:

- 3 KPanc, będąc ugrupowany w dwóch rzutach bronił się na rubieży Radzymin, Kobylak. Zajmował on obronę okrężną na powierzchni 140 km², skupiając główny wysiłek obrony w pasie szerokości 12 km. Specyfika położenia korpusu polegała na działaniu na szerokim froncie i braku ciągłego frontu obrony. Ponadto korpus był oskrzydłony z trzech stron, mając jedynie łączność ogniową z 8 KPanc od południa.

Dowódca korpusu przywiązywał dużą uwagę do utrzymania szosy na odcinku od Radzymina do Marek, bowiem w ten sposób mógł on nie dopuścić do połączenia się wojsk nieprzyjaciela /9 A/, wycofujących się spod Brześcia z wojskami warszawskiego rejonu umocnionego.

- 8 KPanc ugrupowany w dwóch rzutach zajmował obronę na linii południowy skraj m. Okuniew, Zakręt w pasie szerokości 16,5 km i na głębokości 5 km. Jego ugrupowanie było płytkie, a prawe skrzydło i tyły były odsłonięte. Na froncie od Ossowa do Okuniewa istniała luka szerokości 1 km.

- 16 KPanc /bez 109 BPanc/ bronił się na rubieży rozwidlenie dróg w m. Zakręt, Międzylesie, południowy skraj Zbytki. Przed frontem korpusu rozpościerał się masyw leśny. Fakt ten

pozwalał przeciwnikowi na skryte podciąganie odwodów na bardzo bliską odległość od przedniego skraju i wykonywanie uderzeń z zaskoczenia. Ponadto lewe skrzydło korpusu było odsłonięte. Cechą dodatnią obrony korpusu było to, że jego tyły były ubezpieczone przez oddziały 47 A.

- odwód armii /109 BPanc, 87 batalion motocyklistów i 10 zmot.bmo/ bronił się w rejonie Mińska Mazowieckiego i Malcanowa.

- Sztab 2 APanc znajdował się w rejonie Stara Wieś. Natomiast grupa operacyjna armii była rozmieszczona w rejonie 8 KPanc.

Podstawę obrony armii stanowiły kompanijne i batalionowe rejon obrony, które równocześnie były przygotowane jako przeciwpancerne punkty oporu. W skład punktu oporu wchodziło zazwyczaj od 6 do 10 czołgów i dział pancernych, drużyna fizylierów i drużyna saperów. Dwa, trzy punkty przeciwpancerne były łączone i stanowiły batalionowy węzeł przeciwpancerny, który jako zasada pokrywał się z batalionowym węzłem oporu /rejonem obrony/.

Ogółem armia broniła się na froncie szerokości 66 km, włączając w to przerwy pomiędzy oddziałami i około 12 km głębokości.

Kontrola, przeprowadzona przez sztab armii wykazała, że włamania nieprzyjaciela na styku 8 i 3 KPanc były winą dowódców korpusów, którzy nienależycie zabezpieczyli styki i skrzydła. W tym celu dowódca armii nakazał im wzmocnić rozpoznanie i zabezpieczyć styk pomiędzy 8 i 3 KPanc. Jednocześnie postanowił on zlikwidować wyłom powstały na styku 8 i 3 KPanc. Korpusy te częścią sił miały bronić dotychczasowych rubieży, a siłami głównymi, wspólnie z odwodami armii, zlikwidować wyłom i odtworzyć poprzednie położenie.

O godz. 5.00 2.8.1944 r. związki armii otrzymały zadanie następującej treści:

- 3 KPanc częścią sił osłaniać szosę Radzymin, Warszawa, a siłami głównymi wykonać uderzenie z rejonu Wołomina na Ossów i wspólnie z 8 KPanc zniszczyć nieprzyjaciela w rejonie włamania.

- 8 KPanc siłami 58 i 59 BPanc z 57 BPZmot /bez jednego batalionu/ wspartych 6 i 86 pm gw wykonać uderzenie z rubieży: Zabraniec, Okuniew w kierunku na Ossów i wspólnie z 3 KPanc zniszczyć nieprzyjaciela przed swoim frontem. Rozwinięcie 8 KPanc do natarcia miał zabezpieczyć armijny artyleryjski odwód przeciwpancerny, zajmując stanowiska ogniowe na wschodnim skraju m. Krupki-Górki i w lesie 1 km na południe od tej miejscowości.

O godz. 10.00 2.8.1944 r. wojska 8 i 3 KPanc po 5-minutowej nawale ogniowej przeszły do natarcia. W rezultacie zdecydowanego ataku w połowie dnia okrążyły one i zniszczyły nieprzyjaciela na styku 8 i 3 KPanc. W walce tej zniszczono 14 czołgów i dział szturmowych, 60 dział i moździerzy i do batalionu piechoty nieprzyjaciela.

Oddziały 8 i 3 KPanc wykonując uderzenie na swoim styku, jednocześnie odpierały kontrataki nieprzyjaciela. W tym czasie ustalono, że dowództwo niemieckie przygotowuje na 3.8.1944 r. silne uderzenie przeciwko wojskom 2 APanc, Siły główne nieprzyjaciela były ześrodkowane w rejonie Stanisławowa i Tłuszcza /do 60-70 czołgów 5 DPanc SS "Wiking" i 3 DPanc "Totenkopf"/; na północ od Radzyna /do 60-80 czołgów z 4 DPanc/; w Starym Rembertowie /około 40-50 czołgów z 19 DPanc i DPanc "H.Göring"/. Rozmieszczenie tych sił określało zamiar przeciwnika, Chodziło mu bowiem o wykonanie uderzenia z różnych kierunków w celu rozcięcia zgrupowania 2 APanc na kilka części, a przede wszystkim odcięcia sił 3 KPanc od reszty zgrupowania armii.

W sumie więc w końcu 2.8.1944 r. przed frontem 2 APanc powstała skomplikowana i niebezpieczna sytuacja. Odwody przeciwnika były zgrupowane nie tylko przed frontem 2 APanc, lecz również na jego skrzydłach i tyłach. Szczególnie w niewygodnej sytuacji znalazł się 3 KPanc.

2 APanc pozostawała bez osłony lotniczej, bowiem do tego czasu 6 ALot nie zakończyła przebazowywania na nowe lotniska. Ponadto natarcie 65 i 28 A /prawego skrzydła frontu/ zostało powstrzymane przez nieprzyjaciela na rubieży Surąż, Króli, /wył/ Siedlce, a 47 A dopiero podchodziła na rubież Broszków, Kałuszyn, Stanisławów.

W tej sytuacji Rada Wojenna 2 APanc postanowiła w dotychczasowym rejonie obrony 3 KPanc /na rubieży Kraszew Stary, Ra-

dzymin, Nadma/ pozostawić tylko ubezpieczenia bojowe, natomiast siły główne korpusu wycofać do rejonu Wołomina. Jednocześnie zdecydowano wzmocnić obronę 8 KPanc jednym batalionem czołgów ze składu 16 KPanc.

Realizacja tych decyzji stwarzała lepsze warunki dowodzenia całością sił armii i odparcia uderzenia nieprzyjaciela.

3 KPanc, wykonując rozkaz dowódcy 2 APanc, w nocy z 3.8. 1944 r. wyprowadził swoje siły główne na rubież Zenonów, Kozłówek, Kobyłka, Nadarzyn, Turów.

Wyprowadzenie głównych sił 3 KPanc odbyło się w sposób niezbyt zorganizowany. Wycofanie poszczególnych oddziałów przedłużało się, wobec tego nie było wiele czasu na organizację i przyjmowanie obrony w nowym miejscu.

Punkt pracy nr 12 - 500 m na południowy zachód od Turowa/9812c/

Temat: /jak na punkcie nr 11/

/Mapa 1:100 000 - zał. 11 /

Rano 3 sierpnia wojska nieprzyjaciela po nawale ogniowej artylerii i uderzeniach lotnictwa przeszły do natarcia na kilku kierunkach.

Na Wołomin było wykonane uderzenie z czterech kierunków: z lasu położonego na płd.-zach. od Tłuszcza - siłami 40 czołgów wspartych piechotą ze składu 3 DPanc SS "Totenkopf"; z rejonu Zwierzyniec, Zawady do 50-60 czołgów z 4 DPanc; z rejonu Czarna Struga do 20 czołgów z fizylierami i z rejonu Kobyłak - 30 czołgów przy wsparciu batalionu piechoty z DPanc "H.Görring".

Na Krupki-Górki, Okuniew nieprzyjaciel wykonał uderzenie z lasu położonego 6 km na płn-zach. od Stanisławowa siłami do 35 czołgów i do dwóch batalionów piechoty 5 DPanc SS "Wiking", a z lasu 3 km na wsch. od Rembertowa - siłami 27 pułku czołgów z 19 DPanc. Główne uderzenie tej dywizji zostało wykonane przede wszystkim przeciwko 3 KPanc.

Kiedy wojska nieprzyjaciela nacierały na prawe skrzydło 2 APanc, 16 KPanc, wykorzystując zaabsorbowanie Niemców tym samym kierunkiem, wykonał uderzenie w kierunku Zielonej, w celu związania jak największych sił wroga. Równocześnie 3 i 8 KPanc w momencie wychodzenia wojsk nieprzyjaciela do ataku wykonały na

nie silną nawałę ogniową na rejony Wola Cygowska, Czarna Struga, zrywając natarcie oddziałów 5 DPanc SS "Wiking" i DPanc "H.Göring" na przeciąg dwóch godzin.

Natarcie oddziałów nieprzyjaciela z rejonu Tłuszoza i Wołomina powstrzymywały z dobrym skutkiem /organizując m.in. zasadzki czołgowe/ ubezpieczenia bojowe korpusów. Pozwoliło to dowódcy 3 KPanc określić kierunek głównego uderzenia nieprzyjaciela i przegrupować tu dodatkowe oddziały /nasyconie wzrosło do 12 wozów bojowych na 1 km frontu/.

W drugiej połowie dnia 3 sierpnia nieprzyjaciel ponownie przeszedł do natarcia i za cenę dużych strat opanował Nadmę i wyszedł w rejonie Lasek na styku pomiędzy 51 a 50 BPanc /grupom fizylierów wroga udało się przedrzeć do centrum Wołomina/. Czołgi nieprzyjaciela uderzające na Wołomin od południa wbiły się klinem w styk 51 BPanc i 57 BPZmot i opanowały Nadarzyn.

W celu powstrzymania natarcia nieprzyjaciela od strony południowej na Wołomin, dowódcą 50 BPanc wykorzystał odwód przeciwpancerny /dwie baterie z 1958 papanc/. Natarcie nieprzyjaciela zostało w tym rejonie zatrzymane, tym niemniej pojedynczo czołgi i fizylierzy przeniknęli przez ugrupowanie bojowe 50 BPanc i osiągnęły rejon Kobyłki /na tyłach głównych sił brygady/.

3 DPanc SS "Totenkopf", nie mogąc przełamać obrony wojsk radzieckich na pñn.-wsch. skraju Wołomina, w drugiej połowie dnia wykonała manewr 36 czołgami wspartymi piechotą z rejonu Grabie przez Karolew, Poświętne na m. Ręczaje, stąd czołgi uderzyły na tyły 3 KPanc i okrążyły go w Wołominie. Należy jednak dodać, że dowódcą 3 KPanc, posiadając dobre rozpoznanie, zawczasu rozszyfrował zamiar nieprzyjaciela, wyciągnął z walki swój drugi rzut /103 BPanc oraz 1107 papanc/ i przerzucił część jego sił na rubież Grabie Nowe, Mostówka /frontem na pñd-wsch./ w celu związania wroga od czoła, a resztę zgrupował w rejonie m. Majdan z zadaniem wykonania kontrataku na jego wojska w rejonie Ręczaje Polskie. Manewr dowódcy korpusu udał się. Nieprzyjaciel grupujący się w rejonie Ręczaje Polskie został rozbity, przy czym niektóre oddziały korpusu wyszły na rubież Nadbiel, Dworzec, Jednak ataki nieprzyjaciela przeciw 3 KPanc trwały nadal.

8 KPanc również prowadził uporczywe walki w swoim rejonie obrony. Oddziały 16 KPanc atakowały w kierunku Zielonej i choć nie uzyskały tu powodzenia /natrafiły na rów przeciwczołgowy i silny opór/, to jednak wiązały znaczne siły nieprzyjaciela, uniemożliwiając ich wykorzystanie na innych kierunkach.

W sumie próby nieprzyjaciela rozczłonkowania ugrupowania 2 APanc zostały udaremnione; poniósł on przy tym duże straty i zmuszony był na pewien czas przejść do obrony. Jednak w końcu dnia nieprzyjaciel ponownie uderzył dużymi siłami na 3 KPanc i przełamał jego obronę. Szczególnie duże niebezpieczeństwo powstało na prawym skrzydle. W tych warunkach na rozkaz dowódcy armii korpus wycofał się /pod osłoną ognia do pułku artylerii raketowej/ na rubież: Górki, Zabraniec, wzg. 116,6 płn. skraj Okuniew, dołączając do 8 KPanc, który bronił rubieży Michałów, Górki i Okuniew, Żurawka. Teraz głównym zadaniem tych korpusów było niedopuszczenie do rozprzestrzeniania się wojsk nieprzyjaciela na południe i południowy wschód.

Od rana 4 sierpnia udało się powstrzymać natarcie nieprzyjaciela. W tym czasie 129 KP /47 A/ i 2 KK gw. wyszły na rubież Katarzynów, Zalesie, dołączając swym lewym skrzydłem do 8 KPanc w rejonie Michałowa. Do rejonu Wiązowny zaczęły podchodzić oddziały 125 KP /również 47 A/.

W ciągu 4 sierpnia nieprzyjaciel przeprowadził jeszcze kilka ataków na 3 KPanc na kierunku m. Zabraniec, spyhając go w kierunku południowym.

Podobne ataki przeciwko 8 KPanc miały miejsce z rejonu Michałowa i Sulejówka. 16 KPanc również odpierał silne uderzenie nieprzyjaciela. Oddziały obu korpusów utrzymały zajmowane pozycje.

W związku z podejściem 47 A do obszaru Pragi w końcu 5 sierpnia dowódca frontu nakazał jej zluzować 2 APanc. Po przekazaniu zajmowanych rubieży oddziałom 47 A 2 APanc miała przejść do odwodu. Wykonując ten rozkaz 47 A zluzowała 2 APanc i przeszła do obrony na rubieży Okuniew, Miłosna Stara, Zbytki.

2 APanc marszem w przeciągu 3 nocy przeszła w rejon Mińska Mazowieckiego z zadaniem przygotowania się do dalszych działań zaczepnych na kierunku Stanisławów, Łochów.

Tak więc po ciężkich walkach od Chełma do Warszawy 2 APanc przeszła do odwodu dowódcy 1 Frontu Białoruskiego. W tym czasie wojska tego frontu wyszły na rubież: Suraż, Ciechanów, Sokołów Podlaski, 2 km na płd. od Stanisławowa, Michałów. Dalej linia frontu biegła wzdłuż byłego przedniego skraju obrony 2 APanc i dochodziła do Wisły. Następnie skręcała na południe /wzdłuż prawego brzegu Wisły / i w rejonie m. Józefów łączyła się z prawym skrzydłem 1 Frontu Ukraińskiego, Pod Magnuszewem i Puławami trwały walki o rozszerzenie przyczółków zdobytych na zachodnim brzegu Wisły.

2 APanc podczas ciężkich walk pod Warszawą straciła 284 czołgi i działa pancerne /40% strat bezpowrotnych/. Ogółem od 18.7.1944 r. do 6.8.1944 r. 2 APanc straciła 425 czołgów i dział pancernych, co stanowiło 52,4% ogólnej ilości posiadanych wozów bojowych. Największe straty poniósł 3 KPanc. Po bitwie w rejonie Radzymina i Wołomina w korpusie pozostało zaledwie 59 czołgów i dział pancernych.

W toku działań obronnych pod Warszawą Niemcy stracili 273 czołgi i działa szturmowe, 175 dział i moździerzy, 244 samochody, 100 transporterów opancerzonych, 49 motocykli i 3 samochody pancerne. 8.000 żołnierzy niemieckich zostało zabitych, a 133 dostało się do niewoli.

Walki obronne 2 APanc na podejściach do Pragi miały duże znaczenie dla ogólnej koncepcji walki 1 Frontu Białoruskiego. Tymi działaniami armia zabezpieczyła sforsowanie Wisły, rozbić i zlikwidowanie zgrupowania brzeskiego. W trudnych działaniach obronnych pod Warszawą armia elastycznie formowała ugrupowanie bojowe, organizowała okrężną obronę z licznymi punktami i węzłami oporu. Korpusy z zasady działały w dwóch rzutach, a średnia głębokość obrony wynosiła ok. 12 km. Armia ze względu na brak paliwa oraz konieczność zachowania żywotności techniki szeroko stosowała w obronie okopywanie czołgów i dział pancernych oraz ukrywała je za fałdami terenowymi. Umiejętnie był też organizowany system ogniowy i dobrze współpracowały ze sobą oddziały artyleryjskie, czołgów i piechoty zmotoryzowanej. Armia działała w szczególnie trudnej sytuacji, w głębi operacyjnej przy odsłoniętych skrzydłach, w oderwaniu od oddziałów tyłowych /były one rozciągnięte na odległość 380-400 km/.

Linie kolejowe z rejonu Kowla i Lubomla były zniszczone, a całe zaopatrzenie odbywało się transportem samochodowym i frontu. Armia umiejętnie prowadziła wszechstronny manewr siłami i środkami tak wzdłuż frontu, jak i w jego głębi. Dobrze było też zorganizowane dowodzenie i panowała wysoka aktywność wojsk, wyrażająca się w chęci wyzwolenia stolicy naszego kraju. Za wybitne zasługi bojowe w operacji brzesko-lubelskiej w dniu 21.11.1944 r. 2 APanc otrzymała zaszczytny tytuł "gwardyjskiej". Wiele jej jednostek otrzymało nazwy "Lubelskich", Dęblińskich" i "Puławskich".

Opracowano na podstawie:

- A. Karpiński. Pod Dęblinem, Puławami i Warką. Warszawa 1967 r.
- A. Karpiński. Działania bojowe 2 APanc w operacji brzesko-lubelskiej. ASG 1963 r.
- J. Puławski. Działania bojowe 2 APanc w operacji brzesko-lubelskiej 1 Frontu Białoruskiego /18.7-5.8.1944 r/ ASG 1971 r.
- W. Wołoszyn. Na warszawskim kierunku operacyjnym. Warszawa 1964 r.

Odbito 210 egz.

Egz.nr 1-210 bibl.jawna
Wyk.płk Karpiński
Druk.K.L.
Nr.ks.472/886/WW
Kor.W.H.
Druk ASG-OXV-5424
zam. dn.20.4.72 r.

Wykaz załączników /w oddzielnej teczce/

1. Zamiar operacji brzesko-lubelskiej 1 Frontu Białoruskiego /18.7.1944 r./.
2. Przebieg działań bojowych 1 Frontu Białoruskiego w operacji brzesko-lubelskiej /18.7-2.8.1944 r./.
3. Zamiar dowódcy 2 APanc do natarcia i nowe zadanie armii /17-21.7.1944 r./.
4. Przebieg działań bojowych 2 APanc w dniach 21-24.7.1944 r.
5. Ugrupowanie operacyjne wojsk 2 APanc w momencie wprowadzenia do bitwy.
6. Działania bojowe 2 APanc w dniach 24-27.7.1944 r.
7. Działania bojowe 2 APanc w dniach 28-31.7.1944 r.
8. Przebieg działań bojowych oddziałów 1 DP w rejonie Dębłina i 2 DP w rejonie Puław w dniach 1-4.8.1944 r.
9. Ugrupowanie operacyjne wojsk w czasie przełamania doraźnie zorganizowanej obrony npla na podejściach do Warszawy.
10. Działania bojowe 2 APanc w dniach 1-2.8.1944 r.
11. Działania bojowe 2 APanc w dniach 3-5.8.1944 r.

